



AUTO NA LATO

Tym samochodem odjedzie laureat naszego konkursu. Już w niedzielę 27 czerwca podczas Jarmarku na Jana losowanie głównej wygranej oraz wielu atrakcyjnych nagród.

**DZIŚ NOWY
„Tydzień”
Z TELEWIZJĄ!**



GAZETA

Współczesna

Tydzień

DZIENNIK REGIONALNY Nr 116 (12 765) Cena 4.000 zł Białystok, Łomża, Suwałki 18-19-20.06.1993 r.

Kariera Mieczysława Gmitera zawisła na włosku

BURMISTRZ ZA 15 MILIONÓW

Najwyższy czas zrobić z tym wszystkim porządek! — denerwuje się Zbigniew Czarnecki, przewodniczący Terenowej Komisji Koordynacyjnej, która skupia jedenaście komisji zakładowych „Solidarności”. — Wszyscy w Hajnówce wiedzą, kto postawił Mietka na burmistrza. Teraz ludzie całą winę na nas wala!

c.d. na str. 4

CIE NIE NAD KOLEKCJĄ PORCZYŃSKICH

strona 10-11



Były wojewoda Jerzy Slezak instaluje urządzenia telekomunikacyjne, poseł Jan Beszta-Borowski przeszedł na emeryturę, senator Bernatowicz pisze książki, których nikt nie chce drukować.

STOWARZYSZENIE BYŁYCH SENATORÓW

Czym zajmują się wybrani 4 czerwca 1989 roku posłowie X kadencji Sejmu i senatorowie I kadencji senatu, którzy z różnych względów nie znaleźli się w następnym parlamencie. Czym zajmują się obecnie.

Jak oceniają swój parlamentarny dorobek, czy szukają możliwości powrotu na Wiejską?

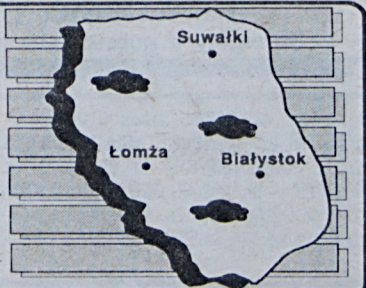
Skontaktowaliśmy się z byłymi parlamentarzystami naszego regionu.
cd. na str. 3

20°C / 10°C

Zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami duże. W piątek bez opadów. W sobotę i niedzielę - miejscami opady deszczu. Wiatr słaby i umiarkowany, zachodni i południowo-zachodni.

Imieniny:

Piątek - Marka, Elżbiety
Sobota - Gerwazego, Protazego
Niedziela - Bogny, Florentyny



Rada Izby Notarialnej w Białymstoku informuje, iż 15 czerwca bieżącego roku została otwarta

**Kancelaria Notarialna
Marzanny
Grzeszczyk-Glińskiej**
w Zambrowie przy ul. Świętokrzyskiej 9
tel. 43-87 tg 5975-1

HERBATNIKI
bezpośrednio
u producenta
ATZ 18-220 CZYŻEW
tel. Czyżew - 103
g 6287-1

Po raz kolejny tygodnik „WPROST” (w specjalnym dodatku do nr 25) opublikował listę 100 najbogatszych Polaków. Pięć pierwszych miejsc zajęli kolejno: Zbigniew Niemcewicz, Marek Profus, Jan Kulczyk, Jerzy Starak i Kazimierz Grabek. Majątek każdego z nich szacuje się w setkach milionów dolarów. Wśród finansowych potentatów zabrakło przedstawicieli naszego regionu. Najwyraźniej w północno-wschodniej Polsce nie dochodzi się do wielkiej fortuny.

Przy okazji rankingu „Wprost” ubolewa, że ostatnio biznesmeni pobili rekord niepopularności: aż 56 proc. ankietowanych przez Centrum Badania Opinii Społecznej darzyło ich niechęcią, a tylko 16 proc. — sympatią. Aż 57 proc. badanych przez CBOS wprowadziłoby wysokie podatki, uniemożliwiające bogaceni się powyżej pewnego poziomu, ponad 70 proc. uważało się za pokrzywdzonych, 80 proc. respondentów „ludzi robiących duże pieniądze uważało za nieuczciwych i wyzyskujących innych ludzi”.

Znalezienie się w gronie najbogatszych niekoniecznie wiąże się z samymi splendorami. Ranking „Wprost” służył już jako „ściągawka” dla prokuratury. Rozpoczęła się właśnie proces Aleksandra Gawronika, nie mniejsze kłopoty ma Janusz Leksztol, właściciel „El-Gazu”, nosa poza Izrael starając się nie wychylać Bąsik i Gąsiorowski.

Są i przykłady świeższej daty. „Sztandar Młodych” w nr. 105 przypomniał karierę Janusza Baranowskiego, tymczasowo aresztowanego byłego senatora, „ojca” ubezpieczeniowej „Westy”, któremu zarzuca się popełnienie 18 przestępstw, m.in. zaganienie mienia „Westy” o wartości ponad 32 mld zł, fałszowanie dokumentów, wywóz pieniędzy za granicę i utworzenie w jednym z krajów zachodnich, bez od-

W KRAJU

powiedniego zezwolenia, najprawdopodobniej w Luksemburgu, prywatnej spółki akcyjnej.

Aż dwóch niedawnych „rekinów” sekuję tygodnik „Nie” (nr 24). W wizerunku w Czarnem przebywa Henryk Reclaw, do niedawna koszałski „król betonu”. Oskarża się go o wielomiliardowe nadużycia. W lepszych warunkach, bo w Danii, bawi Krzysztof Duda, krótkotrwały magnat prasowy, współwłaściciel m.in. nie istniejącego już „Nowego Świata” i pirackiego radia „WaWa”. Dziennikarze żali się, że w krytycznym momencie opuścili go politycy. Padają nazwiska — głównie z kręgu Porozumienia Centrum.

Nie wszyscy biznesmeni kończą w kryminalu. Niektórzy, jak obiecywał prezydent, puszczają się w skąpetkach. W ramach samopomocy bankruci założyli Stowarzyszenie „Feniks”. Jego naturalne pozycje relacjonuje Agata Wawrzyniak w „Przeglądzie Tygodniowym” (nr 24):

Osoby, które mają kłopot ze spłatą kredytu, proszone są o kontakt (...). Ogłoszenie tej treści ukazało się w liście nr. w „Dzienniku Zachodnim” (...). Dziś prywatnych przedsiębiorców, którzy wpadli w tak zwaną pułapkę zadłużeniową, skupia Stowarzyszenie „Feniks” z siedzibą w Katowicach (...). Stowarzyszenie gwałtownie się rozrasta. Już liczy 500 członków.

Gdy zaświedzi „Feniks”, można jeszcze wezwać na ratunek antyegzekucyjne brygady „Samobrony”.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

KOMUNIKAT DLA ALERGIKÓW NA OKRES 18-24.06.93 r.

Ośrodek Badania Alergenów Środowiskowych informuje, że w nadchodzącym tygodniu w metrze sześciennym powietrza unosić się będzie średnio

- pyłku traw 20 ziaren (maksymalnie nie 350 ziaren)
- pyłku pokrzywy 10 ziaren (maksymalnie 25)
- pyłku szczawiu 7 ziaren (maksymalnie 12)
- pyłku babki lancetowatej 2 ziarna (maksymalnie 19)
- zarodników z rodzaju Cladosporium 15 (maksymalnie 300).

Silne wiatry mogą unosić się podłoża pyłek roślin, które już zakończyły kwitnienie, np. sosny i brzozy.

TYDZIEŃ w tygodniu

Białystok

● Nowy arcybiskup metropolita białostocki Stanisław Szymbek poprowadził 10 bm. uroczystą procesję w dniu święta Bożego Ciała.

● Aukcja prac pensjonariuszy zakładów karnych i koncert Wielkiej Orkiestry Wiecznych Serc zakończyły w Białymstoku, 11 bm. wielomiesięczną akcję na rzecz dzieci z wrodzonymi wadami serca. W koncercie wzięli udział m.in. Jerzy Owiak, Wojciech Wąglewski i bluesmeni z Białegostoku. Zebrano około 30 mln zł.

● Przedstawiony w ub. tygodniu nowy projekt podziału administracyjnego Polski nie zakłada utworzenia powiatów w Dąbrowie Białostockiej (przynależałaby do powiatu sokólskiego) i w Łapach (do powiatu białostockiego).

Łomża

● „Przekłete problemy poetów” wybrali organizatorzy na temat II Łomżyńskich Spotkań Poetyckich, w których uczestniczyli m.in.: Jerzy Binkowski, Urszula Kozioł, Krzysztof Karasek, Maciej Cisko. Utwory literatów zaprezentowano na mityngu poetyckim.

● Nie będzie w policji w najbliższym czasie weryfikacji ani zwolnień — powiedział w czasie spotkania z łomżyńskimi funkcjonariuszami komendant główny policji Zenon Smolarek — ani też zwi-

kiego). Władze obu miejscowości zapewniły, iż nie zaprzestaną starań o utworzenie powiatów.

● Kilkuosobowa miłośników starych pojazdów, głównie motocyklistów, wzięła udział w kolejnym Rajdzie Ritz, który odbył się 12 bm. na ulicach Białegostoku.

● Jagiellonia Białystok uległa w sobotę, 12 bm. drużynie ŁKS-u 0:5.

● Do wojewody białostockiego wpłynął w ub. tygodniu wniosek o prywatyzację Zakładów Piwowarskich w Białymstoku. Ich wartość wyceniono na 40 mld zł. Pracownicy chcą utworzyć spółkę pracowniczą, muszą jednak wykupić 20 procent wartości firmy. Browar powinien być sprywatyzowany najpóźniej jesienią.

● W Białymstoku przy ul. Mickiewicza zaczęła działać 1 lipca Prokuratura Apelacyjna — jedna z sied-

kzania zatrudnienia...

● W dziesięć godzin po odkryciu zwłok 81-letniej Franciszka D. w Zawadach i jego 80-letniej żony Jadwigi, która przeżyła napad, policja ujęła sprawców. Czterej mieszkańcy tejże wsi oraz jeden z wsi Cibory-Chrzczone — Sławomir P. (l. 21), Mariusz A. (23), Adam B. (24), Wiesław B. (25) i 27-letni Janusz Z. — przyznali się do przestępstwa, twierdząc, że zabić nie zamierzali...

● Na oczach przybyłych na główne nabożeństwo w święto Bożego Ciała w kościele Miłosierdzia Bożego w Łomży rusztowania wewnątrz świątyni skoczyły

miu w kraju. Swoim zasięgiem obejmie ona województwa suwalskie i łomżyńskie.

● Rada Miasta Białegostoku podjęła 14 bm. dwie ważne decyzje: od 1 lipca zdrożają bilety jednorazowe MPK (do 5000 zł normalny i 2500 zł ulgowy), do końca zaś bieżącego roku zostanie istnieć Białostocki Kombinat Budowlany. Z majątku Kombinatu powstaną spółki z o.o. Na reprezentanta RM w Sejmiku Samorządowym wybrano Jarosława Bartela.

● Tragiczny wypadek wydarzył się 14 bm. na trasie z Białegostoku do Zabłudowa. Volkswagen Golf prowadzony przez mieszkańca Juchnowa zderzył się czołowo z ciężarówką Jelcz. Kierowca Golfa poniósł śmierć na miejscu, samochód został całkowicie zniszczony.

● W Bondarach nad Zalewem Siemianówka ma powstać wodny po-

sterunek policji — zdecydował Komendant Główny Policji — Zenon Smolarek. Będzie to pierwsza taka placówka w woj. białostockim.

● Wojewoda białostocki Stanisław Prutis powrócił z tygodniowego szkolenia w Nowers we Francji. Jego celem było zapoznanie się z funkcjonowaniem francuskiego systemu administracji publicznej.

● Antoni Pelkowski, sprawujący do tej pory funkcję przewodniczącego Rady Miejskiej został nowym burmistrzem Wasilkowa.

● Uplłynęło 15 bm. termin składania dokumentów do białostockiej Akademii Medycznej. Do egzaminów na wydziale lekarskim (140 miejsc) przystąpi 558 kandydatów, na stomatologii — (72 miejsca) 263 kandydatów, na farmacji (50 miejsc) — 91, na analizie (50 miejsc) — 51 osób. (jar)

święconej nowościom medycznym z zakresu leczenia zapalenia opon mózgoworodzeniowych spotkali się w Łomży lekarze chorób dziecięcych.

● W poniedziałek na Zgromadzeniu Delegatów ukonstytuował się Zarząd Oddziału Związku Sybiraków w Łomży, organizacji skupiającej ponad 1200 członków. Przewodniczącym został ponownie Henryk Milewski, zastępcami Stanisław Lewandowski i Tadeusz Aliński.

● Uroczystości patriotyczno-religijne upamiętniające 50. rocznicę wymordowania mieszkańców wsi Krasowo Częstki odbyły się w tej miejscowości 17 bm. (nom)

Suwałki

● Węgorzewo, Goldap i Sejny nie znalazły uznania w Biurze Reformy Administracji Publicznej URM i nie zostały umieszczone na mapie „powiatowej” Polski. Natomiast w Mikołajkach panuje ogólne zadowolenie z przyłączenia tego miasta do powiatu w Mrągowie i przyszłego województwa olsztyńskiego. Po Goldapi i okolicach krąży lista, na której do 15 bm. zebrano 4800 głosów opowiadających się za utworzeniem w Goldapi powiatu.

Najbliższa sobota i niedziela będą bardzo skromne w wydarzenia sportowe. To znak, że niebawem wakacje.

Piłkarze Jagiellonii w niedzielę o godz. 17 na stadionie Górnika w Zabrzu połączą pierwszą ligę. W regionie najważniejszym wydarzeniem będzie ostatnia kolejka III ligi. W sobotę o godz. 16 grają MKKS Wasilków — ŁKS Łomża i Olimpia Zambrów — Gwardia Warszawa.

Oto inne ciekawsze imprezy w regionie: Tenis ziemny. Sobota — niedziela, Olecko godz. 10 korty MOSiR. Pierwszy

● Dwa i pół miliona ECU, czyli ok. 3 mln dolarów otrzymała Polska z funduszu PHARE na budowę przejścia granicznego z Litwą w Budzisku, które będzie niewątpliwym punktem planowanej trasy „Via Baltica”. W sobotę, 12 bm. były wicepremier prof. Leszek Balcerowicz wygłosił wykład w Podziemnym Studium Menedżerskim w Suwałkach, zatytułowany „Warunki Rozwoju Polski”. Za niezbyt odpowiedzialną uznał podjętą przez parlamentną opozycję próbę obalenia rządu Hannu Suchockiej.

● Ciężarowy Kamaz w pobliżu przejścia granicznego w Ogrodnikach zmiął dwiema osobami. Oba samochody

miały rejestrację litewską.

● Rada Pedagogiczna w Zespole Szkół Odzieżowych w Elku zgłosiła votum nieufności wobec dyrektora Tadeusza Magrety. Wniosek w tej sprawie przesłano do Kuratorium Oświaty w Suwałkach. Nie został on rozpatrzony.

● ZNP pozostanie użytkownikiem suwalskiego Domu Nauczyciela. Taką decyzję podjął Sąd Apelacyjny w Białymstoku. O przejęcie Domu Nauczyciela zabiegał prezydent Suwałk, wspierany nieoficjalnie przez oświatową „Solidarność”. Wyrok sądu jest ostateczny.

● Z woj. suwalskiego Programem Powszechnego Prywatyzacji mają być objęte cztery przedsiębiorstwa. Najpewniejszym kandydatem wydają się

być Zakłady Płyt Pilśniowych i Wiórowych Ruciane-Nida.

● Firma „Mercedes” przysłała swój certyfikat Zakładom Elektrotechniki Motoryzacyjnej w Elku. Dla mazurskiej filii FSO na Żeraniu oznacza to zdobycie międzynarodowego znaku jakości, za którym powinny w praktyce pójść wymierne korzyści finansowe.

● Z okna na pierwszym piętrze bursy międzyszkolnej w Elku wyskoczył 17-letni Krzysztof T., uczeń szkoły zawodowej. Chłopak, po obserwacji, został wypisany ze szpitala we wtorek, 15 bm. Zdaniem dyrektora Krzysztof T. wyskoczył na własne życzenie — być może w przyływie radości po zdaniem egzaminie na prawo jazdy. (m)

SPORT

Kto z kim? Gdzie i kiedy?

turniej III Grand Prix.

Grajewo. Niedziela. Korty Zespołu Szkół Rolniczych, godz. 10. Otwarty turniej o puchar prezesa ZM TKKF.

Piłka nożna. Klasa okręgowa — grupa suwalska. Wszystkie mecze w niedzielę: Teżca Straduny — Mazur Pisz godz. 13. Pozostałe

spotkania o godz. 15. Jurand Bemowo Piskie — MKS Orzysz, ŁKS Lega — Mazur Elk, Znicz Biała Piska — Rominta Goldap, Nida Ruciane Nida — Rawa Rakowo Małe, Pogoń Ryn — Mamry Gizycko, Sparta Augustów — Czarni Olecko.

A klasa Suwałki. Wszystkie mecze w niedzielę o godz. 15.

Pomorzananka Sejny — Polonez Nowa Wieś Elcka, Strażak Kowale Oleckie — Mazur Wydminy, Olimpia Miłki — Orkan

Drygały, Pogoń Banie Mazurskie — Węgiora Węgorzewo, KS Pozezdrze — Unia Woźnice, KS Prostki — Orzeł Stare Juchy.

Biegi. Korycin, niedziela godz. 10.30. II Półmaraton Koryciński.

Sobota godz. 10, na stadionie Wigier w Suwałkach odbędzie się Suwaliada. W programie pojedynki piłkarski pomiędzy drużynami dziennikarzy „kiesz”, służby zdrowia i pracodawców. Zwycięzca otrzyma beczkę suwalskiego piwa. (mag)

DZIŚ DO WYGRANIA 19 000 000 ZŁ

KUPON SZCZĘŚLIWEJ SIÓDEMKI

1	1	2	5	7	3	1

Super EXPRESS

250 milionów czeka

Byłeś bezrobotny, ale już nie jesteś! Weź udział w wielkim konkursie „Super Expressu” i Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej „Żegnaj zasiłku”

Napisz pamiętnik: jak szukałeś i znalazłeś nową pracę. Pierwsza nagroda 25 milionów złotych. Szczegóły w poniedziałkowym „Super Expressie”

STOWARZYSZENIE BYŁYCH SENATORÓW

cd. ze str. 1

Powroty

Teresa Woźniak, etcka postanka PUS, nie zgodziła się na dłuższą rozmowę, ponieważ nie jest zainteresowana propagowaniem swojego nazwiska. Powiedziała tylko, że jako lekarz rejonowy, pracuje w przychodni i jest zadowolona z tego, co obecnie robi.

Po ukończeniu kadencji parlamentarnej do swoich zajęć powrócił również: Tomasz Romańczuk (PKLD), dyrektor Rominckiego Kombinatu Rolnego w Goldapi. Na gospodarkę wrócił Ryszard Kraszewski (OKP) ze Święcka Wielkiego, Ryszard Kraszewski (OKP) i Adam Babul (PSL) z Nowosad. Aleksy Siemieniuk (PSL), prezes białowieckiego GS-u; Jerzy Pietkiewicz (OKP) — nauczyciel w suwalskim zespole szkół odzieżowych. Marek Rutkowski (OKP) ponownie pracuje w Zambrskich Zakładach Bawełnianych, gdzie został szefem zakładowej "Solidarności" a senator Lech Koziół, prowadzi w Łomży kancelarię adwokacką. Inny łomżyński senator, mieszkający w Warszawie Ryszard Raiff, prezes Związku Sybiraków, powrócił do pracy publicystycznej a Andrzej Wajda, senator z Suwałk został przewodniczącym Krajowej Rady Kultury przy Prezydencie RP. Białostocki senatorowie: prof. Andrzej Stelmachowski, były marszałek Senatu, szef "Wspólnoty Polskiej" i prof. Andrzej Kaliciński znowu pracują naukowo.

Inaczej

Po zakończeniu sejmowej kadencji Jerzy Slezak, były wicewojewoda białostocki, poseł SD i Minister Łączności zajął się prywatną działalnością: jest współzałożycielem firmy, która zajmuje się instalowaniem urządzeń telekomunikacyjnych.

Na swoim zaczęli pracować również dwaj łomżyńscy posłowie (PKLD): Mieczysław Czerniawski, były I sekretarz KW PZPR w Łomży oraz Stanisław Gabrielski z Warszawy. Obaj prowadzą cywilne spółki handlowe. Mieczysław Czerniawski został ponadto przedstawicielem "Polserwisu" na Rosję i organizatorem łomżyńskiego oddziału tej firmy.

Emerytury

Byli senator Stanisław Bernatowicz z Giżycka i były poseł Jan Beszta-Borowski z Uhowa przeszli na emeryturę. Senator Bernatowicz opracowuje ekologiczne publikacje, poseł Beszta-Borowski gospodaruje na 1,2 ha.

Nie żyją

Przed miesiącem zmarł Witold Leśniewski, łomżyński poseł PSL-u. Wcześniej odszedł inny poseł tej partii, Michał Górski, naczelnik gminy Raczki. Mieszkańcy gminy ufundowali mu pomnik, który stoi naprzeciw gminnego urzędu.

Wzbogaceni

Wszyscy byli parlamentarzyści podkreślają, że działalność w parlamencie wiele ich nauczyła. Zdobyli doświadczenie polityczne i intelektualne, przyrzekli się politycznemu centrum Polski.

Senator Lech Koziół nabrał przekonania, że wiele osób z prowincji potrafiłoby sprostać zadaniom stawianym przez urzędy centralne, choć wymagałoby to dużo wysiłku. Tomasz

nacie uczucie niedosytu.

— Nie udało mi się skupić działań izby wokół problemów ekologicznych, które moim zdaniem są najważniejsze — mówi prof. Bernatowicz. — Po przemówieniach otrzymałem oklaski, ale nie poszły za nimi żadne decyzje.

Jeszcze bardziej rozczulony jest były poseł Jan Beszta-Borowski, który uważa, że przez przypadek trafił do Sejmu w towarzystwie ugodowców. Zdaniem Beszta-Borowskiego "OKP nie było wła-

Mieczysław Czerniawski, który wystartuje z listy SLD. Bliski podobnej decyzji jest też Ryszard Kraszewski, który być może wystartuje z listy bezpartyjnych.

Wszyscy posłowie podkreślają, że pozostała im polityczna żylka.

Byli senatorowie Ryszard Raiff oraz Stanisław Bernatowicz sympatyzują z Unią Demokratyczną, Tomasz Romańczuk i Stanisław Gabrielski z SdRP, Aleksy Siemieniuk jest wierny ruchowi lu-

dowemu, Lech Koziół kibicował daności Pracy, jednak nie zgadza się z kierunkiem, jaki ta partia przyjęła. Przekształceniu się w Unię Pracy Beszta-Borowski darzy szacunkiem ugrupowania Jana Olszewskiego w Paryżu. Podczas demonstracji 4 c w Warszawie widział go z "Bolek zostaw Polskę".

Życie po parlamencie

Markowi Rutkowskiemu zabrakło 500 głosów do tego, by po raz kolejny znaleźć się w Sejmie. Dziś uważa, że rządzenie opatrnością.

— Gdybym wrócił do zakładu drugiej kadencji nie odbudował już zaufania ludzi — mówi.

Szef zakładowej "Solidarności" bierze wkrótce zakładowe mieszkanie (48m kw.), które zakład obiecał mu w 1980 roku.

Profesor Stanisław Bernatowicz pisał książkę "Życie jezior i ochrona". Jednak książki nie przyjęło żadne wydawnictwo. Profesor prowadzi ośrodek tryb życia, dużo czyta, pisze, słucha.

Mecenas Lech Koziół kolejny raz został dziadkiem. Buduje dom, pełni funkcję prezesa Klubu Senatorów, który jest stowarzyszeniem byłych senatorów. Klub wspiera finansowo jednego z byłych senatorów, pisarza kryminalnego w czasach PRL-u, który również obecnie nie może znaleźć pracy.

Ryszard Raiff przygotowuje swoją kolejną książkę, uważa się za człowieka szczęśliwego, jednak niepokoi go sytuacja w kraju.

Stanisław Gabrielski przed rokiem doznał poważnego wypadku samochodowego, obecnie koncentruje się na zapewnieniu bytu rodzinie.

MARCIN REBA



Romańczuk zrozumiał, że nie można wierzyć politykom, ponieważ — jego zdaniem — po zdobyciu mandatu zaczynają zachowywać się zupełnie inaczej niż zapowiadają w kampanii wyborczej. Aleksy Siemieniuk wyrobił w sobie krytyczny stosunek do autorytetów, a Mieczysław Czerniawski zapamiętał dramatyczny moment podziału lewicy, gdy Tadeusz Fiszbach tworzył swój klub parlamentarny.

Marek Rutkowski, który był sekretarzem Sejmu sympatycznie wspomina rozmowy z marszałkami, a szczególnie z Tadeuszem Fiszbachem, którego cenil za to, że potrafił przez kilka godzin bez przerwy prowadzić obrady, aby zakończyć prace nad ustawą. Dla senatora Ryszarda Raiffa, przewodniczącego komisji ds. Emigracji i Polaków za Granicą, najważniejszy był kontakt z Polonią i moment przejścia insygnów władzy od przedstawicieli rządu londyńskiego.

Profesorowi Stanisławowi Bernatowiczowi pozostało po działalności w Se-

ściwą reprezentacją Polaków walczących z gniebicielami".

Kto raz jeszcze?

W najbliższych wyborach na pewno nie będą kandydować: Teresa Woźniak, Stanisław Bernatowicz, Jan Beszta-Borowski, Ryszard Raiff, Jerzy Slezak, Tomasz Romańczuk, Stanisław Aleksy Siemieniuk. Większość z nich chce ustąpić miejsca młodszym. Stanisław Gabrielski poczeka na czasy, w których polityka będzie "bardziej moralna", Lech Koziół nie decyduje się na ponowne kandydowanie, ponieważ obecnie ma większe potrzeby finansowe, a praca w parlamencie wiązałaby się ze znacznym ograniczeniem przychodów. Adam Babul nie wystartuje dlatego, że uważa się za człowieka niegłupiego. Najprawdopodobniej w kampanii wyborczej nie weźmie udziału Marek Rutkowski, który ma dwoje małych dzieci i oczekuje narodzin trzeciego.

Do wyborów szykuje się natomiast

ŚWIAT KOMENTARZE

KONIEC WIEKU

Od wielu lat, zanim ktoś jeszcze poważnie i odpowiedzialnie mógł myśleć o upadku komuny, astrologowie zapowiadali koniec ery Ryb symbolizującej kolektywizm i nadejście ery Wodnika, zapowiadającej rozpad wszelkich "wielkich struktur".

Komuna już nam szczęśliwie upadła, jednak nie wszystkie efekty tego upadku na miarę wcześniejszych oczekiwań.

Dziś w każdym dzienniku słyszymy, że mąż Azer zażnął żonę Ormiankę, zuluńska natomiast żona (nie wszyscy chyba wiedzą, że wynalazek narodu maońskiego jest zarejestrowany w Urzędzie Patentowym na nazwisko towarzysza sifa Broz Tito) defenestrowała męża Serba lub Chorwata. Może nawet wszystkie akty agresji były w rzeczywistości skierowane w inną zupełnie stronę.

Nie to jest jednak najważniejsze.

Dziś dla każdego normalnego człowieka istotne jest, że nie potrafi wymieć konfliktów, w których leje się krew, nie jest już w stanie emocjonalnie zareagować na wszystkie przypadki pokazywania przez telewizję urzniętych głów czyichś, specjalnie kojarzonych przeciwników politycznych.

Spółeczność międzynarodowa stara się zapobiegać rzeziom na miarę swoich możliwości. Jednym z instrumentów jest wysyłanie w konfliktowe miejsca pokojowych sił ONZ — u.

W jednym z ostatnich przypadków wykorzystania takich sił w Somalii doszło do konieczności — jak sądzę — użycia broni w stosunku do cywilnej ludności, która zaatakowała konwój z żywnością.

I w tym jest prawdopodobnie istota problemu.

Wieloletnie bowiem konflikty Stanów Zjednoczonych Ameryki ze Zjednoczonymi (przynajmniej gospodarczo) Europą nie dotyczyły niczego innego poza żywnością.

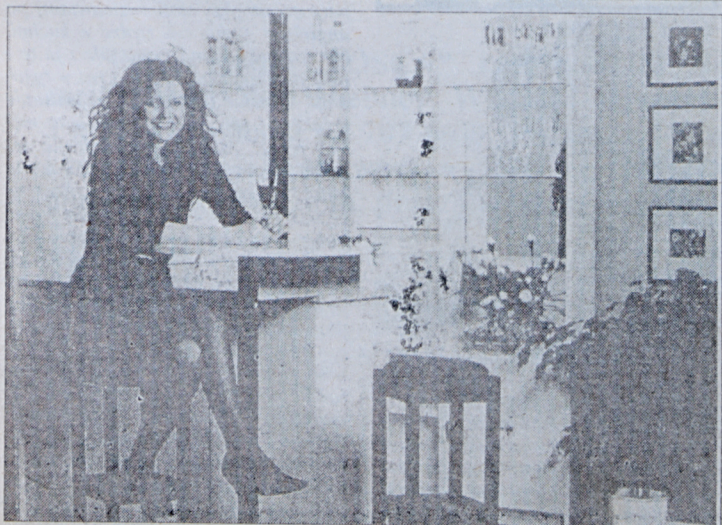
Faktem jest jednak także, że w stosunkach amerykańsko — europejskich żywność odgrywa nieco specyficzną rolę, obie strony mają jej za dużo w stosunku do potrzeb i problemem jest — kto od kogo kupi nadwyżkę zboża i mięsa, a w Somalii zaatakowali głodni.

Potwierdza się tu stara zasada, że jeśli nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze.

W ucywilizowanych już stosunkach krajów ze strefy śródziemnomorskiej sytuacja rozstrzyga się na poziomie przetargów ekonomicznych. W innych krajach, w tym do ucywilizacji co nieco jeszcze brakuje — trwa wysięg szczytów.

W krajach, w których mniej jest niekontrolowanych strzelających urzędów zaczęły się dekomunikacje. Tam, gdzie kałazników dostatek — problemy strzygane są wyrzynaniem przeciwników.

GRZEGORZ DASZU



Jedną z głównych nagród w naszym konkursie „Auto na lato” — barek „Gazda” wartości 11 mln zł ufundowany przez Białostockie Fabryki Mebli SA w Białymstoku, ul. Sz. Pn. Obwodowa 5.

Kariera Mieczysława Gmitra zawisała na włosku Burmistrz za 15 milionów

c.d. ze str. 1

Komisja urzęduje w budynku dworca PKS. Jest to najbardziej polityczny gmach w mieście, mają tutaj także swoje biura Konfederacja Polski Niepodległej i Polskie Stronnictwo Ludowe. „Solidarność” płaci za lokal symboliczny czynsz: tysiąc złotych za metr kwadratowy.

Osobiście więc — powiada przewodniczący Czarnecki — nie mamy powodów, żeby na Mietka narzekać...

Najwięcej płaci KPN, PSL ma mniejszy czynsz, choć nie tak mały jak „Solidarność” — bo w PSL-u jest Tomaszuk.

Tomaszuk jest członkiem Zarządu Miasta.

Za komuny największą placówką handlową w Hajnówce były „Delikatesy” — jedyny sklep spożywczy na ulicy 1 Maja. Dzisiaj branża posiada kioski z pieczywem, inne z hot-dogami, zapiekankami, kilka dużych sklepów.

Największe nadal są „Delikatesy”, które przejął Skalski. Pod numerem „37” zainstalował się sklep „Sezam”, a pod 45-tym „Cala bres” (także — wódka, wino, piwo).

Właścicielem „Sezamu” jest Andrzej Marcuk, mąż Eugenii Marcuk, radnej „Cala bres”, który przyjmuje także „zamówienia na torty i ciasta” należy do Jana Spólnego. Jan Spólny to szwagier burmistrza. Pod „31” powstał nowy butik „Bogumiła”, który prowadzi Bogumiła Dużyńska, żona radnego Dużyńskiego. Niedawno w sąsiedztwie „Delikatesów” i sklepu spożywczego „Sezam”, w lokalu po „Peweksie” został otwarty kolejny sklep branży spożywczej, należący do PSS „Społem”.

A kto jest we władzach PSS „Społem” w Hajnówce? — Tak: Mieczysław Gmitr — burmistrz.

Radna Marcuk uznawała otwarcie konkurencyjnego sklepu za wyzwanie rzucone jej przez burmistrza i złożyła rezygnację z Zarządu Miasta.

Rezygnacja nie została przyjęta i Eugenia Marcuk nadal pobiera pensję z kasy miejskiej.

Na Główniej Ulicy lokale handlowe są najdroższe. Czynsze są jednak zróżnicowane. Na przykład Skalski płaci 100 tys. za m. kw., zaś Andrzej Marcuk, którego żona jest w Zarządzie Miasta, o dwadzieścia mniej. A ile płaci właściciel „Cala bresu”? Jan Spólny odprowadza do budżetu po 40 tys. od m. kw.

Wiadomo, szwagier!

A kto płaci najmniej? 30 tys. za m. kw. płaci „Społem”, gdzie burmistrz jest przewodniczącym Rady Nadzorczej.

Czynsze z lokali przy Główniej Ulicy nie płyną do kasy miasta bez przeszkód. I to pomimo, że 16 października zostały zmniejszone niektórym dzierżawcom (na przykład Marcukowi czy radnemu Kuczekowi). Większość dzierżawców ma zobowiązania wobec budżetu. Najwięcej jest winny Andrzej Marcuk — 100 mln zł. za ubiegły rok.

Przypierany do muru przez część radnych Zarząd Miasta podjął decyzję o egzekucji należności. Ale na liście przekazanej komornikowi Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim nie znalazł się na przykład Andrzej Marcuk, mąż radnej. I to właśnie wówczas Tadeusz Czarnecki uznał, że miarka się przebrała.

W jaki sposób przewodniczący zamierza zaprowadzić porządek w Hajnówce?

„Solidarność” wypominała czterem na dwudziestu ośmiu radnych. Mogą oni wystąpić z wnioskiem o odwołanie burmistrza. Tak się nie stanie, bo z tej czternastki, burmistrz ma po swojej stronie Marka Laskowskiego (jego żona dzięki burmistrzowi awansowała na dyrektorkę żłobka) i Felksa Ziabielskiego (jest członkiem Rady Nadzorczej w podległym burmistrzowi Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej, gdzie otrzymuje 1,5 mln zł. za udział w posiedzeniu). Z burmistrzem jest też Wacław Witkowski, przewodniczący Rady Miejskiej. Jest to działacz związkowy — jeszcze z 1981 roku — z Hajnowskich Zakładów Przemysłu Drzewnego, dziś Furnal. Obecnie Wacław Witkowski jest kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego w Hajnówce (stanowisko podległe burmistrzowi).

W lutym ubr. burmistrz, Mieczysław Gmitr przydzielił służbowe mieszkanie swojej sekretarce Lidii Fabisia. Mieszkanie owo to M-3 o powierzchni 48 m. kw. Urząd Miasta wykupił je dla specjalisty. Transakcja została zawarta z Hajnowską Spółdzielnią Mieszkaniową w 1990 roku.

— Tęgo samego dnia — wspomina Mikołaj Nieścieruk, zastępca burmistrza w Hajnówce — kiedy mieszkanie opuściła Debora Ryan z amerykańskiego Korpusu Pokoju — burmistrz zażądał ode mnie kluczy. Miałem klucze, bo pomagałem Deborze w wyprowadzce. — Dawaj! — ponaglił mnie Mietek, a ja dziwiłem się, dlaczego się tak spieszy.

— Już wieczorem, tego samego dnia, kiedy Debora wyjechała, w mieszkaniu na Mazurach znów paliło się światło. Przed blokiem widziałem samochód Mietka.

Nazajutrz burmistrzowie odbyli męską rozmowę.

— Wycofaj się! — radził zastępca. — To mieszkanie jest na oczach ludzi...

— Burmistrz wie co robi

odparł Mieczysław Gmitr. Nie ugiął się też pod naciskiem terenowej „Solidarności”.

— Musieliśmy zareagować — tłumaczy przewodniczący Czarnecki — nie mogliśmy lekceważyć tego, co ludzie mówią w kolejkach.

Mówili, że sprawa z mieszkaniem jest niesmaczna.

Tęgo zdania było również siedmiu

I choć dyrektor wyszedł ze strajku zwycięsko, Mieczysław Gmitr — już jako burmistrz obiecał swoim politycznym przyjaciołom z KO:

— Zwolnię Buszkę!

Mimo tej zapowiedzi Mikołaj Buszko nadal szefuje hajnowskiej kulturze. Od tamtego czasu kultura stała się ciężkiem w głowie burmistrza: do 700 milionów zł., które budżet miasta przeznaczył na remont Hajnowskiego Domu Kultury, Zarząd dorzucił w ubr. dalsze 300. W tym roku dotacje na kulturę, które forsował burmistrz, wzrosły o dal-

mogła być podstawą do nabycia przez Lidie Fabisia „spółdzielczego prawa do lokalu”.

Prokuratura skierowała do sejmiku samorządowego w Białymstoku wniosek „o stwierdzenie nieważności decyzji burmistrza”.

Natomiast na Nadzwyczajnej Sesji burmistrz uzyskał pełną akceptację swojej decyzji lokalowej.

— Dlaczego wstrzymał się Pan wówczas od głosu? — pytam przewodniczącego Witkowskiego. Jego reakcja jest zgoda zdumiewająca.

— W żadnym wypadku nie odpowiem na to pytanie!

A czy nie jest nieczcnie być podwładnym a jednocześnie — z tytułu przewodniczenia Radzie — zwierzchnikiem burmistrza?

— Co to ma w ogóle do rzeczy! — oburza się Wacław Witkowski szczerze, zaś burmistrz Gmitr (choć umawiałem się z każdym z osobna stawili się na spotkanie razem) dodaje sentencjonalnie:

— W życiu jest wiele sytuacji nieczystych.

Siedzący w Urzędzie Miasta przy Placu XX-lecia. Niedawno na Głównym Placu zostały rozrzucone ulotki. Autorzy informowali w nich opinię publiczną o skandalicznych ich zadaniach zarobkach w magistracie. Najwyżej na drabinie urzędniczych apanaży stoi 15 milionów burmistrza. Kierownicy referatów w magistracie zarabiają po osiem milionów.

— Usiedli na stołkach, zapomnieli o ludziach — mówi o miejscowych urzędnikach Zbigniew Czarnecki. — To jeszcze jeden powód, aby spróbować zmian...

„Terenówka” już właściwie się zdecydowała: na najbliższym posiedzeniu Rady — jej przedstawiciel — radny Czesław Pronczyk zażąda głosowania nad wotum zaufania dla Zarządu Miasta.

— Nie wiadomo, czy ten ruch coś da? — dodaje. W warunkach demokracji nie można nic zrobić!

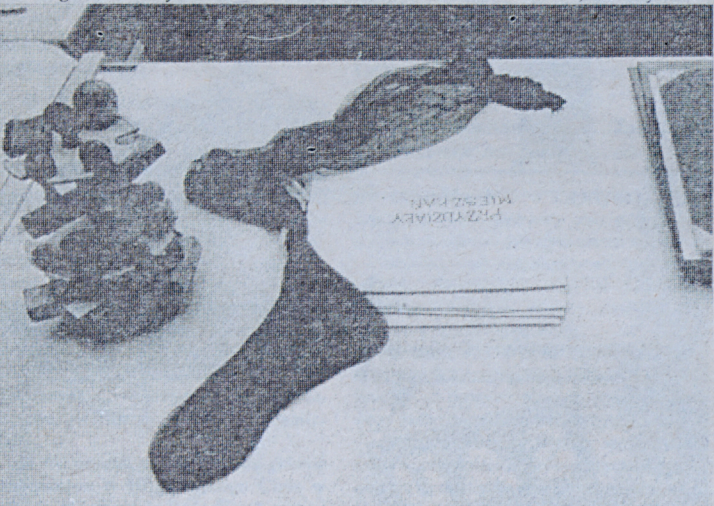
Na demokrację narzeka również Mieczysław Gmitr.

— Ludzie zrobili się napastliwi — powiada. — Sam pamiętam, jak przechodziło się do naczelnika Urzędu za komuny. Wówczas stał człowiek pokornie i beret mietosił w rękach ze strachu. A teraz co?

— Teraz ludzie wchodzi do sekretariatu bez pukania. „Załatwiają!” — ponaglają i jeszcze trzaskają drzwiami.

Jedna interesantka zdjęła majtki i wypięła tyłek na burmistrza.

ANDRZEJ RÓŻAŁSKI



Fot. Michał Kość

radnych — w tym zastępca burmistrza Mikołaj Nieścieruk i przewodniczący Wacław Witkowski. Dlatego zwolnili nadzwyczajną sesję rady. Głosowano wniosek: czy burmistrz miał prawo przydzielić Lidii Fabisia służbowe mieszkanie?

Kariera Mieczysława Gmitra zawisała na włosku...

Jak zachowa się Mikołaj Buszko? — zastanawiali się oponenci burmistrza. Był on kluczową postacią tamtej sesji. Jako lider Białoruskiego Komitetu Wyborczego dysponował kilkoma głosami w Radzie i mógł nimi uratować albo pogrozić burmistrza.

Dotąd byli zajadłymi przeciwnikami. Wzajemna niechęć datowała się od strajku w Hajnowskim Domu Kultury w 1990 roku, gdzie Mikołaj Buszko był dyrektorem. Hajnowska „Solidarność” domagała się odwołania Buszki ze stanowiska; poparł to Komitet Obywatelski, na czele z przewodniczącym, Mieczysławem Gmitrem.

sze kilkadziesiąt milionów. Apanaże dyrektora HMD wynoszą 8 milionów miesięcznie.

Na pamiętnej sesji Mikołaj Buszko, który „ma wpływ na kilku radnych” stanął — co zdziwiło wszystkich — za burmistrzem. W ten sposób powstała sytuacja patowa. Mogła ją zmienić jedynie postawa przewodniczącego Rady. A Wacław Witkowski — choć był głównym inicjatorem zwolnienia sesji — w godzinie próby zawałał się...

Wkrótce potem został kierownikiem. Jako szef Urzędu Stanu Cywilnego otrzymuje ponad 7 milionów złotych pensji.

Sprawa służbowego mieszkania Urzędu Miasta w Hajnówce nie jest zakończona. Zabierała w niej głos także Prokuratura Rejonowa w Bielsku Podlaskim. Zgłosiła zastrzeżenia wobec decyzji burmistrza. Pierwsze, że Lidii Fabisia, sekretarce, nie przysługuje status specjalisty. I drugie, że adnotacja burmistrza „kieruję do zasiedlenia” nie

WALDEMAR PEDZIŃSKI, dyrektor Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku, lat 40, żonaty (Anna, kardiolog dziecięcy), dwóch synów (Jakub, lat 12 i dziewięcioletni Bartek); pochodzi z Chelma; w 1973 r. rozpoczął studia na Wydziale Lekarskim białostockiej Akademii Medycznej; po ich ukończeniu pracował w Klinice Pediatrii, tam uzyskał specjalizację I i II stopnia z zakresu chorób dzieci a w 1988 r. tytuł doktora nauk medycznych; 1 stycznia 1990 r. został dyrektorem DSK; w 1991 r. na siedem miesięcy wyjechał studiować do Holandii, skąd wrócił z tytułem „menedżera ochrony zdrowia”; po czterech latach specjalizowania się w zarządzaniu ochroną zdrowia ten właśnie kierunek, a nie zajęcie lekarza — praktyka, uważa za swój właściwy zawód.

— Co mnie charakteryzuje? Po pierwsze — pragnienie wiedzy. Cieszy mnie, gdy się dowiem, że coś co robię — można zrobić lepiej. Nigdy nie udaję, że raz na zawsze ma być tak jak ustaliłem. Wciąż szukam najlepszych rozwiązań. Po drugie — konsekwencja w działaniu. Nie ma ona nic wspólnego z uporem. Po trzecie — poczucie realności. To co człowiek robi zawsze powinno być zgodne z jego charakterem. W moim przypadku jest. Tak sam jestem w pracy i w domu. Tu i tam bywam apodyktyczny, choć staram się swój autokratyzm wyhamowywać. Co jest dla mnie naj-



ważniejsze? Rodzina. Kocham rodzinę. Kocham samą instytucję rodziny i gdy tylko mogę, staram się ją wspierać. Moja rodzina — to najwspanialsze, co mi się w życiu przytrafiło. Lubie wracać do swojego małego mieszkania, tam regeneruję siły. W rodzinie szukam pociechy i z nią dzielę ra-

SCIANA WSCHODNIA

Na niedawnym spotkaniu z lokalną centro-prawicą czołowy polski opozycjonista antyrządowy i antybelwederski, redaktor naczelny Gazety Polskiej — Piotr Wierzbicki — wypowiedział takie słowa (cytuję z pamięci):

— Proszę sobie nie lekceważyć Prezydenta Wałęsy! Mimo, że należę obecnie do jego najzagorzalszych wrogów, to jako człowiek znający go doskonale (byłem przecież niedawno jego najzagorzalszym orędownikiem) twierdząc, twierdziłem i zawsze będę twierdził, że Lech Wałęsa należy do najinteligentniejszych i najwłaściwszych graczy politycznych w Polsce! Robienie zatem z niego wyłącznie gruboskórny i niedouczonego elektryka, jak to czyni na przykład Gazeta Wyborcza, jest dużym oszustwem propagandowym wobec polskiego społeczeństwa. Wałęsa posiada bowiem jakiś zwierzyce

Asy Wałęsy

wręcz instynkt przewidywania sytuacji politycznej w kraju oraz jej opanowywania. A jak chce, to potrafi wykonać tak niebanalne posunięcia wyprzedzające, że wprowadza nimi w zdumienie zarówno swych przeciwników, jak i zwolenników...

Słowa te wypowiedziane zostały w Białymstoku zaledwie kilka dni przed rozwiązaniem naszego parlamentu i potwierdzają one opinię o skuteczności działań Prezydenta. Cała zaś polska opozycja zmuszona do myślenia „jakiego to jeszcze asa wyciągnie Wałęsa z rezerwy, aby umocnić się w Belwedrze...”

Być może mają u nas rację ci, którzy twierdzą, że skuteczność Prezydenta RP „zagraza w Polsce modelowi klasycznej demokracji europejskiej”, chociaż wydaje mi się, że Wałęsa wygrywa tylko dlatego, że nie boi się brać jednoosobowej odpowiedzialności za swe decyzje. Czym zdecydowanie różni się od pozostałych liderów naszego życia politycznego. Powszechną chorobą naszej młodej demokracji jest inercja. A sposobem sprawowania władzy: nieporozumowanie żadnych decyzji, żeby się na stołku nie skompromitować brakiem wiedzy i kompetencji! Czyżby zatem bezpartyjny blok prorפורmatorski Wałęsy miał oznaczać postawienie na ludzi odważnych i kompetentnych? Oby!...

BARTOSZ

dość. Ze swymi najbliższymi czuję się najlepiej i najbezpieczniej. Każdą wolną chwilę spędzamy razem — wyjeżdżamy na wycieczki do lasu, staram się też chodzić z chłopcami na basen. Gdy tylko mam czas — siadam z nimi do pianina. Chcę, by nauczyli się grać. Dham również, by od dziecka znali obce języki (sam uczyłem się późno i wiem, jakie to ważne) więc często przy stole rozmawiamy po angielsku. Lubię coś zrobić w kuchni. Na co dzień gotuje żona, ale i ja to i owo przyrządzam, średnio raz w tygodniu. W moim domu przygotowywanie drinków i pieczenie mięsa — to męska rzecz. Jako jedyny potrafię też upiec znakomite ciasto — gotowaną babkę. Zawsze mi się udaje. Zresztą, wszystko, co robię, chciałbym robić dobrze. Czasami mam do siebie pretensję, iż zbyt mało czasu poświęcam samemu sobie. Prawdziwy menedżer powinien wszak zawsze mieć dobry plan działania i zawsze być wypoczęty. Bo jeśli nie będzie wypoczęty, to albo plan nie będzie dobry, albo nie będzie miał siły go realizować. Czy mógłbym wybrać sobie inny zawód? Niekiedy z zazdrością patrzę na kierowców wielkich ciężarówek. Wiem, to ciężka praca, ale chyba i frajda, być odpowiedzialnym za coś tak ogromnego...

Japońskie cudo - z zazdrością wzdychali zgromadzeni.

Można na nim nieźle poszaleć. To nie jakaś tam jawka czy emzeta

HONDA PO ŚMIERĆ

Od rana dzień zapowiadał się pogodny. Prażyło słońce. W południe kondukt pogrzebowy ruszył z miejscowego kościoła. Dzwoniły dzwony. W szeregu szło kilkadziesiąt osób. Najbliżsi zmarłego, młodzież szkolna i mieszkańcy niewielkiej miejscowości, położonej na wschodzie Suwalszczyzny. Towarzyszyli 19-letniemu Markowi W., w jego ostatniej drodze. Po niespełna kwadransie dotarto na cmentarz. Tu rozegrały się dramatyczne sceny. Matka Marka szlochając rzuciła się na trumnę. Ledwo zdołano ją odciągnąć.

— Chcę go jeszcze zobaczyć. Ostatni raz — niemal krzyczała.

Prośbę spełniono, choć przedtem długo próbowano jej to wyperswadować. Po chwili znów zabito wieko trumny. Dalej wszystko potoczyło się zgodnie z określonym ceremoniałem. Ksiądz odmówił krótką modlitwę. Do pracy przystąpiło dwóch grabarzy. Na usypanym kopcu złożono wieńce i kwiaty. Przez długi jeszcze czas rodzice stali nad grobem syna.

Niewielkie osiedle. Jednakowe bryły bloków, zbudowanych z wielkiej płyty. Różnią się jedynie kolorowymi elewacjami. W jednym z nich, od pięciu lat, mieszkają państwo W. Dwa pokoje urządzone stylowo. Trzeci, najmniejszy zajmował Marek. Wersalka, biurko, stolik i dwa nieduże foteliki. To całe wyposażenie, które dało się tu upchnąć. Na ścianach zawieszono plakaty zespołów młodzieżowych oraz duże fotostory nowoczesnych samochodów i motocykli. Muzyka i motoryzacja, to były

największe pasje młodego człowieka. Marzył, aby kiedyś zasiąść za kierownicą którejś z tych dwukółowych maszyn. Na razie jednak musiał zadowolić się... rowerem.

Rodzinnie W. prowadziło się średnio. Nie byli za bogaci, ale też nie biedowali. On był kierowcą, ona pracowała w szpitalnym laboratorium. Nie bardzo wiadomo, jakie powody wpłynęły na decyzję kobiety o wyjeździe do Ameryki na zarobek. Być może namówiła ją sąsiadka z tej samej klatki w bloku, która niedawno

stamtąd wróciła. Przywiozła ponoć furę zielonych. Kupiła zachodni samochód. Zamierzała wybudować okazały dom.

— Szczęściara. Takiej to się powodzi. Nie musi nic robić, martwić się o pracę. Położy dolary na konto i może żyć jak pani z samych tylko procentów. A gdyby tak nam spróbować? — zastanawiali się przez długie wieczory małżonkowie.

W końcu zapadła decyzja. Gdzie się dało pożyczili pieniądze na bilet lotniczy. W grudniu Celina poleciała do Nowego Jorku. Miała zaklepaną pracę jako pomoc domowa. Natomiast tu na miejscu obowiązki prowadzenia domu i opieki nad synem spadły na barki Mariana. Młodzieniec, wówczas uczeń trzeciej klasy Technikum Rolniczego, nie sprawiał większych kłopotów. Spokojny, nie w głowie mu były szczeniackie wybryki, jakie czynili niektórzy jego rówieśnicy. Chwalili go nauczyciele, był jednym z lepszych uczniów w szkole. Ambitny i zdolny — dawało się nieraz słyszeć o nim opinie.

Minął jeden rok. Drugi. Na tydzień przed świętami wielkanocnymi Celina przestała wiadomości, że wraca do kraju. W piątek, po południu. Gdy pojawiła się w drzwiach wejściowych na Okęciu, pierwszy pobiegł do niej Marek, za nim ledwo nadązał Marian z bukietem kwiatów w ręku. Uściski. Łzy szczęścia. W cztery godziny później byli już w domu. Ona opo-

wiadała o ciężkiej pracy w Stanach, on o tym jak dzielnie spisywali się podczas jej nieobecności. Marek rzadko uczestniczył w tych rozmowach. W maju miał zdawać maturę. Wiele godzin śleczął nad książkami. Po zdaniu egzaminu dojrzałości zamierzał startować na Politechnikę.

— Chłopak się stara. Trzeba mu jakoś wynagrodzić trud — zgodnie stwierdzili małżonkowie.

Postanowili sprawić mu niespodziankę. Motor marki Honda. Marek długo nie mógł w to uwierzyć. Był zaskoczony i szczęśliwy. Honda o jakiej marzył.

Pierwszego dnia, gdy maszyna stanęła na podwórkowym parkingu, wokół niej zgromadził się wianuszek ciekawskich. Młodych i starszych. W blasku słońca połyskiwał czerwony lakier baki i niklowane ramy.

— Japońskie cudo — z zazdrością wzdychali zgromadzeni. Można na nim nieźle poszaleć. To nie jakaś tam jawka czy emzeta.

Marek stał obok. Był dumny jak paw.

W niedzielę wieczorem chciał wybrać się na chwilę na dyskotekę do pobliskiej wsi. Wahał się jednak czy pojechać tam motorem. Nie miał wprawy w prowadzeniu pojazdów. Zaliczył jedynie kilkanaście godzin jazdy podczas zajęć szkolnych.

— Po co kupiliśmy ci ten motor. Ma stać? Jedź. Dzisiaj jest nieduży ruch — namawiała matka.

Około osiemnastej zajęch klub. Na podwórku zgromadziło się kilkanaście osób. Podziwiali. Marek godzinę pokręcił. Nie pił. Korekto go, by zsiąść za kierownicą Hondy. Rimpetem. Spod kół wydobywały się kłęby kurzu.

Po niespełna dwóch kilonówkach skręca ostrym łukiem kierunku szosy łączącej dwa miasta. W tym miejscu Marek wyrobił się na zakręcie. Motor rucił. Niefortunny kierowca, ciał jak z procy, uderzając się drewnianym ogrodzeniem okalającym bliźniaki. Zmarł w trakcie przejazdu do szpitala.

— To był straszny widok. Człowiek dosłownie zawisł na zastrzonej sztachecie wbiła mu tu, w gardło. Wokoło plany Ostrożnie położono go na ziemi, cze żył. Coś rzeził. Jakby prosił o pomoc. Doktor ocenił jego stan jako fatalny. Od razu wątpił czy przeżyje. Słyszałem, że skonał w karetce. Wiedział jeden z mieszkańców.

Tutaj niejednym motocyklistą wywinął orla. Nie wielkiego. Kończyło się na potłuczeniu i skórze. Szybko taki zbierał się i ruszał dalej — dodaje mężczyzna.

To była pierwsza i zarazem ostatnia przejażdżka Marka. Motorce sprzedali. Pozostała rozpacz. GRZEGORZ SUCHOŹE

OPERA i... telefony

Prezes spółki „TOSCA” i zarazem przewodniczący komitetu telefoniczacji białostockiej dzielnicy Wygoda, dowolnie dysponował kwotą ponad 3 mld zł uzyskaną od 707 osób. Pieniądze lokował na wysoko oprocentowanych wkładach bankowych, a uzyskane odsetki w wysokości 462,9 mln zł, zamiast zwrócić ludziom, przeznaczył na działalność... swej spółki.

Zaczął się od tego, że przed trzema laty pan B., z zawodu inżynier, jako założyciel i jedyny zarazem wspólnik, utworzył spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Firmie swej, która określił jako przedsiębiorstwo handlu zagranicznego, nadał nazwę jednej z najsłynniejszych oper na świecie — „TOSCA”.

Deklarowane początkowo: produkcja, usługi i pośrednictwo w wielu dziedzinach, w praktyce ograniczyli

się do handlu grzybami. Na przeszkodzie w rozwinięciu szerszej działalności stanął — zdaniem pana P. — brak telefonu w siedzibie spółki, czyli w mieszkaniu pana P.

Podania o zainstalowanie telefonu spotykały się z grzeczną odmową. Zdaniem urzędników, dotarcie z kablami i numerami do dzielnicy „Wygoda”, położonej na skraju Białego Stoku, to sprawa niezmiernie trudna. Brak bowiem funduszy. Chyba, żeby

znalazły się pieniądze.

I pieniądze się znalazły! Pan P., razem z żoną i pracownikami swojej firmy, utworzył komitet telefoniczacji dzielnicy „Wygoda”. Został też jego przewodniczącym. Ogłoszono wśród mieszkańców, że ten kto wpłaci 3 mln złotych, już w drugim kwartale 1991 r. otrzyma instalację telefoniczną.

Siosunkowo nieduży koszt i krótki termin realizacji wywołały ogrom-

ne zainteresowanie. Pieniądze wpływały każdego dnia. Lista osób zainteresowanych obejmowała kilkaset (!) nazwisk.

Przewodniczący komitetu uznał, że może dowolnie dysponować pieniędzmi wpłaconymi przez ludzi. Postanowił więc kredytować z nich własne przedsiębiorstwo.

W marcu 1991 r. na konto swojej firmy w Banku Gdańskim wpłacił 723 mln zł jako wyżej oprocentowany trzymiesięczny wkład. Potem kwotę tę uzupełniał kolejno o 300, 200 i 200 mln zł. W tym samym miesiącu z konta swojej firmy w Banku PKO wpłacił do Banku Gdańskiego 277 mln zł.

Po upływie terminu lokaty w Banku Gdańskim, wpłacił 837,6 mln zł w Powszechnym Banku Kredytowym. Z pozostałego miliarda złotych utworzył dwie lokaty. Każda po 500 mln zł. Minęły kolejne trzy miesiące i wspomniane lokaty zasiliły konto firmy pana P.

Dzięki tym operacjom, polegającym na lokowaniu w bankach pieniędzy uzyskanych od ludzi ubiegających się o telefon, otrzymano odsetki sięgające setek milionów złotych. Nie powiększały one konta telefoniczacji, ale wspierały... firmę pana P.

Ludzie nie sarkali nawet wówczas, gdy kwota indywidualnego wkładu z 3 mln zł wzrosła do 3,8 mln zł, a po-

tem osiągnęła 5,7 mln zł. B. prace przy instalacji sieci telefonicznej były jednak prowadzone, choć zostały dotrzymane ustalone dni terminy zakończenia prac.

Zaskoczeniem były natomiast rezultaty dokładnych rozliczeń wpływów i datków. Okazało się, że 707(!) osób wpłaciło 3.038.056.617 zł. Za to opłacono 2,9 mld zł. Stało więc 72,2 mln zł winny być zwróconym, co jednakże nie było. Odsetki bankowe niosły natomiast 462,9 mln zł.

Prokurator uznał, że pan P. od listopada 1990 r. do kwietnia 1992 r., lokując na własnym rachunku bankowym i wykorzystując do prowadzenia swej działalności gospodarczej pieniądze uzyskane od ponad 700 osób, przeznaczone na telefonizację, tworząc oprocentowane rachunki bankowe, naruszył prawo. Przywrócił sobie 550 mln zł, kwotę odsetek oraz różnicę w sumy wpłaconej na rzecz telefoniczacji i opłaconych robotami.

Na procesie zeznawał o charakterze świadka m.in. były dyrektor wojewódzkiego Urzędu Łączności.

Wprowadzenie w Polsce VAT-u już za około dwa tygodnie budzi wiele obaw. Część przedsiębiorców twierdzi, że szybkie tempo zmian jest szaleństwem.

BANKRUCTWO HURTEM?

Revolucja podatkowa dotyka w tym roku wszystkich Polaków. Zaczęło się od powszechnego podatku od dochodów osobistych, a 5 lipca zostanie wprowadzony nowy podatek od towarów i usług (z angielskiego — VAT — Value Added Tax), który zastąpi podatek obrotowy. VAT będzie naliczany na każdym etapie obrotu. Ostatecznie podatek ten zapłacą konsumenci, gdyż będzie zawarty w cenie towarów i usług. Resort finansów zapewnia, że nowy podatek spowoduje wzrost cen w granicach 2 proc. Jednak zarówno dla producentów, handlowców i konsumentów VAT jest sporą niewiadomą.

ŚWIATOWE VAT—owanie

Podatek od towarów i usług ma na świecie opinię najlepszego sposobu rozliczania się państwa z obywatelami. Stosowany jest w większości krajów rozwiniętych. W Zachodniej Europie nie stosuje go tylko Szwajcaria. Stosowane są zróżnicowane stawki VAT — u, w Japonii wynosi on 3 proc., w Kanadzie 7 proc., w Niemczech 15 proc., w Wielkiej Brytanii 17,5 proc., a na Węgrzech stawka podstawowa wynosi 25 proc. Stany Zjednoczone już od kilku lat stoją wobec dylematu czy wprowadzić VAT, który zaspokoiliby rosnące zapotrzebowanie administracji na stały przyływ środków finansowych do budżetu. Ostatnio Bill Clinton starał się namówić Amerykanów do wprowadzenia tego podatku.

Wprowadzenie w Polsce VAT-u 5 lipca budzi wiele obaw. Część przedsiębiorców twierdzi, że szybkie tempo zmian jest szaleństwem. Ukryty w towarze 22-procentowy podatek oznacza zmniejszenie środków obrotowych i najbardziej uderzy w przedsiębiorstwa, które nie będą mogły szybko sprzedać swojej produkcji. Do chwili wprowadzenia nowego podatku producenci płacą podatek obrotowy dopiero po sprzedaży. Po 5 lipca trzeba będzie zwracać zapłacony przez dostawców podatek jeszcze przed sprzedażą wyrobu. Przedsiębiorstwa będą zmuszone do zwiększenia ilości środków obrotowych. Dla wielu z nich będzie to znaczyło konieczność zaciągania kredytów, co z kolei zwiększy koszty produkcji i podniesie cenę towaru.

Przypominany jest przebieg wprowadzania VAT — u na Węgrzech i w Czechach. Wystąpiły tam skokowe podwyżki cen nawet o 40 proc. Jak się okazało, płatnicy VAT-u nie potrafili właściwie obliczać cen towarów. Po pewnym czasie producenci i sprzedawcy obniżyli ceny. Część z nich uczyniła to, ponieważ istniały obawy, że podniesienie cen nie wyrówna strat spowodowanych utratą klientów.

VAT na wszystko

Mechanizm pobierania nowego podatku powoduje, że nie urzędy



skarbowe, a każdy pośrednik między producentem i konsumentem będzie zainteresowany ceną zakupu i otrzymaniem prawidłowych faktur, które będą podstawą do odliczenia zapłaconego już podatku. Jak wykazują dotychczasowe polskie doświadczenia, zmiany w podatku pośrednim wykorzystywane były do załatwiania różnych spraw i do nieuzasadnionego wzrostu cen.

VAT trzeba będzie płacić w każdej fazie wytwarzania towaru. Nie wiadomo, jak wielki impuls inflacyjny przyniesie wprowadzenie nowego podatku.

Wielu białostockich przedsiębiorców twierdzi, że z powodu VAT-u będą zmuszeni do podniesienia cen na towary i usługi. Jednak ze względu na konkurencję może to być zabieg niebezpieczny i dlatego niektórzy obawiają się bankructwa.

— Niedogodnością, jaką przyniesie VAT będzie konieczność zdobycia dodatkowych funduszy. Na wejściu będziemy musieli wydatkować dodatkowo 22 proc. na opłacenie VAT-u. Mamy obawy, że pogorszy się płynność finansowa firmy — stwierdza Maria Kozaczuk — wiceprezes Białostockich Zakładów Przemysłu Bawełnianego FASTY.

— W Białostockich Zakładach Drobiarskich produkcja garnieryj na była opodatkowana podatkiem obrotowym w wysokości 7 proc. VAT również ma wynosić 7 proc. Teoretycznie nie się nie zmienia. Jednak koszty wzrosną, ponieważ będziemy płacić VAT za towary zaopatrzeniowe, więcej za energię i różne usługi. Trudno jest powiedzieć, o ile zdrożeją nasze produkty — wyjaśnia Henryk Kiszko — zastępca dyrektora Białostockich Zakładów Drobiarskich.

Wszyscy się boją

W firmach zwolnionych dziś z podatku obrotowego, które nie mają płynności finansowej VAT wywołuje przerażenie — czy uda się przetrwać najbliższe półrocze.

— Dla Białostockich Zakładów Garbarskich VAT będzie miał skutki katastrofalne. Przedsiębiorstwo nie płaci aktualnie podatku obrotowego, ponieważ produkcja w 80 procentach przeznaczona jest na cele zaopatrzeniowe. Przewidujemy, że po obciążeniu VAT-em, koszty wzrosną o 28 proc. W nowej sytuacji Zakład potrzebuje o 20 proc. więcej środków obrotowych. Tylko, gdzie je zdobyć — zastanawia się Jerzy Szoka — dyrektor Białostockich Zakładów Garbarskich.

Resort Finansów zapewnia, że na wprowadzeniu VAT-u skorzystają producenci, którzy do tej pory płacili 24-procentowy i wyższy podatek obrotowy. W tych firmach opodatkowanie ma się obniżyć.

— Płacimy 24 proc. podatku obrotowego, a po wprowadzeniu VAT-u będziemy obciążeni podatkiem 22-procentowym. Pomimo spadku stawki, szacujemy, że ceny wzrosną średnio o 10 procent. Podwyżki wynikną z faktu, że około 40 proc. u nas produkowanych mebli było sprzedawanych na cele zaopatrzeniowe, które nie były opodatkowane podatkiem obrotowym. Ustawa o VAT takiej ulgi nie przewiduje. Rozliczając się z całości produkcji trzeba będzie wartość podatku VAT przerzucić w cenę mebli — wyjaśnia Jan Saulewicz — prezes Białostockich Fabryk Mebli.

Ekonomiści przygotowujący się do wprowadzenia podatku od towarów i usług w swoich firmach zasta-

nawiają się, o ile mogą wzrosnąć koszty produkcji z powodu podwyżek u ich kooperantów — zwłaszcza monopolistów. Obawiają się, że kontrahenci zechcą wykorzystać sytuację i po 5 lipca podniosą ceny w skali nieuzasadnionej nowym podatkiem.

Wprowadzenia VAT — u nie chcą poligrafowie. Uważają, że podatek ten doprowadzi do pogorszenia sytuacji ekonomicznej ich firm. Obłożenie 22-procentowym podatkiem produkcji papieru i 7-procentowym książek szkolnych, a innych książek 22-procentowym spowoduje znaczny wzrost cen.

— Poligrafia zwolniona jest obecnie z podatku obrotowego. Po wejściu w życie VAT-u, Białostockie Zakłady Graficzne będą musiały płacić trzynasty rodzaj obciążenia fiskalnego. Z szacunków wynika, że ceny usług Zakładu wzrosną średnio o 10 — 15 proc. — wyjaśnia dyrektor Karol Zaczek.

Mieszkać z VAT—em

— Dla pogrążonego w kryzysie budownictwa VAT będzie miał skutki tragiczne. Będą trudności z rozpoczętymi inwestycjami — mówią szefowie kilku firm budowlanych.

— Po doliczeniu 7- lub 22-procentowego VAT-u ceny mieszkań muszą wzrosnąć — dodają.

Błędem — jest według przedsiębiorców budowlanych — ustalenie momentu powstania obowiązku podatkowego na dzień wystawienia inwestorowi faktury. Jeżeli bowiem odbiór techniczny budynku potrwa kilka tygodni — firma będzie zmuszona do zaciągnięcia kredytu na zapłacenie podatku od kwoty, którą otrzyma dopiero za kilka tygodni albo i miesięcy. Logicznym jest więc, że przewi-

dywane odsetki od takiego kredytu będą wliczone w cenę mieszkania.

— Budownictwo mieszkaniowe nie było dotychczas obciążone podatkiem obrotowym. Ustawa o VAT wprowadza 7-procentowe opodatkowanie. Niektóre materiały będą opodatkowane stawką 22-procentową. Trudno jest przewidzieć — o ile wzrosną ceny budowlanych mieszkań. Sądzę, że już w lipcu klienci będą płacić średnio co najmniej o 10 proc. więcej za metr kwadratowy mieszkania — mówi Jacek Nazarko z MARK BUD-u.

Na białostockim rynku nieruchomości zauważa się lekkie ożywienie. Jak dotychczas groźba wzrostu cen z tytułu VAT-u nie przyczyniła się do podwyższania cen sprzedawanych mieszkań.

URLOP Z VAT—em

Branża turystyczna nie jest przygotowana do wprowadzania podatku od towarów i usług w połowie okresu letniego. Wiele firm obawia się, że VAT zniszczy biura turystyczne, ponieważ spadnie popyt na droższe usługi. Znosi się, że co najmniej o 7 procent wzrosną ceny wyjazdów zagranicznych. Co prawda, dotychczasowy podatek obrotowy wynosił również 7 procent, jednak był on liczony tylko od marży pobieranej przez biura. Natomiast VAT będzie naliczany od wartości całej faktury — razem z tym, co biuro zapłaci zagranicznym kontrahentom. Także ceny wczasów w krajowych hotelach cztero — i pięciogwiazdkowych wzrosną o 18 procent. Wszyscy wybierający się na urlop po 5 lipca powinni brać pod uwagę również wzrost cen towarów i usług związanych z turystyką i nie tylko, bo także transportu i gastronomii, której cały obrót będzie obciążony 22-procentową stawką VAT-u.

Turysta powinien liczyć się z tym, że jeśli korzysta z krajowego biura podróży — jego urlop za granicą może być droższy niż wynika to z obecnego cennika.

Biura podróży próbują ustalać nowe ceny. W niektórych przypadkach trzeba renegocjować umowy. Właściciele biur zwracają uwagę na niekorzystną zmianę, którą wprowadzi VAT. Podatek trzeba będzie odprowadzać w chwili, gdy klient wpłaci zadek większy niż połowa ceny wycieczki, a nie wówczas, gdy z niej wróci. Nie wiadomo, w jaki sposób zwrócić zaliczkę w przypadku, gdy klient zrezygnuje z wyjazdu.

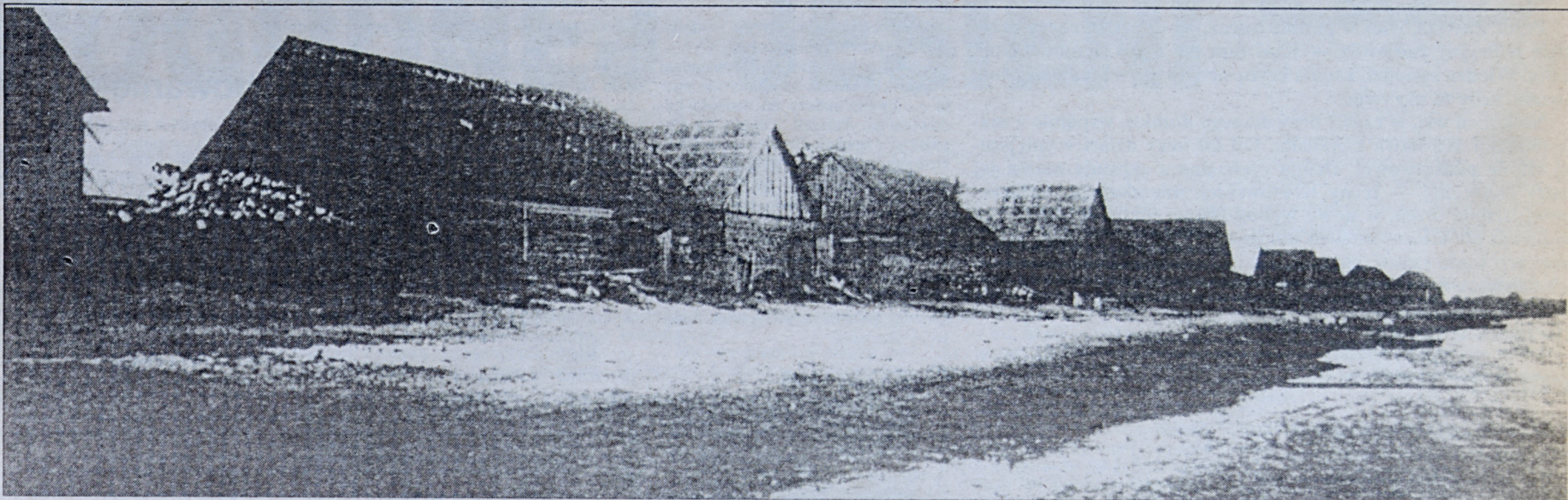
* * *

Jak wynika z wypowiedzi właścicieli zakładów pogrzebowych, VAT nie spowoduje wzrostu cen usług świadczonych przez te firmy. Branża została zaliczona do usług komunalnych, które nie podlegają opodatkowaniu podatkiem obrotowym, dlatego też VAT nie obejmie tych usług. Podatkiem od towarów i usług nie będą obciążone także trumny.

DONATA ŻMIEJKO

Ballada o Biebrzy (2)

WIESŁAW JANICKI



Jagłowo. Wieś, która odwróciła się plecami do Biebrzy.

Prawdziwa rzeka zaczyna się dopiero za Kamienną, kto tutaj nie był, ten w ogóle nie wie, jak naprawdę Biebrza wygląda. Dotyczy to zwłaszcza wędkarzy, którzy od lat, z uporem penetrują głównie jej środkowy odcinek, w dół od Ośowca. Tymczasem to, co tutaj widać, z niczym nie da się porównać: — Ani chyba jakiś dopływ Amazonki — mówi Tomek i z podziwu cmoka. I nie chodzi nawet o to, że się Biebrza tutaj wije jak przydeptywany robak. Ona płynie przez Błota w sposób całkowicie niezrozumiały, a nawet jakby sprzeczny z hydrologią. W koło niby to samo bagno, takie samo torfiaste podłoże, ale koryto niespodziewanie potrafi się zwęzić do kilku metrów, by za najbliższym zakrętem rozlać w szeroką zatokę. W przewężkach prąd rwie jak szalony, w zatokach woda martwa, prawie stojąca. I na każdym kroku, co parę metrów jamy. Takie na sumę, albo szczupaka — potwora. A przy tym wszystkim, na dobrą sprawę nie ma dojścia od strony ładu. Raj wędkarski? Tak, ale tylko z pozoru.

Jeden z nas musi siedzieć na dziobie. Co chwila omijamy rzędy wbitych w dno, zaostzonych palików, ukrytych często tuż pod powierzchnią wody. To robota kłusowników, którzy — jak można sądzić — działają tutaj

Na skalę przemysłową

W porze ciągu ryb w dół rzeki, z prądem, czy to z przyczyn naturalnych związanych z rozrodem, czy przy spadku poziomu wody, wystarczą założyć na paliki siatkę z matnią lub nawet zwykły worek. Ryba nie ma wówczas żadnych szans, kłusownik odwrótnie. Na odcinku mniej więcej pięciu kilometrów naliczyłem ponad sto takich palisad. Niektóre stare, prawie wiekowe, inne z ostatnich czasów. Wszystkie nie uzbrojone.

— Wygląda na to, że szczupaków już nie ma — Mietek Traper po raz kolejny zwinął wędkę i zwraca wodzie kolejną ukłękę. Na trasie od Kamiennej do Sztabina, penetrując najciekawsze

wsze zatoki złowił jednego i to takiej wielkości, że lepiej o nim zapomnieć.

We wszystkich późniejszych rozmowach, zarówno z tubylcami jak i z przypadkowo spotkanymi wędkarzami, brak ryb w górnym odcinku Biebrzy przewija się jak muzyczny leitmotiv. Wędkarze narzekają na kłusowników, głównie miejscowych, miejscowi na rabusiów z miasta. Najpewniej mają rację i jedni i drudzy, a czyja większa trudno powiedzieć, bo kłusownika nie sposób złowić.

Kłusownicy działają przeważnie w zespołach, podobno nawet z radiotelefonami, dzięki którym do perfekcji rozwinięli system wczesnego ostrzegania. Każdy, kto pojawi się na rzece, jest pilnie obserwowany przez czujki i w przypadku najmniejszego nawet zagrożenia sieci natychmiast nikną w nadrzecznych oczeretach, gdzie trudniej je znaleźć, niż przysłowiową szpilkę w stogu siana. Nie zatem dziwnego, że na całej trasie widzieliśmy tylko jedną siatkę w wodzie, w pobliżu wsi Krasnybór, przy ujściu rzeczki Lebiezianki. Strażnicy potem mieli do nas pretensje, żeśmy jej nie zabrali, albo przynajmniej nie zniszczyli na miejscu, ale — powiedzmy to sobie wyraźnie — partyzancka walka z kłusownikami, często fatalnie kończy się dla partyzantów. Kłusownicy potrafią być bezwzględni w walce o swoje kłusownicze prawa. Chyba mieliśmy przedsmak czegoś takiego, a było to tak:

Rankiem, o świcie, zwiniliśmy namiot. Płyniemy z prądem, nie na silniku, który poprzedniego dnia zgodnie z przewidywaniami dyrektora Parku zgasił i już do końca podróży nie dał się zapalić. Patrzymy — stoi w trzcinach jakiś facet z wędką w ręku. Nie łowi, tylko przygląda się nam uważnie. Mówimy mu — dzień dobry, co jest powszechnym obyczajem wszystkich wędkarzy i wodniaków, a on z miejsca — Co, idiotów rznieć?

Tomek zbaraniał. — Pozdrawiamy tylko pana, co w tym złego?

— Chcecie mieć kłopoty, to je zaraz będziecie mieli — facet na to. Kilkadziesiąt metrów dalej siedziało w krzakach dwóch innych równie po-

nurych typów, pewnie koleżków naszego galanta.

Szczęściem rzeka płynie a nam nie chciało się dobiegać do brzegu. Zastanawialiśmy się jednak przez dłuższy czas, co to był właściwie za facet: cham, czy debil? Dziś myślę, że jedno i drugie, ale przede wszystkim trzecie — kłusownik, któremu inni kłusownicy nocą podiwanił siatkę. Pod tym względem nie ma wśród kłusowników żadnej złodziejskiej solidarności — wszystko, co w wodzie, to nasze.

Żeby skończyć z biebrzańską rybą, wspomnę jeszcze o rozmowie z Janem Szklanką, ongiś etatowym rybakim PZW, łowiącym w Biebrzy siatką. Jego rekordowy sum ważył pięćdziesiąt siedem kilogramów, ale było to przed wojną, bodaj w trzydziestym czwartym. Później trafiła się czterdziestki, jeszcze później dziesiątek to już była sensacja, a od kilku lat po sumach zostało tylko wspomnienie. Pan Jan twierdzi, że kłusownicy, owszem, jednak i sama przyroda ma znaczący udział w niszczytelskim dziele rybnej zagłady. W tym roku, dajmy na to, resztki szczupaka wyszły na tarło na jego łakę tuż za stodołą. Ale co z tego, skoro woda stała wszystkiego dwa tygodnie, czy nawet mniej. Narybek nie zdążył się jeszcze wylęgnąć i już wrócił do koryta, pozostawiając na brzegu przyszłe dzieci szczupaczki. Pan Jan już nie rybaczy, ale mimo osiemdziesiątki na grzbiecie, wędkę z ręki nie wypuszcza. Wiosną złowił jazia, kilo osiemdziesiąt. I to wszystko, niczym innym nie może się pochwalić.

— Może to jeszcze nie kara boska, ale na pewno ostrzeżenie — kończy, machając ręką.

Koniec świata

przepowiada za to pan Grajewski z Czarnego Lasu, którego żona widziała na własne oczy niedawno zmarłą sąsiadkę.

— To nie było przywidzenie — starsza, sympatyczna kobieta gotowa jest nawet przysięgać. — Zmieniłam akurat łachmany na przewiewniejsze, o, tutaj to było, w kuchni, możecie sobie popatrzeć. Nagle jak coś nie

gwizdnę! Odwracam się — stoi w progu nieboszczyk i się na mnie gapi. No to ja klap na stołek i co było dalej, tego nie wiem, bo chyba zemdlalam.

Do państwa Grajewskich przyniosła nas rzeka. Kilka kilometrów za Sztabinem koryto Biebrzy pęka na dwie części. Z mapy wynika, że obie są równouprawnione, ale w rzeczywistości dzieje się tu coś dziwnego: woda jakby się rozmywa, wsiąka w bagno i zamiast normalnego cieką mamy dwa mizerne cieciki, do których wpływać naszym okrętem strach. Po namyśle wybieramy ten, który prowadzi w stronę widniejących w oddali paru domów. Jak się później okazało był to wybór słuszny, bo płynąc prosto do nikąd byśmy się nie dopchali.

Gospodarz akurat przyszedł popatrzeć sobie na wodę. Zachód słońca piękny, jest do kogo usta otworzyć, no to czegoż trzeba więcej? Nie pytani kto zacy, ani dokąd, czy w jakim celu płyniemy, już po kilkunastu minutach jesteśmy jak swojacy, przed którymi człowiek może otworzyć serce.

No więc, życie jest w zasadzie całkiem pierwszorzędne. Państwo daje rentę, syn na gospodarce, dwie wnuczki w szkole, żona nie jedza i nie szantrapa. Na wsi dzisiaj praca lekka, ludzie mają maszyny, siano zbiera się migiem, nie to, co w czasach, kiedy trzeba było pracować ręcznie. Tylko rzeka się kończy, umiera, a właściwie częściowo już nawet umarła. Pokopali rowy jeden przy drugim, odwodnili łąki i teraz — o! — każdy widzi, co jest teraz, koniec świata!

Pani Grajewska uważa, że wszystkiemu winna ludzka pazerność i brak miłości ludzi do siebie. Kto ma dużo, chciałby jeszcze więcej, a zgody brak.

— Nawet zwierzęta to czują — mówi pan Grajewski. — Weźmy, dajmy na to, bociany. Dzisiaj żaden nie założy gniazda na stodołę czy chacie, połóż mu koło, patyka w środek nie zatnie.

I faktycznie, na wprost domu Grajewskich bociek wychowuje dwa swoje maluchy na betonowym słupie doprowadzającym prąd do obejścia.

Takich zasiedlonych słupów jest tu siedem, a w Jaminach i Dębowie jeszcze więcej.

Ale pal sześć bociany, Biebrza jest znacznie ważniejsza. Gospodarz uważa, że może należałoby ściągnąć do wsi jakichś mądrych inżynierów. Kiedyś doradzili osuszenie, no to niech teraz powiedzą, co zrobić, żeby woda całkiem nie uciekła.

Problem nieudanych, jednostronnie osuszających tylko melioracji z całą ostrością wychodzi jednak dopiero w Jagłowie, przedziwnej wiosce, która w całości odwróciła się

Tylem do rzeki

Od strony Biebrzy widać jedynie rząd ślepych ścian, stojących jeden przy drugim chlewików i sraczyk-sławojki, po jednym przy każdym obejściu. Zapaszek snuje się gęsty, wcale nie bagieny, a wody w szeroko rozlanym korycie kilka centymetrów. Miejscami nasza płaskodenka szoruje brzuchem po piasku, przepychamy ją z trudem, brodząc po kostki w ni to wodzie, ni to chlewikowych ściekach. I czegoś tu brakuje. Jest niby tak samo jak kilkanaście lat temu, ale... jasne, koni nie ma!

Jeszcze nie tak dawno, po nadrzecznych przestrzeniach galopowały tabuny rumaków. Krępych, z malarskiego punktu widzenia nie najładniejszych, przeznaczonych — strach mówić o tym głośno w Polsce — na mięsny eksport. Dziś trzeba ze świecą szukać konia w Jagłowie. Przeorane rowami torfiaste łąki zmieniły się w jałowy step. Torf nie gąbka, raz odwodniony wody już nie wchłonie i nawet nie zmagazynuje jej dla potrzeb rzeki.

— Nie tylko Biebrza umiera, ale i całe jej otoczenie — stwierdza ponuro pierwszy z napotkanych mieszkańców, młody, najwyżej trzydziestoletni mężczyzna, który tęskni za państwową robotą i comiesięcznym, stałym uposażeniem. — Żeby to były dawne czasy, to bym natychmiast stąd uciekał. W pegeerze człowiek odwalil swoje osiem godzin, forsa do kieszeni, i święto. A tutaj przyszłość teraz żadna, znam się na tym, bo jestem rolnikiem z wykształcenia.

(dokończenie za tydzień)

„W obecności policji Krasowski groził mi zabiciem i uderzył kijem w nogę.”

NIE KOŃCZĄCA SIĘ HISTORIA

Przez Zawyki, wieś w gminie Suraż, od czasu do czasu przejeżdża policyjny radiowóz — Ktoś tam na kogoś doniesie. Normalka. Wiedzą sąsiedzi, kto na czym siedzi i nie widzą specjalnie powodu, żeby to ukrywać.

Na końcu wsi, w części drewnianego domku, wspólnie z mamą mieszka Wiesława Łupińska. Od lat uczy dzieci w miejscowej szkole podstawowej. Drugą część domu zajmuje mama jej siostry ciotecznej — Ireny Krasowskiej, mieszkającej po przeciwnej stronie drogi, w nowo wybudowanej piętrowej willi. Łupińska tuż obok Krasowskich ma jeszcze kawałek działki. Nawet niechęć może rzucić okiem na to, co się tam na podwórku u nich dzieje. A że podwórko nie jest ogrodzone, więc widać wszystko. Pewnego majowego dnia dostrzegła jak robotnicy, zalewają fundamenty tuż przy jej działce.

Smród

— Nie było geodety. Rozpoczął budowę bez mojego pozwolenia! — wspomina ze zdenerwowaniem — Mierzyli sobie działki jak chcieli. Powyrywali słupki z mojego pola.

Krasowski, jak twierdzi pani Wiesława, zajmuje się garbowaniem skór. — Skąd mogę wiedzieć, co oni tam będą robili w tym budynku. — kontynuuje — A może garbarnię? A jak garbarnia to smród!

Zadzwoń na natychmiast do urzędu gminy w Surażu. Powiedziano jej, że Krasowscy nie otrzymali pozwolenia

na budowę. Zadzwoń na policję. Przyjechali z piskiem opon, tego samego dnia po południu — komendant i jeden z jego ludzi. Wysiedli z wozu. Krasowski stał na swoim terenie. Policja weszła na jego działkę. Łupińska sama, równoległe z nimi, podążała swoją stroną. Stanęli na przeciw siebie. Fundamenty były już zalane. Krzysztof Wierzbicki — Komendant Komisariatu Policji w Surażu poprosił Krasowskiego o pozwolenie na budowę. Krasowski powiedział, że nie da i...

— Az wstyd powtórzyć, ale powiedział też: Ja ciebie Wieska zap... W obecności policji groził mi zabi-

ciem i uderzył kijem w nogę. — dodaje z naciskiem Łupińska.

Policja, jak twierdzi komendant Wierzbicki, nie tu do roboty nie miała — sprawa należy do nadzoru budowlanego. Przyjęli jedynie od Łupińskiej zawiadomienie o groźbie złożonej przez Krasowskiego. Postanowili też nie drażnić go dłużej, wiedzieli bowiem, że ma „specyficzne” kłopoty ze zdrowiem. O zajęciu powiadomili nadzór posterunek, w Łapach. Łupińska powiadomiła zaś o nielegalnej budowie Urząd Rejonowy w Białymstoku. Urząd obiecał sprawę rozpatrzyć. Krasowscy budowę wstrzymali.

Garbarnia

Przed drzwiami murowanego domu oczekuje mnie Irena Krasowska. Męża nie ma tym razem. Obok budynku porąbane drzewo, cegły, piasek, drewniane bale, deski i... zalane fundamenty. Na pierwszy rzut oka jakieś 30 metrów kwadratowych powierzchni. W sieniach mieszkania odgrodzone miejsce dla drobiu.

— Nie będę klamać, że mam pozwolenie na budowę, bo go nie mam. — odpowiada na samym początku. — Żal tylko jednego, że to mi robi siostra. Przecież krew ta sama w nas płynie. Wszystko pod wpływem za-

drości, dlatego że ja byłem za granicą.

Irena Krasowska, w kwietniu, zawiązała się w Urzędzie Gminy w Surażu, aby dowiedzieć się, jakich formalności ma dopełnić w związku z planowaną budową budynku gospodarczego, który, jak twierdzi, jest im niezbędny. Nie mają bowiem, gdzie trzymać inwentarza: gęsi są w sieniach, krowa nocuje pod gołym niebem. Irena Dragowska, zajmująca się tymi sprawami w urzędzie, poinformowała ją o potrzebie złożenia dokumentacji, o okresie oczekiwania na decyzję urzędu. Krasowscy zgromadzili potrzebny na budowę materiał. 26 maja dostarczyli potrzebną dokumentację, zaś 27 urządził wyjazd do wszystkich zainteresowanych stron zawiadomienie o planowanej budowie. Zainteresowani mieli dwa tygodnie na zgłoszenie ewentualnych zastrzeżeń.

— Nie było mnie w domu. Przyszli koledzy męża i mówią, że cement nie może tak długo leżeć, bo się zbrzyli. Więc rozpoczęli zalewanie bez mojej wiedzy. — wyjaśnia Krasowska.

Reakcję męża na przyjazd policji i obecność siostry ciotecznej, tłumaczy faktem, że jest on od 1976 roku inwalidą drugiej grupy z nieznacznym upośledzeniem umysłowym. Nie

zajmuje się również wyrabianiem skór.

Garbowanie

Ojcowie obydwu pań byli rodzonymi braćmi i wspólnie z trzema wybudowali niewielki drewniany dom, w którym mieszkali przez lata z całą rodziną. Dzisiaj mieszka w nim tylko Wiesława Łupińska z mamą i matka Ireny Krasowskiej. Wiesława Łupińska założyła sprawę w sądzie o eksmisję z mieszkania sąsiadki.

— 80-letnią starszkę chce wyrzucić. — płacze Krasowska — Mam więc: mam chodź do mnie! Ale ona chce zostać w swoim domu.

— Sprawa o eksmisję to jedna sprawa, a o wyrwanie słupków to druga — ucina dyskusję na ten temat Łupińska.

Komendant Wierzbicki od kilku lat jest szefem posterunku w Zawy-kach.

— Spory na tym terenie rozgrywają się na podłożu rodzinnym i majątkowym. Z tego to wynika. — twierdzi. — Trzeba trafić w charakter. — wyjaśnia z kolei Irena Dragowska z Urzędu Gminy w Surażu — Wystarczy czasami szczerzół, a urasta do potęgi.

JÓZEF BIEGAŃSKI.

KORONACJA

Na początku 1993 roku studenci PWST, przyprowadzili Adama Walnego, dwudziestoletniego ucznia Liceum Sztuk Plastycznych w Supraślu, do Andrzeja Brzezińskiego, wykładowcy w Szkole Łaskarskiej, z prośbą zrobienia wystawy dyplomowej jego prac. Wystawa się odbyła. Wkrótce wystawiono sztukę teatralną według scenariusza Adama Walnego. Nie były to pierwsze konfrontacje młodego twórcy z publicznością. W 1993 roku Adam ma za sobą wydane trzy książki.

Sacrum i profanum

Niekonwencjonalność wystawy polegała na tym, że prace wisiały na sznurkach, które biegnęły przez całość sali.

Sacrum stanowiły gotyckie rysunki o tematyce religijnej, sięgające do biblijnych dziejów życia Chrystusa. Profanum zaś, rysunki zatytułowane: „Listy kobiety do mężczyzny”, przedstawiające jej postać w różnych układach.

— Zaczęłam go obserwować i... podziwiać. Mój potencjał zainteresowania zdobył kiedyś się dowiedziałem, że ma on również zainteresowania teatralne. Zdolności plastyczne połączone z wyczuciem na literaturę to już jest teatr. — wspomina Andrzej Brzeziński.

Jak to się dzieje, że zaczyna się pisać. A potem z takiego pisania wychodzi opowiadanie albo książka. Adam...

Najpierw pisywał listy. Wbrew pozorom nie jest to taka prosta sprawa, bo żeby napisać list, to trzeba mieć do kogo go napisać. Adresatem nie może być każdy. Kto byłich adresatem.

— Na pewno piękna kobieta... — nie pozostawia cienia wątpliwości.

Potem stwierdza się, że w tych listach są istotne fragmenty. Zaczyna się o nich „myśleć tustym drukim”, zapisywać je. Potem pisze się już tylko samym tustym drukim.

Pisywał na początku na małych karteczkach, gdzieś w pociągu, w biegu, na rowerze. Zapisania wkładał do kieszeni. Kiedy spodnie szły do prania, kartki wędrowały do dużej walizki pod łóżkiem. Tam przeleżały kilka miesięcy. Było mu wszystko jedno, czy kiedykolwiek pokaże je publiczności. Dwa lata temu wyjechał na kilka tygodni. Przyjacieli z poznańskiej grupy „Imperatyw”, zebrali je wszystkie i postanowili wydać w formie książkowej. Zdażył tylko, przed drukiem, dodać swój tytuł: „Pośpiech”, jako że książka została wydana w pośpiechu.

Pierwszy pomysł na grafiki polegał na zastąpieniu świętych obrazków bez wyrazu, istotniejszymi, o głębszym sensie. Wschód był mu obcy, powstał więc cykl sześciu wolnych inspiracji malarstwa gotyckiego. Wystawiono je w roku ubie-

głym, w podziemiach kościoła Świętego Mikołaja w Gdańsku. Był to czas Świąt Wielkanocnych. Wchodzących do sali wystawowej zaskakiwał snop światła skierowanych na gotyckie rysunki. Chętnych do oglądania nie brakowało. Sukces? Nie wie, czy więcej radości dają mu własne dzieła czy spotkania. Ostatnio spotyka się z różnymi ludźmi. Mieszka gdzieś w podgórskiej wsi, ale często bywa w Poznaniu, Gdańsku, Supraślu i Sokołdziej. Ostatnio, w Poznaniu, przegadał noc starając się rozgraniczyć wschód i zachód. Inny jest chociażby, jak twierdzi, sposób picia alkoholu: na zachodzie — desperacko — samobójczy, na wschodzie — dionizyjski.

Twórca

Czy ten kto tworzy, jest tylko twórcą? — Napisanie książki, rysunki, grafiki, scenariusz do sztuki teatralnej?

— To problem, którego nie rozwiązałem. — kontynuuje Adam — Tworzenie jako takie jest pewnym odruchem wrodzonym. Twórca czuje, że ma coś do powiedzenia. Dla mnie jednak punktem wyjścia jest pomysł do tworzenia.

Pomysły te zamyka w ogólnej formule poszerzenia rzeczywistości widzialnej o pewne zaplecze, poszerzenia znaczeń i wymiarów.

— Walny jest u progu świata sztuki i ma bardzo duży udział w kształtowaniu własnej osobowości. — twierdzi Andrzej Brzeziński — Jego literatura penetruje wnętrza człowieka. Autor analizuje siebie samego i pyta: Kim jestem? Jaki jest mój stosunek do świata?

Na pytanie, kim jest Adam Walny, Andrzej Brzeziński odpowiedział:

— Artysta...

— A kto to jest artysta?

— Artysta jest to człowiek tworzący, niekiedy wybrany przez siebie, dziedzinie, ale Walny jest także komentatorem.

Artysta

— Z kolei Adam, zapytany: Kto jest artysta, odpowiedział: — Nie jest to ten, który się za takiego uważa. — Kiedy się zresztą znajdzie formułę dla artysty... przekreśliła się go. Formuła bowiem zamyka w czterech ścianach. Na pewno jest to człowiek nie kierujący się w żaden sposób narzuconym schematem, stojący na skraju tego co się powszechnie uznaje i tego co sam stworzył.

Określenie siebie.

— Właściwie po co? — odpowiada na to pytanie po chwili zastanowienia. — Można stworzyć własny alfabet i porównać go z alfabetem kolegi, ale nie wiem po co.

JÓZEF BIEGAŃSKI.



WŚRÓD LUDZI

„Spieszmy się kochać ludzi - tak szybko odchodzą” - motto z pierwszej strony pisma Rady Seniorów Dzielnicy Antoniuk „Sami Sobie”.

POGODNEJ JESIENI

**POMÓŻMY
SOBIE**

Rada Stowarzyszenia „Liver” w Krakowie zwraca się do wszystkich z gorącą prośbą o udzielenie pomocy 2-letniemu Mateuszowi Strachowi, któremu życie może uratować tylko przeszczep wątroby. Według lekarzy z CZD Warszawa Mateuszek znajduje się na aktywnej liście oczekujących na przeszczep wątroby.

Mateuszek Strach jest jednym z 256 dzieci w Polsce, bardzo ciężko chorych na schorzenia dróg żółciowych i wątroby. Najstarsze z tych dzieci ma lat 18, najmłodsze 4 miesiące.

Większość tych dzieci wymaga bardzo troskliwej opieki i jest w stałym zagrożeniu utraty życia.

Życie ratuje operacja — przeszczep wątroby.

Każda wpłata to dar życia — nie bądź obojętny — pomóż cierpiącym dzieciom i zrozpaczonemu rodzicom.

W chwili obecnej mamy nawiązany bezpośredni kontakt z trzema renomowanymi klinikami zachodnioeuropejskimi, stałymi członkami Eurotransplantu, gdzie koszt operacji wynosi od 60 tys do 100 tys dolarów USA.

W jednej z nich uratowano dwoje polskich dzieci, a dwoje następnych oczekuje w tej klinice na organ — stało się to możliwe dzięki ofiarności łańcucha ludzi dobrej woli w Polsce i za granicą.

Wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli — pomóżcie w ratowaniu życia 2-letniego Mateuszka.

Stowarzyszenie udostępnia swoje konto bankowe, na które można dokonywać wpłat w złotych i w dewizach:

**PKO SA O/Kraków nr 5.35078—
7007439—2701—10—1110—„Liver”—
Mateuszek Strach**

za dokonanie wpłat dziękujemy w imieniu Mateuszka i swoim własnym.

pomocy innym.

— A jak już jestem zmęczona, jadę na działkę, popracuję w ogrodzie i w ten sposób odpoczywam — opowiada pani Krystyna.

Jeden z członków Rady pan Władysław jest rencistą. Mimo że schorowany i z licznymi dolegliwościami, znalazł czas i siły, aby pomagać innym.

— To, że mogę być użyteczny, to dla mnie osobista satysfakcja — mówi z uśmiechem — staram się tyle, ile mogę.

Czterdziestoletnia pani Maria samotnie wychowuje dzieci. Więcej w życiu doznała przykrości niż zyski. Choruje na raka. Kiedy mówi o Radzie Seniorów, o samopomocy sąsiadkiej ma łzy w oczach.

— Kiedy leżę chora, sąsiadka przychodzi do mnie z obiadem, innym razem ja zajmuję się jej dziećmi — zaczyna opowiadać i znów sięga po chusteczkę. Po chwili wychodzi, gdyż umówiła się, że komuś popilnuje dzieci.

— Pani Maria wychowuje już kolejne pokolenie dzieci sąsiadów — mówią po jej wyjściu pozostali.

Wiek, stan zdrowia, fakt, że jest się inwalidą nie determinuje samotności i bierności. Pani Anna twierdzi, że data urodzenia wpisana w dokumentach nie oznacza, że powinna wolny czas spędzać w gabinetach lekarskich. Ona wciąż się czuje młodo i nie zamierza poddać się chorobom i samotności.

— Właśnie o to chodzi w tej samopomocy — mówi Renata Pełka — o integrację ludzi starszych z młodszymi, o odwieziny i pamięć o osobach najbardziej samotnych, napełnianie telewizora osobie niepełnosprawnej, znalezienie hydraulika, który może mieszkać w tym samym bloku lub na tej samej klatce. To są te drobne, ale jakże ważne sprawy od których zaczynamy.

W pomoc seniorom zaangażował się Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej. Sponsoruje gazetę — pismo Rady Seniorów Dzielnicy Antoniuk „Sami Sobie”. Rada Seniorów nie ma jeszcze swojej siedziby. Jest to więc jedno z najważniejszych zadań na najbliższą przyszłość — uzyskanie od władz miejskich samodzielnego lokalu dla stowarzyszenia seniorów.

AGNIESZKA ZERO

cy — Radę Seniorów Dzielnicy Antoniuk. Z inicjatywą utworzenia takiej placówki wyszli pracownicy Zakładu Gerontologii Akademii Medycznej w Białymstoku, którzy mieli okazję zapoznać się z podobnymi inicjatywami w Europie Zachodniej. Ponadto właśnie w tej dzielnicy znalazła się grupa aktywnych osób popierających pomysł. W styczniu br. grupa działaczy społecznych z Białegostoku i pracowników Zakładu Gerontologii AMB wzięła udział w III Euroseminarium

ścią. Każda z odwiedzonych osób uwierzyła, że została dostrzeżona przez społeczność dzielnicy. Zdaniem członków Rady Seniorów każda pomoc, każda wizyta, mają swoje podwójne znaczenie. Starszym samotnym osobom uświadamia, że są wartościowymi ludźmi, jak również i to, że mogą się rozejrzeć wokół siebie i dostrzec kogoś jeszcze bardziej potrzebującego.

— Jak inni starsi czy chorzy mogli przyjść do mnie, to i ja mogę rów-



w uzdrowisku Bad Boll koło Stuttgartu. W ostatnich dniach stycznia powołano już Radę i Zarząd. Znaczny udział w tym przedsięwzięciu ma pani Renata Pełka — pracownik socjalny, która mimo pochwał padających pod jej adresem ze strony członków Rady próbuje minimalizować swój wkład.

Na Dzień Kobiet Rada zorganizowała akcję — kwiatki i życzenia dla każdej najstarszej i samotnej mieszkanki osiedla. Odwiedziny objęły 150 pań. Przy samej organizacji było trochę kłopotów. Seniorom podarowano kwiaty doniczkowe, które dopiero w innej kwiaciarni udało się wymienić na 150 wiązanek. A potem były łzy wzruszenia, ogromna wdzięczność każdej pani i zdziwienie, że ktoś o niej pamiętał.

Przed Świętami Wielkanocnymi seniorzy podjęli się podobnej akcji — życzenia na laurkach i trochę zwinności. Roznosiły starsze panie i młodzież. Każda wizyta łączyła się z ogromnym wzruszeniem i wdzięczno-

niez pomagać — powiedziała pani Stanisława i zaczęła się dzielić w Radzie.

Pani Stanisława ma ponad 70 lat. Przez wiele lat była terenowym opiekunem społecznym. Samotnie wychowywała dzieci.

— Trudne chwile rodzinne, kłopoty i załamania pomogły mi przetrwać pani Renata. Dużo jej zawdzięczam — opowiada — chodząc z nią na wywiady mogłam się zorientować w jak trudnych warunkach żyją ludzie. Własne kłopoty wtedy maleją — dodaje.

Pani Stanisława jest po wylewie. Ma pierwszą grupę inwalidzką.

SAMOPOMOC

Pani Krystyna jest typem społecznika. Ma dobre pomysły. Realizuje się poprzez pracę. Jest jedną z najbardziej czynnych seniork. Tak ją oceniają inni członkowie Rady. Na jej osiedlu mieszka dużo majsterkowiczów, których ona potrafi nakłonić do

prywatnego, postanowiliśmy i my zająć się działalnością w tymże sektorze. Angażując wszystkie dotychczasowe oszczędności i biorąc kredyt rozpoczęliśmy działalność gastronomiczną w wydzierzwanym lokalu o dosyć atrakcyjnym położeniu. Dla pełnego obrazu ówczesnej sytuacji należy dodać, że Urząd Miasta bez żadnych problemów wydał odpowiednie zezwolenia. Do roku 1992 działalność ta była dosyć atrakcyjna i pozwalała na bezkłopotliwe spłacenie zaciągniętego kredytu oraz na pokrycie wielu innych wydatków. Niestety rok 1992 przerwał dobrą passę i przyniósł rozczarowanie i zwątpienie. Rządowe „udogodnienia” i tzw. „zielone światło” dla sektora prywatnego skutecznie zaczęło niszczyć ludzi drobnego interesu — ludzi uczciwych i oddanych sprawie. Wzrost niemal wszystkich cen



/energia, woda, co, czynsze itp./, a także ogólne zubożenie społeczeństwa spowodowały spadek obrotów handlowych o niemal dwie trzecie. Czynniki te stworzyły poważne trudności w terminowych spłatach kolejnych rat kredytu, a to z kolei pociągnęło za sobą odsetki karne — i tak z miesiąca na miesiąc sytuacja się pogarszała. Pomimo wielu starań i negocjacji z zarządem banku, bezwzględność przepisów nie pozwalała na jakiegokolwiek ustępstwa czy ulgi. Wstrzymanie przez UM pozwolenia na sprzedaż napoi alkoholowych /do 4,5 proc./ i kolejne podwyżki cen były przysło-

wiową „kropką nad i”. Widząc tragiczność i beznadziejność sytuacji zaczęliśmy wyprzedaż niemal całego dorobku, łącznie z tym nabytym dużo wcześniej. W chwili obecnej zostaliśmy praktycznie bez niczego i żal nam tylko dzieci, które przecież niczemu nie zawiniły. Nie mamy pracy, ani nawet prawa do zasiłku. Brak nam nawet środków do życia i perspektyw na spłacenie długu rzędu kilkudziesięciu milionów. Grozi nam sąd /rozliczenia z p.ręczycielami/, komornik i eksmisja /zaległości w płaceniu czynszu/. Dramatyczna sytuacja rodzinna skłoniła nas do zwrócenia się z prośbą o pomoc w listach do Prezydenta, pani Premier. Nie doczekaliśmy się żadnej odpowiedzi na zawarte w listach pytania. Co ma zrobić człowiek doprowadzony do rozpacz? Co ma zrobić rodzina, która z przyczyn niezależnych

od niej znalazła się w tak tragicznym położeniu? Czy jedynym rozwiązaniem jest pójście rodziców do więzienia? Co w takiej sytuacji stanie się z dziećmi i kto nimi się zajmie? Poza tym w więzieniu nie ma możliwości zarobkowych, a tym samym spłaty długu. A może powinniśmy wraz z dziećmi wyjść na ulicę i żebrać? Czy właśnie do tego prowadzi nasza tak bardzo oczekiwana demokracja i przemiany gospodarcze?

Droga Redakcjo za Waszym pośrednictwem bardzo prosimy o jakąkolwiek pomoc ratującą życie młodej polskiej rodziny. Będziemy niezmiernie wdzięczni za każdy przejaw dobrej woli.

Z poważaniem i wyrazami szacunku rodzina P. z Elku.

Nazwisko i adres do wiadomości redakcji.

NIKT O MNIE NIE PAMIĘTA...

Pani Helena mieszka z siostrami. Nie dzieli ich duża różnica wieku. Dzieci miała tylko jedna z nich. Wyjechały za granicę. Gdy przyjeżdżają z wnukami, to i pozostałe babcie się cieszą.

— To było najlepsze wyjście z sytuacji, że zamieszkałyśmy razem — mówi pani Maria — mimo różnych drobnych nieporozumień jest lepiej niż gdybyśmy wszystkie mieszkały samotnie.

Każda ma swój oddzielny pokój, ale gospodarstwo prowadzone jest wspólnie. Podział obowiązków ustala pani Maria. Jest najstarsza i zdaniem siostr najbardziej wykształcona, więc pozwalają jej prowadzić. Gdy któraś zachoruje lub niedomaga, pozostałe zajmują się opieką nad nią i przejmują obowiązki. Najbardziej chciałyby, aby śmierć zabrała wszystkie jednocześnie.

Panią Mieczysławę odwiedza tylko siostra PCK. Staruszka rzadko wstaje z łóżka. W pokoju panuje półmrok i trudny do opisanie zapach.

— Nikomu nie jestem potrzebna, nikt o mnie nie pamięta, rzadko kiedy ktoś przychodzi — powtarza niemal w kółko.

BYĆ DOSTRZEŻONYM

Z myślą o takich właśnie osobach i podobnych sytuacjach seniorzy jednej z najstarszych dzielnic Białegostoku powołali placówkę samopomo-

Droga Redakcjo! Z przykładem wielu osób zwracających się do Was z różnymi sprawami, postanowiłem i ja napisać o swojej tragicznej sytuacji. Chciałbym również przedstawiać własny przykład przestrzec innych przed nie do końca przemyślanymi krokami i zbyt dużym zaufaniem do „wspólnych obietnic” rządowych, które zaprowadziły mnie i moją rodzinę na skraj nędzy i rozpacz.

Jestem młodym dosyć zaradnym człowiekiem, posiadającym rodzinę — żonę i trójkę dzieci /18, 16 i 6 lat/. Mieszkamy w nowo wybudowanym bloku, zajmując lokatorskie M-3. Nasze kłopoty zaczęły się z chwilą likwidacji zakładów, w których pracowaliśmy. Licząc jednak na tak wielkie obietnice rządu i przedstawione przez niego piękne perspektywy dla rozwoju sektora

Spór na tle artystycznym nabrał politycznego zabarwienia. Tym bardziej kłopotliwego, że Zbigniew P

CIE N I E N A D K O L E K

Gdyby historycy sztuki zaniechali profesjonalnych obowiązków i kierowali się porzekadłem, że nie należy zaglądać w zęby darowanemu koniowi — nie byłoby „sprawy kolekcji Porczyńskich”. A w konsekwencji nikt by teraz do Zbigniewa Porczyńskiego nie adresował innego przysłowia, zaczynającego się od słów: „kto daje i odbiera...”

Stało się inaczej. Królewski dar państwa Porczyńskich, który jesienią 1987 r. oszołomił Warszawę i ścigał tłumy kibiców sztuki pod kameralny budynek Muzeum Archidiecezjalnego na Solcu — dar, za który Porczyńskim hołd składali najwybitniejsi polscy muzealnicy — obrósł splątanymi w gordyjski węzeł konfliktami. Oczywiście, historycy sztuki od razu mieli wątpliwości, czy kolekcja istotnie składa się z samych oryginalnych dzieł wybitnych mistrzów, bo byłoby to ewenementem wręcz niewiarygodnym, ale nikt (z rozlicznych powodów) nie zaatakował tej kolekcji „frontalnie”.

Sprawa nabrała rozgłosu w ostatnich miesiącach — krążą najdziwniejsze podejrzenia, oskarżenia, insynuacje. A nawet, jak to w Polsce, spór na tle artystycznym nabrał

politycznego zabarwienia. Tym bardziej kłopotliwego, że Zbigniew Porczyński, aby osłonić swą kolekcję przed krytyką ekspertów, obwarował ją imieniem Jana Pawła II, protektorem ks. kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski, a nawet herbem papieskim, figurującym na drukach używanych przez muzeum. Tymczasem wedle listu z Nuncjatury Apostolskiej w Polsce „...posługiwanie się herbem papieskim zastrzeżone jest dla instytucji Stolicy Apostolskiej. O ile nam wiadomo, w Polsce nikt formalnie nie otrzymał pozwolenia na korzystanie z herbu papieskiego”.

DAROWANY KON Z USTERKAMI

Spór o „atrybucję” (naukowe określenie autorstwa obrazów) trwał się od paru lat — teraz eksplodował. Jego detonatorem stał się artykuł dr. Mieczysława Morka w fachowym piśmie „Biuletyn Historii Sztuki” (Nr 2, 1992). Specjalizujący się w malarstwie włoskim dr Morka zbadał ok. 80 obrazów — tylko włoskich — kolekcji Porczyńskich i podważył autentyczność bądź wartość artystyczną wielu z nich. „Okolo dwudziestu” — wedle adwokata Porczyńskich, Z.Czeszejko-Sochackiego, aż trzydziestu pięciu — wedle Obwieszczenia w muzeum, że wszystkie obrazy, wbrew opinii Instytutu Sztuki PAN, są autentyczne. (Rozbieżności liczbowe wynikają zapewne stąd, że dr Morka z różnym stopniem stanowczości podważa „atrybucję”, zawarte w katalogach kolekcji). Rozgorzała namiętna dyskusja prasowa, w której wypowiedziało się wielu ekspertów. Głosy zwrócone przeciwko publikacji dr. Morki, podtrzymujące jego zarzuty oraz rzeczowo prezentujące poglądy stron konfliktu, rozłożyły się mniej więcej równomiernie. Absolutnie nie dawało to podstaw do dramatycznych lamentów w stylu „nie mieliśmy szansy do odpowiedzi w żadnej gazecie” (Porczyński przed sejmową komisją kultury), ani do jego replik w stylu: „Morka jest kłamcą, popełnia fałszerstwo z premedytacją”, „Morka jest przez kogoś opłacany”, „Przeciw kolekcji zawiązał się międzynarodowy spisek” itd. W podobnym tonie wypowiadali się niektórzy członkowie Rady Naukowej przy Muzeum Kolekcji im. Jana Pawła II. Składa się ona z pięciu osób, z których jedynie prof. Mariusz Karpowicz jest znawcą malarstwa — baroku polskiego (ale akurat on zachował pewną powściągliwość); czy może to być rada obiektywna, skoro trzech jej członków (W.Fijałkowski, M.Kwiatkowski, B.Kurant) wchodzi zarazem w skład zarządu Fundacji Arteks, potocznie zwanej „fundacją Porczyńskich”?

Wartość oświadczeń Rady Naukowej podważa m.in. fakt, że powołuje się ona na ekspertyzę dyrektora Luwru, Pierre Rosenberga, w której miał on rzekomo stwierdzić autentyczność obrazów, kupionych przez Porczyńskich w renomowanych domach aukcyjnych. Rzecz w tym, że dyrektor Luwru nie ma prawa wystawiać takich świadectw. Wzmocniając swój kontratak, Zbigniew

Porczyński zaapelował wprost do Prezydenta Lecha Wałęsy z błaganiami o powstrzymanie krytyków. Osobiście nakłonił też kilkunastu członków Rady Kultury przy Prezydencji RP do podpisania „Apelu” — opatrzonego nagłówkiem tej rady, mimo że instytucja ta żadnego formalnego stanowiska nie zajęła, a jej przewodniczącym Andrzej Wajda, „Apelu” nie podpisał. Sygnatariusze (niektórzy, nie będący członkami rady bądź błędnie tytułowani) zastrzegli wprawdzie, iż nie czują się kompetentni „do merytorycznej oceny wątpliwości zgłaszanych przez pewnych historyków sztuki”, lecz zadali pytania w osobliwej stylistyce: „Komu i dlaczego zależy na dyskredytacji muzeum?... Komu i dlaczego zależy na dyskredytacji ludzi, którzy dzieło swego życia przewieźli do Polski i ofiarowali polskiemu narodowi?”.

Są to pytania nie tylko retoryczne, ale mające cechy insynuacji. N i k t z dyskutantów, nawet dr Morka, nie dyskredytował ani muzeum, ani jego fundatorów; przeciwnie, wszyscy stawili ich szlachetny, hojny gest. Kwestionowano jedynie trafność przypisywania niektórym dzieł określonym autorom, niekiedy ich walory malarskie, a ponadto wyrażano zdziwienie, iż pewne obrazy mistrzów takich jak Goya czy Velasquez nabywali Porczyńscy za kwoty kilku-kilkunastu tysięcy funtów, podczas gdy ich wartość — jeżeli pojawiają się na rynku — wynosi z reguły kilka m i l i o n ó w dolarów.

Wypowiedzieli się instytucje najbardziej miarodajne. Rada Naukowa Instytutu Sztuki PAN uznała, że dar Porczyńskich „stanowi doniosły i wspaniały akt zasługujący na najwyższe uznanie”, ale zarazem postulowała kontynuację „poważnej uargumentowanej dyskusji między uczonymi”.

Stowarzyszenie Historyków Sztuki oświadczyło, że Kolekcja im. Jana Pawła II nie może pozostać swoistym „tabu” i musi być udostępniona naukowcom. Stwierdziło też: „...ani dr Morka, ani redakcja Biuletynu Historii Sztuki nie doczekali się dotąd rzeczowej i rzetelnie udokumentowanej repliki na artykuł opublikowany w BHS, a cały spór został sprowadzony na płaszczyznę skandalu, insynuacji i pogrózek”.

CO SIĘ KRYJE ZA SŁÓWKIEM „RZEKOMO” ?

Kiedy pierwszy rzut obrazów kolekcji Porczyńskich został wystawiony w

Muzeum Archidiecezjalnym, na początku listopada 1987, odbyła się konferencja prasowa. Dziennikarzom okazano Akt Darowizny, mocą którego państwo Porczyńscy — jedyni i wyłączni właściciele kolekcji — przekazali ją na własność Archidiecezji Warszawskiej (posiadającej osobowość prawną), z przeznaczeniem dla jej muzeum, ażeby obrazy były udostępnione społeczeństwu.

Nikt nie miał wtedy wątpliwości, kto jest beneficjentem szczodrego daru. Nie było ich również w rok później, gdy eksponowano kolejną partię obrazów. 26 września 1988 PAP podała:

„Niewielkie Muzeum Archidiecezji z dnia na dzień stało się właścicielem zbiorów o światowej wartości”. Później sytuacja się zaciemniła. Powołana przez Zbigniewa Porczyńskiego komisja w składzie: Wojciech Fijałkowski i Mariusz Kwiatkowski, orzekła (wbrew zdaniu innych ekspertów, nie wysoko oceniających kwalifikacje wymienionej pary), że pomieszczenia przy Solcu są nieodpowiednie dla kolekcji. Obrazy przekazano zatem w depozyt na Jasną Górę — nie jest jasne w jakim trybie; tam wiele miesięcy przeleżały zapakowane.

Prymas Polski przeznaczył dla kolekcji zespół budynków poseminaryjnych przy Krakowskim Przedmieściu 52/54. Budynki te wymagały kapitalnego remontu, a pojawił się pomysł lepszy. Muzeum Historii Ruchu Robotniczego nie cieszyło się frekwencją, ani powszechną sympatią, a zajmowało obszerne pomieszczenia dawnej giełdy w pięknym kompleksie architektonicznym przy Placu Bankowym. Ekspozatę rewolucyjnie przeniesiono więc do pobliskiego Muzeum Lenina (też rewolucjonisty!), a gmach, decyzyjnie minister Izabela Cywińskiej, został przekazany Fundacji Porczyńskich; portret Cywińskiej zdobi teraz sien muzeum. Nowy gmach, własność Skarbu Państwa, zyskał uznanie Zbigniewa Porczyńskiego, natomiast muzealnicy mają zastrzeżenia: centralną jego część stanowi stalowa kopuła, więc zimą temperatury w dole i na górze galerii różnią się o wiele stopni, co dla obrazów jest niezdrowe; już pierwszej zimy pękło ponoć 40 obrazów malowanych na deskach. W ceglany budynek przy Solcu takich strat nie było.

7 kwietnia 1990 r. nastąpiła uroczysta inauguracja Muzeum im. Jana Pawła II, w trakcie której kardynał Józef Glemp powiedział:

„Zbiory te, poprzez swój tytuł i przybycie do Polski, związane zostały z Kościołem i dziś, jako przedstawiciel tego Kościoła, pragnę wyrazić naszą gorącą chęć i wolę, by ta kolekcja była własnością narodu”.

• Szlachetna ta intencja nie była jednak należyte jasna. Czy zwrot „złączone z Kościołem” oznacza przejęcie na własność Kościoła? Czyż wcześniej nie był on właścicielem kolekcji, skoro została podarowana Archidiecezji Warszawskiej? Czy także budynek oddany na muzeum przeszedł na własność Kościoła? Jakim aktem prawnym? Czy Fundacja Porczyńskich (a ściślej Fundacja ARTEKS, zarejestrowana w Liechtensteinie, zaś od 1989 r. także w



„Nosicielka wody”, zdaniem Porczyńskich autorstwa Goyi, nabyty za 7020 funtów. Inny jego obraz w 1992 r. uzyskał cenę ponad 4,5 mln funtów.

Już nie musisz jeździć do Warszawy!

Hurtowe zakupy papierosów
Camel, Camel Lights, Monte Carlo
w nowo otwartym magazynie naszej firmy:

Białystok,

ul. Częstochowska 14,

tel. 52 13 88

godziny otwarcia:

poniedziałek - piątek 8:00 - 15:00,

sobota 8:00 - 12:00

Serdecznie zapraszamy - ceny fabryczne!



R.J. Reynolds Tobacco (Poland) Ltd.

K 1665-0

Najniższe ceny w regionie!

Handlowa S.C. „ANNA”

- ZAMBROW Al. Woj. Pol. 102, tel. 23-39
- CZYZEW Stacja Kolejowa, tel. 166
- PHU „AGROL” JANOWO k/Łomży, tel. 160-203

oferuje:

- cement workowany — już od 660 tys./t
- materiały budowlane
- węgiel wszystkich asortymentów: wysoka kaloryczność, biski popiół.

Możliwość dowozu naszym transportem! (do 50 km)

Łg 5538-0

UWAGA!!! GASTRONOMIA I SKLEPY

Promocyjne ceny hurtowe!

Centrum napojów, piwa i wina

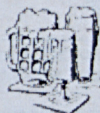
REIMARK

Łomża, Al. Legionów 56, tel. 47-58

oferuje

pełny wybór piw z browarów:

- Żywiec • Łomża • Białystok • Okocim • Tychy • Leżajsk • Elbląg • Braniewo • Gdańsk • Warszawa • Wrocław • Łódź • oraz szeroki wybór piw europejskich
- tanie wina polskie.



Łg 5984-1

Wyjazdy do Niemiec w każdy

czwartek!

Łomża • Hanover • Bielefeld • Dortmund • Bochum

Informacja i rezerwacja miejsc w kasie:

Łomża, Pl. Niepodległości „Mewa-Tourist”

Łg 6002-1

MATERACE NIEMIECKIE

ceny hurtowe i detaliczne

Łomża, ul. Tońskiego 32, tel. 52-60

Łg 6004-1

emanuelle

Wielki Dom Wysyłkowy

10-900 Olsztyn 2

przepr. poczt. nr 401

**WYSYŁKOWA
SPRZEDAŻ
ARTYKUŁÓW
EROTYCZNYCH**

Wszelkie informacje na temat naszych towarów oraz zasad ich otrzymania uzyskasz w naszym katalogu. Katalog otrzymasz za pobraniem pocztowym.

Cena katalogu 30.000 zł.

Zapewniamy pełną dyskrecję.

K 1633-0

Okazja!

SKŁAD OPAŁU

S.C. „MARIMEX”

Łomża, ul. Sikorskiego 166, tel. 160-137

oferuje węgiel

- gruby — 900 tys.
- kostka — 900 tys.
- orzech — 850 tys.
- groszek — 720 tys.
- koks — 1550 tys.

Zapewniamy transport!

Wszystkim odbiorcom życzymy udanych zakupów w „MARIMEX”-ie!

Łg 5058-00

TANI WĘGIEL

tylko Maj i Czerwiec

- ☐ Gruby I
- ☐ Orzech

Na terenie Łomży dowóz bezpłatny. Możliwość zakupu na raty. Oferuje Hurtownia „FLORIAN”

Łomża Sikorskiego 166 A stacja PKP tel. 160-128 po 15.00 17-11-15 Piątek

Łg 4751-00

Nie narażaj swojej firmy
NA FAŁSZYWE
BANKNOTY

TESTERY

ultrafioletowe

Bigpol-Oil W-wa, Rydygiera 12 pok. 702 tel/fax 39-91-80 tel. 39-93-50 w. 254 Cena 590 tys. Gwarancja. Sprzedaż wysyłkowa. Hurtowa. Rabaty! Rozszerzamy sieć dystrybutorów. Zapraszamy!!!

K 1688-0

ZESPÓŁ MIESZKANIOWY • SKRAJ •

LOKALIZACJA
OS "NOWE"
u zbiegu
ul. Ciołkowskiego
i ul. Murarskiej
(naprzeciwko kościoła)

**ZABUDOWA
JEDNORODZINNA
SZEREGOWA**

- TECHNOLOGIA TRADYCYJNA
- POWIERZCHNIE DZIAŁEK 180-350 M²
- POWIERZCHNIA CAŁKOWITA DOMU 168 M²

1993/94

**CENA SEGMENTU Z DZIAŁKĄ
I ZAGOSPODAROWANIEM TERENU**
(dojazd, ogrodzenie, oświetlenie terenu)
JUŻ OD 550 MLN ZŁ !
PŁATNOŚCI ROZŁOŻONE W
OKRESIE REALIZACJI

P.P.U. ZBIMAR
BIAŁYSTOK
UL. ŚWIECZKOWA 13, POK. 909
TEL. 415-552
328-350 w. 230
INFORMACJA
w godz. 9.00-16.00

Przedstawiciel
BGM "AMICUS"
Białystok, ul. Sienkiewicza 22
tel. 435-872, 436-208
informacja godz. 9.00-16.00

**MOŻLIWOŚĆ
ODLICZENIA W 1993 r.
OD PODSTAWY
OPODATKOWANIA:**

- WARTOŚCI DOMU W KWOCIE 371 MLN ZŁ
- WARTOŚCI DZIAŁKI W CAŁOŚCI

POSIADACZ
KSIĄŻECZEK
MIESZKANIOWYCH PKO
UZYSKAJĄ
PREMIĘ
GWARANCYJNĄ

K 1648-1

kupię

MIESZKANIE i obligacje II emisji wydanych grudzień 89 — kwiecień 90 r., 15-25-85.

g 6245-00

SKUP drewna tartaczego iglastego. „DOMEX” — Zakład w Waliach, tel. 180-055.

g 6261-0

„OVERLOK” przemysłowy kupię. Suwałki, Chopina 8/55.

Sg 5684-1

KUPIĘ ANNĘ, tel. Janów 275.

g 6268-00

KUPIĘ kopaczkę dewatorową, tel. 73-178 Węgorzewo.

k 1680-1

MASZYNĘ do szycia „MINERWA”, urządzenie do waty cukrowej, 255-82.

g 6323-1

hurt

SKLEPY, hurtownie — Białystok — województwo. Zakład Napiechania Naboi. Pisz, ul. Fabryczna 5, tel. 331-97 dostarczy po cenach konkurencyjnych naboje do wodofonów.

g 5805-0

HURT sło, zakrętek. Jedwabne, Konońnickiej 13, Łomża, 17-20-63.

tg 5976-0

WĘGIEL, miał wysokokaloryczny — najtańszy w regionie. PHU „TAJAN”, skład Lewickie Stacja, tel. 196-182.

g 6304-0

CEMENT, wapno, skup złomu, 196-182 PHU „TAJAN”.

g 6304-0

MIESZKANIE, 755-634.

g 6240-1

RTV

ANTENY satelitarne, telewizory, wieże — raty „ELSAT”, Białystok, Warszawska 54, 416-214.

g 5949-0

towarzyskie

MŁE Panie na każdą okazję. Non-stop, tel. 436-800 wew. 213.

g 5860-0

przedam

OKAZJA — pomieszczenia warsztatowe 90 m kw., pół domu drewnianego, działka 2000 m kw., uzbrojona — 250 mln. Białystok, 275-80.

g 6300-1

ROLAND E 16/70, 524-191.

G 6299-1

SPRZEDAM grzejniki aluminiowe, 510-207.

g 6249-1

126P (1987), Białystok, Leszczyńska 50/25.

g 6302-1

SPRZEDAM Camping Niewiadów N-126 (1988), zamrażarkę, Łapy, ul. Kopernika 3/23, tel. 15-37-11.

g 6203-1

NAMIOTOWE stragany handlowe — 1.380.000 zniżki hurtowe, sprzedaż wysyłkowa. Kalisz, Graniczna 37, tel/fax 366-21.

Sg 4792-0

PARKIET producent, 753-662.

g 6295-0

GARAŻ przy Cedrowej, tel. 616-061 i 523-743.

g 6290-1

ODZIEŻ holenderska na wagę. Kukurydza, popcorn. Olsztyn, tel. 27-18-63.

g 6267-00

OKNA sokólskie 150 x 150. Hurt — 2.200 tys., detal — 2.365 tys. Elk, tel. 10-75-60 po 19.

k 1580-00

MŁOCARNIE, snopowiązałkę, stan dobry. Szalkowski Czesław, Horodniana 39, 16-150 Suchowola.

g 6235-1

URSUS 1212 — sprzedam. Suchowola, ul. Polna 8, tel. 261.

g 6242-1

KOPARKE „WARYŃSKI” 607, Star 244W, spycharka „Staliniec”, wywrotka 30t Berliet, tel. 411-684 — sprzedam.

g 6257-1

SPRZEDAM MZ-ETZ 250 (rok prod. 1988), tel. 615-934.

g 6262-1

PRASE polską, przyczepe wywrotka sprzedam. Rusilowski Piotr Zarnowo II.

Sg 5689-1

SPRZEDAM przyczepe lawetę (1990) — 12 mln, części używane wszystkie VW Golf, Jetta, Opel Kadet. Olecko, Kościuszki 30, tel. 27-95.

Sg 5690-1

KOMBAJNY zbożowy (1988) sprzedam. Sejny, tel. 332.

Sg 5693-1

ROZTRZASACZ obornika dwuosowy sprzedam. Maksimowski, Netta I, gm. Augustów.

Sg 5694-1

KOMBAJN „NIWA” nowy, „Bizon Rekord” sprzedam. Piotr Zylwis, Krejwinice, 16-505 Berzniki.

Sg 5688-1

CIĄGNIK 914 — sprzedam. Giżycko, 39-78.

p 360-1

DT-75, 2-letni, tel. 272-80.

g 6273-00

BIZON, przyczepe, bale wiązowe i sonowe oraz wiele maszyn rolniczych. Ciechanowiec, tel. 260, woj. łomżyński.

g 6276-1

BIZON Z 50 sprzedam. Łapiński, Grabowo, 16-324 Janówka, gm. Augustów.

Sg 5702-1

PRZYCZEPĘ samobieżną, silnik 21 KW sprzedam. Janusz Mikołajczyk, Bargłów Kościelny, tel. 490-31.

Sg 5697-1

TANIO! LIPCOWKA KARPIA — 3 lipca w Ławsku (woj. łomżyński), tel. Ławsk 8.

tg 5988-0

SPRZEDAM drewno na altankę, tel. 412-174.

g 6307-1

BLACHE felcowana, silnik IFA, Star 28, piece c.o., 432-873.

g 6314-1

KOMBAJN zbożowy „Jenisiej” fabrycznie nowy — tania sprzedam. Sejny, Targowa 10, tel. 320.

Sg 5709-1

PRZECINARKĘ do granitu, 258-54.

g 6321-1

GARAŻ panelowy, 610-763.

g 6322-1

samochody

„MALUCHA” (1990) pilnie sprzedam (32 mln), Stawiski, 50-56.

tg 6005-1

SPRZEDAŻ samochodów za gotówkę i na raty: Polonez Caro, Truck, Fiat 126p, Cinquecento. Przyczepe bagażowe i campingowe „Niewiadów”. AUTOKOMIS — korzystne warunki kupna-sprzedaży samochodów używanych. Zapraszamy „MOTOBYT” Elk, ul. Suwalska 77, tel. 10-43-00, 10-41-81.

k 1542-0

AUTOHOLOWANIE, 510-310.

g 6190-0

AUTOHANDEL „FUTURA”, Wysockiego 20, 751-015.

g 5890-0

ZNAKOWANIE pojazdów również u klienta, autoalarmy, 511-262.

g 6173-00

FIATA 127 (1983) sprzedam. Augustów, tel. 47-295.

p 346-1

WSZYSTKIE zachodnie, japońskie — naprawy silników, gwarancja. Kupię Opla Recorda Combi (może — do remontu). Zylwiński, 18-504 Łacha 4, tel. Kolno 63-67.

tg 5986-0

AUDI 100 (1992r.), Cinquecento 900, tel. 615-048.

g 6294-00

RENAULT TRAFIC (1987) — sprzedam. Jasionówka, Rynek 18, tel. 236.

g 6291-1

KUPIĘ VW Golf, Jetta, Opel Kadet, Ford Taunus, Eskort, Mazda Bus, uszkodzone, niekompletne. Olecko, Kościuszki 30, tel. 27-95.

Sg 5691-1

KUPIĘ samochód uszkodzony, Szczuczyn, tel. 55-27.

k 1604-00

SPRZEDAM Renault 25 (1989 grudzień), 11-23-55.

g 6306-00

AUTOWYPOŻYCZALNIA, 331-366.

g 6305-0

SPRZEDAM Robura izolermę, rok 1990, stan idealny, tel. 44-41 Łomża.

tg 5993-1

SPRZEDAM: Honda Civic DX 1.6 (1991), Mercedesa (beczkę) 200E (1979). Wiadomość; Łomża, ul. Berlinga 12/56.

tg 5994-1

AUDI 80 sprzedam. Łomża 36-18.

tg 6001-00

MERCEDES 190E (1991) automat, 126p (1982) — skrzynia do remontu. Łomża, 176-164.

tg 6000-00

mieszkania

„DOMINIUM” — kompleksowa obsługa nieruchomości — wynajem. Lipowa 16a, 219-40 (8.30-17.00).

g 4520-0

MIESZKANIE trzypokojowe, II piętro — tania sprzedam. Suwałki, Pułaskiego 87/6.

Sg 5696-1

PILNIE sprzedam M-4 60 m kw. Hajnówka, tel. 35-33.

p 358-1

M-3, telefon — podwyższony standard sprzedam. Suwałki, Młynarskiego 15/46, tel. 73-18, godz. 16-18.

Sg 5686-1

60 m KW. — Legionowa sprzedam, 331-366.

g 6305-00

SPRZEDAM M-4 z wyposażeniem garażem, telefonem — Gdańsk (Chelm). Tel. Gdańsk 32-87-55.

tg 5996-0

SPRZEDAM M-2. Łomża, 169-986.

tg 5992-1

PILNIE sprzedam mieszkanie M-3 w Łomży. Łomża, tel. 22-35 po 18.00.

tg 5991-1

nieruchomości

SPRZEDAM dom wolnostojący (c.o., woda i kanalizacja podłączona do sieci miejskiej), budynek gospodarczy (150 m), działka 1100 m. Łomża, Strzelców Kurpiowskich 7.

tg 5546-1

DZIAŁKĘ budowlaną w Augustowie nad jeziorem sprzedam. Augustów, tel. 46-205.

Sg 5698-1

DZIAŁKĘ nad jeziorem sprzedam. Suwałki, tel. 44-97.

Sg 5703-1

SPRZEDAM okazynie sklep z domem w Stawiskach, Łomżyńska 6 (przy głównej trasie). Wiadomość: Stawiski 55-70, Warszawa 76-20-16.

tg 5982-0

KUPIĘ gospodarstwo z kilkoma lub więcej ha ziemi, może być podupadłe. Oferty z opisem i ceną na adres: Stefan Domaradzki, Kraków, ul. Sobieskiego 10/4a, tel. 33-56-75.

k 1656-0

DOM nowy, działka 1700 m kw., 3 km od Suwałk w kierunku przejścia granicznego Budzisko — sprzedam. Suwałki 53-74 po 18.

Sg 5687-1

DZIAŁKĘ budowlaną w Bakalarzewie sprzedam. Henryk Domel, Sadowiana 3, 16-423 Bakalarzewo.

Sg 5680-1

SKRAJNA szeregówkę sprzedam. Suwałki, 61-008.

Sg 5681-1

SPRZEDAM 1,5 ha ziemi, tel. 278-89.

g 6259-1

SPRZEDAM działkę nad jeziorem Toczyłowo, Grajewo, 22-66.

p 353-1

SPRZEDAM dom drewniany z placem w Łapach przy ul. Pięknej 6.

g 6230-0

SPRZEDAM dom. Sokółka, tel. 213-29 (po 16).

g 6231-1

DUŻA szeregówkę, stan surowy zamknięty sprzedam, 514-258.

g 6195-0

SPRZEDAM działkę budowlaną 0,5 ha w Okartowie z widokiem na Sniardwy. Elk, 10-09-51.

k 1626-1

NIERUCHOMOŚCI na Mazurach sprzedaje Agencja PROFILE PISZ, tel/fax 329-62.

k 1028-00

ATRAKCYJNY dom (250 m²) położony 30 m od trasy Marki pod Warszawą — cena przystępna. Marki, ul. Stawowa 4.

tg 5985-0

DOM z sadem sprzedam. Suwałki, tel. 62-888.

Sg 5700-0

SPRZEDAM dom 110 m², plac 1050 m². Łomża, Kierzkowa 39.

tg 5997-00

DZIAŁKĘ z budynkiem (stan zerowy) ul. Kierzkowa, w pełni uzbrojona — tania sprzedam. Łomża, 168-522.

tg 5999-1

DZIAŁKĘ budowlaną 1700 m kw. sprzedam. Wincenty Gryczkowski, Bargłów Kościelny.

Sg 5704-1

DOM szeregowy, stan surowy, pow. użytkowa 176 m kw. w Giżycku oraz działkę rekreacyjną, stan zerowy w Wilkasach koło Giżycka sprzedam. Wiadomość: Giżycko, tel. 27-13 po 19.

Sg 5706-1

KUPIĘ działkę budowlaną (ok. 1000 m kw.) w Białymstoku lub okolicach, tel. 753-074 (8-16) po 16 tel. 289-07.

g 6317-1

praca

ZATRUDNIĘ fryzjerkę, 284-77.

g 6189-1

ZATRUDNIĘ krawcowe, tel. 260-79 (po godz. 19).

g 6196-1

LEGALNA praca za granicą — Kontrakt 93. Praca dla mężczyzn i kobiet. Znaczek 7.000 zł plus adres zwrotny. Gwarantujemy! Agencja Informacyjna „AWI”, ul. Jastrzębia 31/25, 59-300 Lubin.

k 1655-1

AGENCJA zatrudni atrakcyjne Panie, tel. 436-800 wew. 213.

5859-0

PRACA — bogata oferta (informacja — koperta + znaczek). ANWALTIK, 97-200 Tomaszów Maz. box 147.

k 1609-1

POSZUKIWANI operatywni i uczciwi do samodzielnej pracy na terenie woj. białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego. Chętnie — niepełnosprawni. Warunek — samochód. Informacje: PHU „TARMOT”, Grajewo, Os. Południe 47, tel. 40-12 (także wieczorem).

g 6313-0

FIRMA zatrudni brygadę murarsko-tynkarską. Warszawa, 15-00-91.

k 1685-0

WYDAWCA katalogu turystycznego zatrudni akwizytorów w Łomży. Spotkanie organizacyjne 17 czerwca (czwartek) godz. 17 kawiarnia „Przy Starym Moście”, ul. Sikorskiego.

k 1670-1

usługi

TELENAPRAWA, 331-780.

g 2185-0

CZYSZCZENIE dywanów, 61-44-45.

g 6247-0

PIECZATKI „ECHO”. Suraska 1.

g 5953-0

AUTOMATYCZNE pralki — naprawa, 755-613.

g 5885-0

AUTOMATYCZNE pralki — naprawa, 522-740.

g 6234-00

AUTOALARMY — krajowe oraz BOSH, inż. Sosnowski, Gedymina 21.

g 5588-0

ALARMY, autoalarmy, znakowanie „KOMBIT”, 436-095.

g 5892-0

DRZWI antywłamaniowe, dodatkowe zamki, folie ochronne, 75-12-18 „ZAMIS”.

g 5962-0

WSTRZELIWANIE kółków, 75-48-98.

g 6253-00

ZALUZJE produkcja. Goldap, tel. 15-04-33.

p 273-0

ZALUZJE 100 tys/m kw. „ZALMAR” Łomża 21-00.

tg 5502-0

PIECE c.o. 0,8-20 m kw., 82%

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI S.A.

WARTA

ROK ZAŁOŻENIA 1920



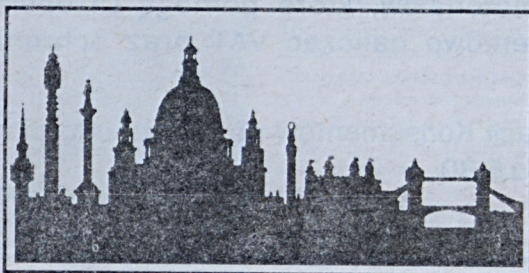
Wykupienie polisy ubezpieczeniowej jest dobrym wyborem. Dzięki tej decyzji przestaniesz dęczyć Cię obawa o to, co Tobie i Twoim bliskim może przydarzyć się za granicą.

Cena polisy nie jest wysoka. Nasze ubezpieczenie uchroni Cię przed poważnymi i niespodziewanymi wydatkami za granicą.

Jeżeli obawiasz się, że podczas pobytu za granicą możesz poczuć się obco - pomoże Ci świadomość, że w razie wypadku lub choroby nie zostaniesz sam, zdany tylko na siebie.

W razie wypadku lub choroby możesz zadzwonić do naszego konsarza i uzyskasz pomoc.

WARTA
WARTA
WARTA
WARTA
WARTA
WARTA
WARTA



W OKRESIE WAKACYJNYM 10% ZNIŻKI
/czerwiec, lipiec, sierpień/

Zapraszamy do naszych Oddziałów, Biur i Agentów na terenie całego kraju

k 1586-0

Suwska Spółdzielnia Mieszkaniowa oraz Syndyk Masy Upadłości Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Suwałkach ogłasza II przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości położonej w Suwałkach ul. Marii Konopnickiej 6/8 (biurowiec WPHW) składający się z budynku parterowego częściowo podpiwniczonego o powierzchni 529 m² oraz działki oznaczonej nr geodezyjnym 11205/1 o powierzchni 854 m². Cena wywoławcza 350.000.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 7 lipca 1993 r. o godz. 10 w biurze Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Suwałkach ul. 1 Maja 2a, pokój nr 119. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić na konto Syndyka w PBK SA O/Suwałki Nr 377809-1658 lub do kasy przed rozpoczęciem przetargu.

Informacje o przedmiocie sprzedaży można uzyskać w godz. 9-14 pod nr tel. 72-76.

Sg 5682-1

MATERIAŁY BUDOWLANE

blacha ocynkowana • stal zbrojeniowa • cement
wapno • papa • lepek • wełna mineralna • styropian

Z DOSTAWĄ NA PLAC BUDOWY

ACY-AGA, ul. Jutrzenki 3
godz. 8⁰⁰-17⁰⁰, tel. 762-294 g 6109-0

Spółka Akcyjna „DIORA” Sklep Firmowy w Łomży

Aleja Legionów 60 B, tel. 52-24
poszukuje lokalu magazynowego o pow. 100-150 m² w Łomży.
Kontakt: godz. 9-17
Łg 5978-00

Biuro Reklam i Ogłoszeń "GŁOS" 6251516

UNIwersytet warszawski

Filia w Białymstoku
Wydział Ekonomiczny

proceedzi rekrutację kandydatów na rok akademicki 1993/94 na:

1. Poddyplomowe Studium Menedżerskie (tel. wew. 209, pok. 205)
2. Poddyplomowe Studium Finansów i Rachunkowości Przedsiębiorstw (tel. wew. 206, pok. 203).

Studia rozpoczynają się w październiku 1993 r. i trwają dwa semestry. Zajęcia będą organizowane w formie zjazdów w soboty i niedziele co dwa tygodnie. Studia są odpłatne. Termin składania dokumentów (podanie, odpis dyplomu) do 10.09.93 r.

Adres: 15-887 Białystok, ul. Sosnowa 64, tel. centr. 212-79, 212-70.

Zapraszamy.

k 1649-1

Węgiel

miął wysokokaloryczny

najtańszy w regionie

PHU „TAJAN” skład Lewickie Stacja
tel. 196-182

Bonifikata tylko do 1.VII.1993 r.

g 6304-1



unibud

POTRZEBUJESZ MIESZKANIA -

PRZECZYTAJ

Przedsiębiorstwo Budowlane "UNIBUD" Spółka z o.o. w Bielsku Podlaskim informuje, że wspólnie ze Spółdzielnią Mieszkaniową "Podlasie" rozpoczyna budowę budynku mieszkalnego wielorodzinnego przy ulicy Białowieskiej w Bielsku Podlaskim ze środków własnych przyszłych mieszkańców. Przekazanie budynku do użytkowania przewiduje się w miesiącu kwietniu 1994 roku.

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia chętnych do zakupu mieszkań przyjmuje od dnia 22 czerwca 93 do dnia 15 lipca 93 r.

Przedsiębiorstwo Budowlane "UNIBUD"

w BIELSKU PODLASKIM

ul. Brańska 132

tel. 42-41 i 42-42 w godz. 7⁰⁰-15⁰⁰

NIE ZWLEKAJ — ZGŁOŚ SIĘ!

k 1683-0

Rada Pracownicza

Suwskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego „Pojezierze”
w Suwałkach ul. Reja 54 B

ogłasza konkurs na stanowisko

DYREKTORA PRZEDSIĘBIORSTWA

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:

- ♦ wykształcenie wyższe: budowlane lub ekonomiczne;
- ♦ zdolności organizacyjne do kierownia dużymi zespołami pracowniczymi;
- ♦ wiek do 45 lat, dobry stan zdrowia;

Oferty zawierające:

- ♦ pisemne zgłoszenie udziału w konkursie;
- ♦ kwestionariusz osobowy, życiorys;
- ♦ odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych;
- ♦ opinia z ostatniego miejsca pracy;
- ♦ odpisy innych dokumentów potwierdzających posiadane kwalifikacje;
- ♦ świadectwo lekarskie;

należy składać w Radzie Pracowniczej przedsiębiorstwa (pokój nr 12) w zaklejonych kopertach z napisem "Konkurs" w terminie 14 dni od następnego dnia ukazania się ogłoszenia.

Kandydaci mogą uzyskać niezbędne informacje o przedsiębiorstwie u Prezydium Rady pod nr telefonu 62-479.

Komisja konkursowa ma prawo niekorzystania z oferty bez podania przyczyny.

O dokładnym terminie i miejscu konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

k 1662-1



Wykorzystaj VAT

- **Do zdobycia nowych klientów**, którzy po 5 lipca chętniej przyjdą do Twojego sklepu, aby kupić towar po rzetelnie obliczonych cenach.

- **Do utrzymania stałych klientów**, którzy z ulgą przyjmą wiadomość, że po 5 lipca pozostaniesz rzetelny jak zawsze.

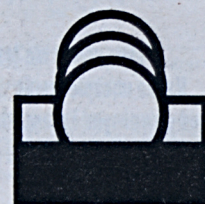
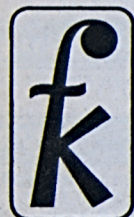
- **Do zwiększenia obrotów** w wyniku zachęcenia większej liczby klientów do odwiedzenia sklepu, w którym znajdą rzetelnie wyliczone ceny.

- **Do publicznego zaprezentowania swojej firmy** jako prawdziwie rzetelnej i dbającej o klienta.

Weź udział w ogólnopolskiej kampanii bezpłatnego promowania sklepów rzetelnie naliczających VAT, o której dowiedzą się wszyscy klienci.

Skorzystaj z naszych bezpłatnych materiałów, które pomogą Ci uporać się z zapasami sprzed 5 lipca, bezproblemowo naliczać VAT oraz uchronią Cię przed nierzetelnością dostawców.

Zadzwoń do najbliższego Klubu Federacji Konsumentów po dalsze informacje: Białystok, tel. 211-13, wt., czw. 14.30 – 16.30



K 1707-0

Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa w Suwałkach, ul. Kowalskiego 9 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 3-klatkowego budynku mieszkalnego w technologii CŻ na osiedlu Północ III.

Przetarg odbędzie się w dniu 25.06.1993 r. o godz. 10 w siedzibie Spółdzielni.

Oferty dotyczące 1 m² p.uż. oraz terminu realizacji należy składać do 24.06.1993 r.

Informacji udziela dział inwestycji, tel. 61-236.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

1710-1

Skorzystaj przed VAT-em Od lipca FUTRA o 18 % drożej

Salon PANDA przygotował specjalną, dużą ofertę futer z norek, lisów, karakulów, kóz dla osób pragnących dokonać ostatnich tańszych zakupów.

Polecamy też odzież i galanterię skózaną.

Sprzedaż na raty.

PANDA Centrum Handlowe Park
ul. Św. Rocha 33 lokal: 41
tel. 522-648



Kupując dziś - oszczędzasz jutro

g 6337-1

Gaz płynny w butlach 11 kg

Expresowe dostawy na terenie Białegostoku
w cenie 90 tys. zł.

Montaż, naprawa kuchenek gazowych

Godziny pracy 8-20

Wolne soboty 8-15

tel. 326-665

g 6376-1



BIAŁOSTOCKIE FABRYKI MEBLI S.A.

ul. Szosa Północno-Obwodowa 5, 15-124 Białystok
tel. 75-15-05; tlx 852394, fax 75-16-17

Ceny producenta:

- ☐ meble biurowe
- ☐ meble młodzieżowe
- ☐ meble do przedpokoju
- ☐ regały, szafy
- ☐ sypialnie, sofy, fotele
- ☐ komody, sekretarzyki
- ☐ formatki sprężynowe BONNELL

Zapraszamy do sklepu
firmowego przy Szosie
Północno-Obwodowej 5
w godz. od 8 do 16

*Sezonowa obniżka cen
do 28.06.93 r.*

K 1703-1

NAJTANIEJ

KOSIARKI ROTACYJNE „ROSA”

- ☐ szerokość koszenia — 185 cm
 - ☐ waga — 395 kg
- Posiada badania na znak „B”
Tel. Białystok,
416-239, 321-761

g 6303-00

Canon

OFERUJEMY DLA BIUR I URZĘDÓW:

elektroniczny sprzęt biurowy

- kserokopiarki Canon, Sharp, telefony Canon, Panasonic, Onwa, telefony i automatyczne sekretarki Panasonic, maszyny do pisania Optima, AEG Olimpia Samsung, mechaniczne liczniki, kalkulatory Citizen i Casio

autoryzowany serwis

- autoryzowany serwis gwarancyjny i pogwarancyjny kserokopiarek Canon, Sharp

materiały eksploatacyjne i części zamienne

- Canon, Sharp, milta, Ricoh - tonery, bębny, wałki, filtry, taśmy do maszyn pisaćcych

papiery

- papier do kserokopiarek - szwedzki Multi Copy - także kolorowy fiński KARELIA, polski Kwizdyń, faxów, komputerów, maszyn liczących

BIAŁYSTOK • ul. Krakowska 14 • ul. Sienkiewicza 77 • tel/fax 243-94



Porczyński, aby osłonić swą kolekcję przed krytyką ekspertów, obwarował ją imieniem Jana Pawła II...

CIEMNOŚC FUNDACJI PORCZYŃSKICH

Polsce pod nr. 207 Rejestru Fundacji przestała być posiadaczką zbiorów, dla tworzenia których ją powołano?

Pogłoski na te tematy wzmogły się, gdy w swym głośnym artykule, podważającym wartość zbioru obrazów włoskich, dr Morka użył słowa „r z e k o m o”, mówiąc o ofiarowaniu kolekcji dla muzeum.

Jak to? Wszyscy byli tyle czasu w błędzie? Kiedy, w jaki sposób prawny, dlaczego, na czyją korzyść Zbigniew Porczyński zmienił Akt Darowizny — i

lucie w błędzie, zaś „atrybucje” obrazów, którymi dysponuje muzeum, są niepodważalne. Wyjaśniłem, że interesuje mnie jedynie sytuacja prawna kolekcji i tylko o to chcę pytać. Pan Porczyński formalnej zgody nie wypowiedział, ale na kilka pytań odpowiedzi udzielił.

— Wiadomo mi, że w 1987 r. kolekcja Pana została przekazana na własność Archidiecezji Warszawskiej, dla jej muzeum. Czy tak?

— Taki fakt nie miał miejsca. Ofia-

cę, przybywają nowe. Fundator ma prawo dalszej pracy nad nimi.

Po krótkiej, rzeczowej rozmowie, pan Porczyński zaczął usilnie prosić, ażeby — ze względu na chorobę jego Małżonki — chwilowo o niczym nie pisać. Przestałem na to. Wtedy zaczął nalegać, aby tym tematem w o g ó ł e się nie zajmować. Na to nie wyraziłem zgody — i po dwóch miesiącach niniejszy tekst kieruję do druku.

Zaszyły tymczasem nowe okoliczności. WOG-PRESS uzyskał pełny zapis magnetofonowy konferencji, którą poseł Ryszard Czarnecki, rzecznik ZChN, zwołał w trybie nagłym w Sejmie, 19 lutego, pod szyldem sejmowej komisji kultury — ale bez protokołu i bodaj bez listy obecności. Konferencja trwała od 14.38 do 15.31, w przerwie obiadowej, z udziałem niewielu posłów, paru dziennikarzy oraz pana Porczyńskiego i członków jego Rady Naukowej. Pan Porczyński powiedział m.in.: „Borykamy się z trudem utrzymania tego muzeum... Ponośmy ciężar utrzymania muzeum tego już od pięciu lat, 10 miliardów wydaliśmy na samo przystosowanie muzeum...”

Dlaczego? Kto koniec końców zarządza muzeum, kto powinien je finansować, wedle trójstronnej umowy, zachowanej w dyskrekcji?

„Jeśli chodzi o szkodę wyrządzoną — ciągnął Porczyński — to te 30 obrazów nie są już do sprzedania, bo ktośkolwiek czyta jakieś dzienniki, to wystarczy powiedzieć: a czy to jest prawdziwy podpis? — i już od tego obrazu się ucieka. Gdybyśmy chcieli je sprzedać, już ich nie sprzedamy”.

(O jaką ewentualną sprzedaż chodzi? Kto mógłby być do niej uprawniony? Kościół, państwo, Fundacja Arteków? Kogo właściwie obejmuje forma „my”, użyta przez Zbigniewa Porczyńskiego?)

Niektórzy z uczestników konferencji w sejmie (najpierw posłanka Danuta Waniek z SLD, wsparta przez posła Andrzeja Potockiego z UD) sugerowali, aby „odwołać się do międzynarodowego zespołu rzeczoznawców” oraz uznali za błąd, że nie zaproszono dr. Morki, bo w parlamencie „lubimy wysłuchać i drugą stronę”. Sugestie te zostały bez żadnej odpowiedzi. Jeden z członków Rady Naukowej przekonywał natomiast, że muzeum dobrze służy społeczeństwu, bo... promuje folklor i prezentuje młode talenty muzyczne!

CORAZ TO CIEMNIEJ...

18 marca 1993 r. w piśmie „Związkowiec”, wychodzącym w Toronto, został wydrukowany list pani Barbary Piaseckiej-Johnson, polemizujący z artykułem p. Aliny Żerańskiej, która m.in. poinformowała, że kolekcja Porczyńskich jest warta kilkaset milionów dolarów.

Oto obszerne fragmenty tego listu: „Druga sprawa, którą przyjąłem nie tylko z niesmakiem, ale z oburzeniem, jako dowód absolutnego niedoinformowania państwa czy w ogóle społeczeństwa polskiego oraz Polonii kanadyjskiej i amerykańskiej, dotyczy tzw. daru państwa Porczyńskich. Poznałam ich i znam to, co dali. Państwo Porczyńscy

dopiero od czasu tego daru używają swojego polskiego nazwiska; przedtem tego nie robili. Od samego pana Porczyńskiego wiem, że ofiarowywał ten swój zbiór obrazów najpierw Anglii, a potem Szwajcarii. Obydwa państwa odmówiły mu, tłumacząc się brakiem miejsca w magazynach. Anglicy wiedzieli, szczególnie od Sotheby's (firma aukcyjna — przyp. W.G.), co pan Porczyński kupował, więc cieszyli się i byli mu wdzięczni, że uwolnił od balastu ich magazyny w piwnicach. W Szwajcarii wystawa obrazów należących do pana Porczyńskiego uzyskała fatalne recenzje. Zaczęto się nawet nagrywać z atrybucji i oczywiście ponownie odmówiono przechowywania w magazynach, co na Zachodzie jest bardzo kosztowne.

Wówczas pan Porczyński, jak mi sam osobiście powiedział, wpadł na pomysł podarowania tych obrazów Polsce, a konkretnie Kościołowi. Bardzo niedyplomatycznie i sprytnie uzyskał dla tych zbiorów nazwę Kolekcji im. Jana Pawła II (bez uprzedniego sprawdzenia przez Kościół, co w tych zbiorach się znajduje). Czy ktoś kiedykolwiek zastanawiał się, co było wystawione w 1989 r. w prowadzonym przez ks. Przekazińskiego Muzeum Archidiecezyjnym w Warszawie (na którego wyremontowanie i rozbudowę, notabene, ja osobiście wydałam wielkie pieniądze, po czym pan Porczyński rozgłosił wszystkim, że to jego zasługa, a wydatki pochodzą z jego kieszeni)?

Pani Piasecka-Johnson pisze następnie, że osobiście sygnalizowała Prymasowi Polski „tandetność” pomysłu wystawiania tego rodzaju obrazów — słabych artystycznie i o treści niereligijnej — i to pod imieniem Papieża; krytykuje umieszczenie kolekcji w dawnej giełdzie, co pociąga za sobą kolosalne koszty; stwierdza, że większość obrazów budzi przerażenie znawców jakością i naciaganą atrybucją. A dalej:

„Jak wiem, pan Porczyński odebrał swoje zbiory Kościołowi. Czy ofiarował je Narodowi Polskiemu, tego nie wiem. Wiem natomiast, że należą one do Fundacji Porczyńskich (...). Jeśli chodzi o wartość monetarną tej kolekcji, to określenie kilkaset milionów dolarów zakrawa na absurd. Jeśli te obrazy, w co ja osobiście wątpię, kosztowały 2 miliony dolarów i tyle są warte, to bardzo dużo. A gdyby pan Porczyński chciał je sprzedać, powinien być szczery, gdyby na dzisiejszym rynku dzieł sztuki dostał 1/4 tej sumy”.

Nie potrafię ocenić, czy wszystkie stwierdzenia p. Piaseckiej-Johnson są stuprocentowo wiarygodne, czy nie poniósł jej temperament. Nie jest chyba ścisłe, że p. Porczyński „odebrał swoje zbiory Kościołowi”, choć odebrał je Archidiecezji Warszawskiej.

Inne fakty, przytoczone przez p. Piasecką-Johnson, znajdują jednak częstokroć przynajmniej potwierdzenie. Wiadomo, że muzeum bezpodstawnie — wedle wiedzy Nuncjatury Apostolskiej w Polsce — używa herbu papieskiego. Wiadomo, że „atrybucje” wielu obrazów są wątpliwe; nie tylko uczeni z Instytutu Historii Sztuki PAN, ale też niezający już wybitny prof. Jan Białostocki odnosił się do kolekcji ze scepty-

cyzmem, choć doceniał szlachetny gest Porczyńskich — o czym poinformował mnie prof. Andrzej Rottermund, dyrektor Zamku Królewskiego, jak również inni historycy sztuki.

Zasugerowali również, iż najlepszym sposobem sprawdzenia statusu prawnego obrazów kolekcji Porczyńskich byłoby dotarcie do dokumentów odprawy celnej. Jeżeli ich wwóz do Polski jest opatrzonej klauzulą „odprawa warunkowa” — obrazy można wywieźć; jeżeli klauzulą „odprawa ostateczna” — zostaną na zawsze w Polsce. Ostatecznie np. przekazał Polsce swoje cenne zbiory, głównie dla Zamku Królewskiego w Warszawie, pan Andrzej Ciechanowiecki, którego pan Porczyński publicznie nazywa „handlarzem”, imputując mu (także w rozmowie ze mną) robienie doskonałych interesów na handlu obrazami z Polską. Dyr. Rottermund kategorycznie to zdementował; dar pana Ciechanowieckiego był wielkoduszny i pozbawiony niejasności prawnych.

Nie można tego powiedzieć o kolekcji Porczyńskich. Udało mi się zdobyć trzy dokumenty odprawy celnej, obejmujące 47 obrazów przywiezionych w latach 1988 i 1990. Wszystkie są opatrzone klauzulą „odprawa warunkowa”. Towarzyszy im specyfikacja obrazów z wyceną. 24 obrazy z 1988 r. miały zadeklarowaną (pewnie zaniżoną) wartość 3 480 000 złotych, zaś 23 obrazy z 1990 r. brytyjska firma James Bourlet wyceniła na 175 000 funtów. Łącznie więc ich wartość nie sięgała pół miliona dolarów. Jest to plus-minus jedna dziesiąta zasobów kolekcji Porczyńskich; jeśli więc pani Piasecka-Johnson zbyt nisko oceniła jej wartość — to i tak do setek milionów bardzo daleko.

Z trzech innych partii obrazów, które wwieziono do Polski w latach 1987 i 1988 (znane sygnatury dokumentacji, nie znana ilość obrazów), dwie zostały z Polski wywiezione, wg sygnatur 2063/90 i 2701/90.

Nie udało mi się, niestety, dotrzeć do dokumentacji celnej ogromnej większości obrazów. Rzeczniczka prasowa Głównego Urzędu Celnego, Krystyna Urbanińska powiedziała, że „nie miałaby serca” wymagać od celników, ażeby przetworzyli kilka milionów dokumentów odpraw z ostatnich lat; zresztą po co, skoro nie widzi zagrożenia interesów państwa? Dodała, że jeśli Zbigniew Porczyński przywoził obrazy wraz z sobą i zadeklarował jako dar — a „ten towar” nie miał symptomów handlowych — to one bez formalnych dokumentów zostały odprawione ostatecznie i nie mogą być wywiezione, bo „ktoś je otrzymał na darze”.

Kto otrzymał, w jaki sposób prawnie wymagany — nie ustaliłem. Pracownicy Ministerstwa Kultury i Sztuki, którzy niewątpliwie wiedzą dużo na ten temat, milczą jak zakłeci, unikają dziennikarzy.

WOJCIECH GIEŁŻYŃSKI
przy współpracy
IZABELI ODROBIŃSKIEJ



„Portret Clarissy Strozi”, według Porczyńskiego pędzla Tycjana. Oryginał znajduje się w Berlinie i ma bardzo dokładną metrykę pochodzenia. Porczyński twierdzi, że w Berlinie znajduje się replika.

czy jest to ujęte w dokumentach notarialnych?

Ażeby wątpliwości rozwiązać, WOG-PRESS zwrócił się pisemnie, 19 marca 1993 roku, do Jego Eminencji ks. kardynała Józefa Glempa o wyrażenie zgody na rozmowy, mające na celu zbadać sytuację prawną kolekcji. Żadna odpowiedź nie nadeszła. Na zapytanie telefoniczne w sekretariacie Prymasa usłyszałem tylko: „List dotarł do adresata”.

Udało mi się natomiast, 5 kwietnia, spotkać z p. Zbigniewem Porczyńskim, któremu milcząco asystował jego sekretarz, dr Bogdan Kurant. Rozmowa miała przebieg nietypowy. Pan Porczyński na wstępie zastrzegł, że wywiadów nie udziela i z prasą w ogóle nie będzie rozmawiał. Podziękowałem i chciałem wyjść, lecz p. Porczyński z pełną galanterią zatrzymał mnie i zaczął szczegółowo objaśniać, dlaczego wszyscy jego adwersarze, z Morką na czele, są abso-

rowałem obrazy Kościołowi i narodowi, a nie jednej archidiecezji. Uczyniłem to zresztą już w 1982 roku, ale wtedy było to tajemnicą.

— Dziennikarze na konferencji prasowej widzieli jednak Akt Darowizny na rzecz archidiecezji dla jej muzeum.

— To mogła być jedynie DEKLARACJA INTENCJI.

— Na jakiej podstawie formalnej nastąpiło przekazanie obrazów dla Kościoła jako instytucji?

— Na podstawie trójstronnej umowy między moją fundacją „Artek”, księdzem Prymasem oraz panią minister Izabellą Cywińską, jako przedstawicielką państwa. (Zapytana o to pani Cywińska powiedziała, że sobie takiego faktu nie przypomina, choć nie może go wykluczyć).

— Czy umowa gwarantuje Panu dalszą pieczę nad kolekcją?

— Oczywiście, przecież obrazy wysłała się w celach badawczych za grani-

4-KOLEŃKA

ROPA, GAZ I...

Na drogach całego świata toczy się setki milionów pojazdów mechanicznych, zasilanych energią uzyskiwaną z ropy naftowej. Dla użytkowników liczy się przed wszystkim fakt, że można swobodnie kupić produkty przerobu ropy naftowej — olej napędowy o benzynę. Mało kto z nas zastanawia się nad przyszłością. Czy wystarczy zapasów ropy w złożach już poznanych? Czym będą napędzane pojazdy, powiedzmy, za pół wieku?

Naukowcy oceniają zapasy ropy naftowej — w złożach odkrytych — na 45 lat. Skąd ta dość precyzyjna ocena? Rocznie wydobywa się ok. 3 mld ton ropy. Znane zapasy to 135 mld ton. Proste dzielenie daje wynik, który powinien zastanawiać nas wszystkich, a naukowców zmobilizować do dalszych wytycznych badań nad paliwami alternatywnymi.

Jeśli wszystko ma toczyć się utartym torem, to najpóźniej w 2038 roku muszą być przygotowane do wykorzystania nowe źródła energii. Co do tego nie ma najmniejszych wątpliwości. Zmiana nośników energii musi nadejść, być może wcześniej niż się oblicza. Prognoza mówiąca o zapasach na 45 lat zakłada, że roczne zużycie oleju napędowego i benzyny nie zmieni się i że żadne nowe źródła ropy naftowej nie zostaną odkryte.

Cały czas żyjemy nadzieją, że w ziemi są jeszcze ukryte zasoby ropy naftowej, ale to może okazać się pomyłką o poważnym gospodarczym znaczeniu. Wydobyć ropy będzie — w miarę eksploatacji — nie tylko trudniejsze, ale i coraz droższe. Już dzisiaj wyprodukowanie jednego litra benzyny kosztuje (ceny przeliczeniowe) między 400 a 500 złotych. Uwaga, ta wielkość nie pozostaje w żadnym związku z cenami płaconymi przez nas przy dystrybutorze. Jednak ceny potrzec rosnące koszty związane z poszukiwaniami i wydobyciem oraz transportem drastycznie wzrosną.

Z tego powodu koncerny naftowe pracują nad pozyskaniem ropy z łupków bitumicznych i piasku smolistego.

— Jeśli uda się nam zagospodarować te rezerwy, moglibyśmy obecnie zapotrzebowanie świata zabezpieczyć co najmniej na 400 lat — szacuje dr Barbara Schwemmann z Instytutu w Hamburgu. Lecz czy energia z „niekonwencjonalnych” zasobów naftowych będzie tak wydajna, jak ta z ropy naftowej? Tego dziś jeszcze nikt nie wie.

Za mającym nastąpić wkrótce końcem epoki oleju napędowego przemawia również

zużycie energii. — Wychodzimy z założenia, że światowe zapotrzebowanie na energię — w następnych 30 latach — podwoi się — ostrzega dr Gerhard Ott, przewodniczący World Energy Council.

Powodów jest kilka. Jednym z nich jest szybki wzrost ludności z pięciu do dziesięciu miliardów w roku 2020 i przybierająca na sile industrializacja państw rozwijających się. Jeszcze szybciej rośnie liczba samochodów. Każdego roku przybywa ich o pięć procent. Aktualnie po drogach całego świata toczy się 480 mln różnego rodzaju pojazdów mechanicznych. A przecież motoryzacja na Wschodzie, w Chinach, dopiero się rozkręca.

Te czynniki powodują przyspieszenie prac nad nowymi, zastępczymi źródłami energii. Zachodni specjaliści faworyzują, dotychczas ledwie dostrzegany przez przemysł samochodowy, gaz ziemny. W jednym z opracowań na temat źródeł napędu dla pojazdów mechanicznych w roku 2010, eksperci dochodzą do przeświadczenia, że samochody na gaz ziemny emitują mniej szkodliwych substancji niż benzyna i olej napędowy. Istotne przy tym jest i to, że gaz w znacznie mniejszym stopniu przyczynia się do powstawania efektu cieplarnianego w atmosferze ziemskiej, niż obecnie stosowane nośniki energii.

Pozostaje jednak małe ale... Gaz ziemny nie jest rozwiązaniem ostatecznym. Podobnie jak w przypadku ropy naftowej, zapasy gazu ziemnego nie są wieczne, wystarczą na ok. 60 lat. A co dalej?

(jag)

Na polskim rynku

Nissan Sunny 1.4

NISSAN. Na polskim rynku auta tej firmy znane są od dobrych kilku lat. Największą popularność zdobył sobie model Sunny. Przyznać jednak trzeba, że polscy importerzy drastycznie ograniczyli liczbę sprowadzanych wersji silnikowych i nadwoziowych. Być może w przyszłym roku ulegnie to zmianie, bo ubóstwo odmian jest doprowadzone do absolutnego minimum.

Model Sunny jest do kupienia w nadwoziu trój-, cztero- i pięciodrzwiowym. Wersją ekskluzywną tego modelu jest coupe 100 NX. Nazwano go tak z przyjaźni do starych, sportowych braci-szków — 200 SX i 300 ZX. Coupe 100 NX GTI jest najdroższy ze wszystkich wersji — 37.320 marek. Natomiast trójdrzwiowy 1.4 LX z 75-konnym motorem jest najtańszą ofertą Nissana Sunny — 19.666 marek. Ta wersja była sprzedawana w Polsce, niestety, z bardzo ubogim wyposażeniem. Nie ma w niej wspomaganie kierownicy, regulacji wysokości pasów bezpieczeństwa, nie ma także obrotomierza. Automatycznej skrzyni biegów i ABS-u nie można otrzymać nawet za dopłatą. Bagażnik ma pojemność o 150 litrów mniejszą niż nadwozia trójdrzwiowe.

Sunny 1.4 jest jednakże autem wyrośniętym. Jego czterocylindrowy motor zwawo wkręca się na wysokie obroty i maszeruje bez większego wysiłku, przy czym nie powoduje głuchoty u jadących nim ludzi. Przekonuje do niego również

umiarkowane pragnienie — średnio 8,5 l/100 km.

Podwozie tego bazowego Sunny jest sprężyste i pewne, hamulce bardzo skuteczne, przełożenie dobrane wręcz wzorcowo. Co jeszcze warto wiedzieć na temat Sunny?

— poduszka powietrzna dla kierowcy będzie osiągalna najwcześniej w przyszłym roku,

— pasy z regulowaną wysokością występują tylko w autach z nadwoziami cztero- i pięciodrzwiowymi,

— pokrywę bagażnika i zawór wlewu paliwa można otwierać z miejsca kierowcy poprzez naciśnięcie lub pociągnięcie odpowiedniej dźwigni, przy czym nie można wykluczyć sytuacji, w której chcąc otworzyć bagażnik, otworzymy kląpkę wlewu paliwa,

— wycieraczki szyby przedniej — w zależności od intensywności opadów i prędkości auta — ustalają częstotliwość pracy,

— centralne oświetlenie wnętrza jest zupełnie wystarczające także dla pasażerów jadących z tyłu.

(jag)

Budynek jest już prawie gotowy. Trwają prace wykończeniowe. Całość kosztować będzie 247 milionów rubli.

TAJEMNICE
mieszkania Jelcyna

W maju br. głośno było nie tylko w Moskwie, ale i całej niemal Rosji na temat przygotowania mieszkania dla prezydenta Borysa Jelcyna. Nie tylko podano dokładny adres: ul. Jesienna, śródmieście, ale — i to z najdrobniejszymi szczegółami — opis luksusów, standard wyposażenia a ponadto ogromny koszt.

„Prawda”, nie kryjąc zresztą ironii, napisała, iż mają tam być m.in. sauny, basen i aż dwanaście loggii, na których można grać w piłkę... nożną. Ponadto w oknach zainstalowano szyby kuloodporne.

Jelcyna, który jest nieco uczulony na punkcie własnej osoby a ponadto demonstracyjnie odcina się od niedawnych wzorów nie tak znów odległej przeszłości, dotknęło to do żywego. Podobnie zresztą jak szefa Głównego Urzędu Ochrony Rosyjskiej Federacji (to tak jak nasze Biuro Ochrony Rządu, ale o wiele bardziej rozbudowane i o znacznie większych kompetencjach i uprawnieniach — dop. red.) — generała lejtnanta M. Barsukowa. „Grażdanin gienierał” lub — jak mówi — „gaspadin gienierał” (obywatel generał lub pan generał) udzielił wywiadu znanemu z dociekliwości czasopiśmu „Fakty i Argumenty”.

Dom, gdzie ma zamieszkać Jelcyn, początkowo był przewidywany na Wszechzwiązkowe Centrum Onkologii. Budowę rozpoczęto w r. 1982, ale przerwano w r. 1985, gdyż zabrakło funduszy a i „wszechzwiązek” się rozpadł.

Gdy Jelcyn został prezydentem Rosji, zaczęto szukać dla niego bardziej odpowiedniego mieszkania. Luksusowo wyposażonych, rządowych domów w Moskwie — jak się okazuje — nie



brakuje. Zaproponowano więc budynek przy ul. Kosygina 10, budowany specjalnie dla... Gorbaczowa. Mieszkania są tam 6—8 pokojowe, powstałe w oparciu o indywidualne projekty. Powierzchnia takiego lokalu, nie licząc pomieszczeń uzupełniających, 350 m kw. Sugerowano także dom przy ul. Szczusewa, zbudowany dla Breżniewa, gdzie powierzchnia mieszkania sięga... 450 m kw. Jednakże Breżniew i jego następcy nie zdążyli się tam przeprowadzić.

Z obu propozycji Jelcyn zrezygnował. Za domem przy ul. Jesiennej przemawiały względy ochrony i... oszczędności. Jest tam kilka mieszkań. Może więc zamieszkać kilka osób (w domyśle dostojników) i nie trzeba do każdej z nich doprowadzać oddzielnego systemu specjalnej łączności. 1 km takiego ekstra kabla kosztuje... 60 mln

rubli. O liście lokatorów zdecydował sam Jelcyn, ale wiadomo, że obok prezydenta (vis a vis) zamieszka jego córka. Od dawna bowiem mieszkają razem.

Mieszkanie dla Jelcyna znajduje się na piątym piętrze. Składa się z pięciu pokoi o powierzchni mieszkalnej 101 m kw., a ogólnej — 170 m kw. Wysokość lokalu — 2,9 m. Są tylko dwie loggie, szyby w domach standardowe. Nie ma sauny i basenu. W podziemiach budynku — garaże. Tuż obok domu — plac zabaw dla dzieci, a w pobliżu powstanie ośrodek sportowo-wypoczynkowy z kortem tenisowym.

Budynek jest już prawie gotowy. Trwają prace wykończeniowe. Całość kosztować będzie 247 milionów rubli. Jelcyn, który obecnie mieszka w pobliżu Dworca Białoruskiego (ani słowa na temat dotychczas zajmowanego lokalu), sprowadzi się niebawem.

Pomieszczenia na parterze przeznaczone są dla celów specjalnych. Tam ulokowano system łączności. Będą tam dyżurować oficerowie ochrony i kierowcy. Ilu — tego generał nie ujawnił. Zdecydował się jednak powiedzieć rzecz chyba najważniejszą. Właśnie na parterze ulokowani zostali ludzie, na których spoczywa ogromna odpowiedzialność. To operatorzy... przycisku atomowego. Broń alarmowa, czyli rakiety wraz z głowicami są więc w zasięgu ręki Jelcyna. I to w każdej chwili. Miejmy nadzieję, że tego przycisku nie zechce użyć, a system uruchamiania (polecenie o określaniu celów oraz rodzaju i charakterze rakiet) na tyle sprawny i skomplikowany, że wykluczy tragiczną w skutkach pomyłkę.

(Thum i opr. — h)

LISTY DO REDAKCJI

W „Gazecie Współczesnej” nr 108 na str. 8—9 ukazał się zbiór artykułów pt. „Aferowy Fundusz”, który dotyczy bezpośrednio działalności Banku Spółdzielczego w Wasilkowie.

W związku z powyższym proszę uprzejmie redakcję „Gazety” o zamieszczenie w ramach (polemiki, sprostowania?) następujących uwag:

1) — w artykule p. J. Makowieckiego pt. „Lekką ręką, ciężkie pieniądze” redaktor sugeruje, że w regionie jedynie BS Wasilków zajmuje się obsługą rolników w ramach Funduszu Restrukturyzacji i Oddłużenia Rolnictwa, czym wprowadza w błąd czytelników świadomie, gdyż został przez nasz Bank poinformowany o innych bankach w regionie obsługujących ten Fundusz;

— p. Makowiecki otrzymał z BS Wasilków zestawienie kredytowania z Funduszu wg stanu na 31.03.93 r., z którego

wybiórczo dopasowuje cyfry do swojej teorii „biednemu wiatr wieje w oczy”. Pozwól przytoczyć z tego zestawienia tylko jedno dane: łącznie Bank oddłużył i udzielił kredytów nowych (z Funduszu) dla 573 rolników na kwotę 101,3 mld zł, co daje średnio 176,9 mln zł na rolnika.

Wielkość oddłużenia bądź kredytu od 5 mln do 4 mld zł, przy czym ilość kredytów powyżej 1 mld zł nie przekracza 3% ogólnej ich ilości;

2) w artykule pt. „Osadnik” pragnę odnieść się jedynie do zdania cyt. „Mój rozmówca udowadnia, że zdane pieniądze nie zostały Funduszowi odesłane” — otóż środki Funduszu przeznaczone dla p. L. Czarnomysa znajdowały się na rachunku Banku 3 dni (słownie: trzy dni), tj. w dniach 26—28 stycznia 1993 r. Zapraszam „GS-a” do sprawdzenia dowodów księgowych w tej sprawie.

Pozostałe „prawdy” zawarte w tym artykule Bank pozostawia bez komentarza.

Prezes Zarządu
mgr Leon Misiejuk



Muzeum Okręgowe w Białymstoku
Stowarzyszenie Twórców Ludowych Oddział w Białymstoku

zapraszają na

JARMARK NA JANA

dnia 27 czerwca 1993 godz. 10⁰⁰-14⁰⁰
dziedziniec Ratusza

Atrakcje

Do nabycia wyroby znanych twórców ludowych

- plecionkarskie ze słomy, wikliny, datęgo drewna, korzenia
- gamcarskie • tkackie • koronczarskie
- kowalskie • rzeźba • bednarskie
- a także grabie, sito

Pokazy

- toczenie garków
- plecenia naczyń słomianych
- kucia żelaza

Projekcje video
tradycyjnego wyrobu żyłek, niecek, sita, siekiery, motyki

"AUTO NA LATO" - losowanie Cinquecento
w konkursie "Gazety Współczesnej"

występy: • Leszka Grodzkiego
• KARMEN

Kapeli z Płonki Kościelnej



rózne

KONSTRUKCYJNE pustaki wiórobeto-
nowe. Osowicze 31, 761-739.
g 6332-0

usługi

AUTOARMY PRESTIGE, sezonowe
znizki, radiomontaż. Młynowa 52, tel.
246-66.
g 6344-0

SZPACHLOWANIE, malowanie, 612-090.
g 6356-1

GAZOWE, 517-640, Masłowski.
g 5182-0

towarzyskie

WAKACYJNA linia autokarowa na tra-
sie Białystok-Rotterdam-Bruksela. Ce-
na 765.000. Wyjazdy w każdy piątek.
NOWATOR, tel. 269-56.
Zg 5366-0

KOLONIE letnie w Porzeczu 14 dni,
1.350.000 z podróży. Wypoczynek
zdrowotny — Sanatorium „EGLE” w
Druskiennikach 15 dni — 1.900.000 z
podróży — poleca „SPÓŁ-TOUR” Biał-
ystok, 433-933.
g 6334-0

ROYAL Druskienniki, Pałanga-Sventoji
od 1.750.000. obozy młodzieżowe,
przejazdy, tel. 232-71, Lipowa 19/21.
g 6338-0

samochody

SPRZEDAM przedpłatę. Elk,
tel. 10-42-79.
k 1705-1

SPRZEDAM Audi 80 (grudzień 1992)
benzyna 1600 m³ — stan idealny. Tel.
57-99 Łomża.
tg 6009-1

FSO 1,5 ME (z silnikiem poloneza)
sprzedam. Suwałki, tel. 50-86.
Sg 5714-1

ŁADA 2105 (1984 r.). Sokółka, tel. 25-
45.
g 6372-1

KUPIĘ ładę, skodę lub poloneza nowy
lub roczny. Kupię ładę sklepową, tel.
32-68-09.
g 6361-1

SPRZEDAM silnik do Fiata UNO, poje-
mość 1100, przebieg 38 tys. Elk, tel.
10-49-45 (wieczorem).
k 1701-1

STAR C-200 z naczepą 78/79 —
sprzedam. Augustów 46-788.
p 361-1

KUP żuka wygrał peugeota 405. Akcja
promocyjna 1.VI-15.VII. „FIMEX” Biał-
ystok, ul. Horodniańska 1, tel. 432-870.
Nie zmaruj szansy!
g 6355-0

PLASTIKOWĄ nadbudówkę do Polone-
za-Truck — sprzedam. tel. 326-665.
g 6375-1

STARY Maluch 650 na części —
sprzedam, 752-572.
g 6378-1

SPRZEDAM: Fiat 126p (1982), Fiat
125p (1986), Mercedes 190D (1987).
Łomża, 56-09.
tg 6022-1

JELCZ 317 Turbo, ciągnik — stan do-
bry. Łomża, tel. 160-903 wieczorem.
tg 6020-1

Nauka
OLC KOMPUTEROWE (bezrobotni
30% taniej), maszynopisanie, podatko-
we VAT, 324-958.
g 6366-1

praca

VOLKSWAGEN transporter, paszport,
zezwolenie na handel. Wolny czas.
Oczekuję propozycji. Woźnialis, Ra-
dziuski, 16-500 Sejny.
k 1701-1

AGENCJA zatrudni atrakcyjne Panie do
towarzystwa, praca w Warszawie, za-
kwaterowanie, 513-278 wew. 66.
g 6365-00

hurt

SKOJE, nakrętki, gumki do weków.
Dom Handlowy „Arkadia” Suwałki 37-
74.
Sg 5705-0

kupię

TANIO drzewo (duże ilości) lub las,
Tel/fax w Warszawie, 610-96-22.
g 6329-1

PRZYCZEPKĘ kupię N-410 lub podo-
bną, aktualne: piątek, sobota, tel. 38-78
Łomża.
tg 6017-1

sprzedam

GARAZ Berlinga, 514-418.
g 6359-1

SILNIK IFA 4VD tanio sprzedam. Bar-
szczewski, Urbanki, 19-404 Wieliczki.
Sg 5712-1

SAMOCZÓD „Awia”, dom drewniany
do rozbiórki lub przeniesienia, silnik do
U-1212-14 sprzedam. Marianna Zajko-
wska, Stary Folwark, suwałskie.
Sg 5711-1

SPRZEDAM łódź żaglową „BEZ II”,
przyczepępodłodziową N-300, Augu-
stów, tel. 27-83.
p 363-1

REGAŁ sklepowy, 762-408 po 16.
g 6326-1

WYKŁADZINY, dywany, chodniki —
Kowary, Agnella, Dekoratex — dowol-
ne wymiary — sprzedaż, obrobienie,
układanie, PHU „LAMA” Suwałki, Ko-
ściuski 110, tel. 25-34.
Sg 5708-0

SZAFY, lodówkę i pralkę, tel. 255-54.
g 6358-1

SZAFY trzydrzwiową, białą, 324-020.
g 6350-1

WERSALKĘ, fotele, stoliki, tel. 610-963.
g 6362-1

SPRZEDAM Atari, 752-955.
g 6357-1

CEGIELNIA Ranty koło Wydmín znów
produkuje i sprzedaje cegłę pełną o
wysokiej jakości. Informacja, tel. Wy-
dmíny 27 oraz Elk 19-66-97.
k 1701-0

SPRZEDAM kapę dywanową, tel. 618-
584.
g 6362-1

STAR 29 furgon, silnik C-360, Bizon
(1979) — sprzedam, zamienię. Sokół-
ka, 33-91 po 19.
g 6350-1

GOSPODARSTWO rolne (20 ha) i za-
budowania. Szymany k/Grajewa, Krzy-
wiski.
k 1701-0

DOM, zakład stolarski z magazynami
— produkcja, kontakty, dwa garaże,
zaplecze gospodarcze, działka 1600
m². Konarzyce 19, koło Łomży.
tg 6006-1

LUKSUSOWE M-3, 2 pokoje, 50 m kw.
ul. Mickiewicza, 41-56-29 (wieczorem).
g 6336-1

GOSPODARSTWO rolne Dąbrowa Bia-
łostocka, tel. 121-772.
g 6368-1

SPRZEDAŻ blachy ocynkowanej i fal-
owanie, tel. 432-889 Białystok, ul. Puła-
skiego 23.
g 6367-0

C-360 3P (1988), Łupianka Stara 19.
g 6346-0

MTZ BIAŁORUŚ 82 (1991), tel. 15-25-
49.
g 6333-00

SPRZEDAM tanio pilnie nowe traktory
T-25A. Olsztyn, tel. 23-59-64.
p 367-0

KOMBAJN BIZON Z056 sprzedam. So-
bolewski, Kopijki 39, 19-316 Wiśniewo.
k 1701-0

SPRZEDAM młocarnię szt. 2, prasę do
młocarni, snopowiązałkę WC-5. Konop-
ki gm. Grajewo, tel. 20-39.
Jg 4854-1

UŻYWANY kombajn ziemniaczany fir-
my „WISENT”. Korycin, ul. Białostocka
18, tel. 121.
g 6374-1

PRZYCZEPĘ camping (1990 r.) Graje-
wo, 32-29.
k 1698-1

SPRZEDAM tarcicę sosnową, brzozo-
wą, dębową — 80 mm. Kolno, 20-72,
Sportowa 12/2.
tg 6012-1

SPRZEDAM JACHT „BEZ-2”. Augustów,
tel. 23-33 po 19.00 od poniedziałku.
p 369-1

nieruchomości

GOSPODARSTWO 20 ha, zabudowa-
nia murowane, 7 km od Suwałk pilnie
sprzedam. Zygmunt Chomicz, Korkliny,
16-422 Wychodne.
Sg 5710-1

SPRZEDAM dom w Hajnówce, tel. 13-
10-98 Warszawa.
g 6363-1

TANIO działki budowlane — sprzedam.
Sokółka, tel. 25-45.
g 6372-1

GOSPODARSTWO 12 ha, staw, nowe
zabudowania. Woźnialis, Radziuski,
16-500 Sejny.
k 1701-1

SPRZEDAM działkę rekreacyjną nad
jeziorem (możliwość zabudowy) 0,5 ha.
Tadeusz Woźnialis, Orzechowo, 19-
330 Stare Juchy.
k 1705-1

DOM drewniany z wygodami, plac 850
m kw. Hajnówka, 524-596.
g 6345-1

ATRAKCYJNĄ uzbrojoną działkę, Anto-
niuk Fabryczny — sprzedam, tel. 415-
524.
g 6342-1

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 9,2
ha — wieś Poryte Jabłoń 90 ł. ładnie
usytuowane. Tel. grzecz. 22-89 Za-
mbrów w godz. 8-15 lub 44-43 Za-
mbrów po 20.
tg 5990-0

SPRZEDAM działkę budowlaną. Elk,
tel. 10-84-80.
k 1704-1

LOKAL do działalności gospodarczej
(100 m) — Łomża, Senatorska —
sprzedam. Tel. 47-77.
tg 6011-1

WILGOTNE DOMY —
— IZOLUJ SAM SWÓJ DOM ŚRODKIEM
IZOLIT — MAUERTROCKNER
prod. RFN
✓ IZOLIT usuwa wilgoć i grzyb z Tow-
jego mieszkania, piwnicy, tarasu i
zapobiega odpadaniu tynków.
✓ Prosty w użyciu — tylko rozpuścić w
wodzie, dwukrotnie nałożyć na ścia-
ny i gotowe!
✓ IZOLIT wsiąka głęboko w mur i
gwarantuje optymalną izolację.
✓ Prospekt cennik wysyłamy bezpłatnie.
IZOLIT 83-200 Starogard Gd.
Os. Kopernika 15/13, tel. 242-19
codziennie 9-15

Zarząd Organizacji Dostaw
„INETRMAT” O/Elk
oferuje do wykorzystania powierzchnię ma-
gazynową w Elku oraz Giżycku.
Informacje — Elk, tel. 10-44-77 i 10-
36-53.
k 1701-1

IMPORT Z CHIN
☐ tenisówki damskie, męskie i
dziecięce
☐ addidasy młodzieżowe i dzie-
cięce
☐ kłapki na rzepy, męskie i
damskie
Łomża, ul. Wojska Polskiego 161,
tel. 62-06
Białystok, ul. Ściegiennego 37, tel.
750-591
tg 5007-0

SPRZEDAM działkę 812 m kw., pełne
uzbrojenie z domem drewnianym w
Białymstoku, tel. 510-708.
g 6377-1

KUPIĘ działkę budowlaną w Olecku,
tel. 61-225 Suwałki.
p 368-1

SPRZEDAM działkę budowlaną o po-
wierzchni 46 arów. Wiadomość: Kupiski
Nowe 112.
tg 6014-1

lokale
ODSTĄPIĘ dzierżawiony lokal z prowa-
dzonej działalności gastronomiczno-
rozrywkową. Centrum Elku. Lokal na-
daje się na sklep, hurtownię itp. Elk,
tel. 10-44-35 (9-18).
k 1701-1

POMIESZCZENIE w centrum Bielska
Podlaskiego o powierzchni powyżej 50
m kw. z telefonem — wynajmę. Oferty
Biuro Ogłoszeń „6339”.
g 6339-00

LOKAL (27 m²) do wynajęcia na usługi.
Elk, tel. 10-84-80.
k 1704-1

LOKAL handlowy 47 m kw., ul. Legio-
nowa 9/1 (II p.) — sprzedam, tel. 52-
40-56.
g 6380-0

wynajmę
WYNAJMĘ lokal, Grajewo 45-36.
p 368-0

STRAGAN, Kawalerska, 752-955.
g 6357-1

MIESZKANIE i lokal do wynajęcia —
usługi lub handel. Łomża, tel. 38-53,
57-52.
tg 6016-1

mieszkania
DWA mieszkania zamienię na równo-
rzędne lub M-5 Grajewo, Elk. Suwałki,
62-210.
Sg 5713-1

MIESZKANIE dwupoziomowe — sprze-
dam, 6-11-645.
g 6373-1

SPRZEDAM M-3, 48,6 m kw. i piętro
Białystok, Dziesięcin. Wiadomość:
Goldap 150-455 po 18.
g 6331-1

AUGUSTÓW — odstąpię M-4 w nowo
budowanym budynku, tel. 30-02.
g 6330-1

usługi
STOLARSTWO, wasilków, ul. Jurowie-
cka 16 A, tel. 185-126.
g 6381-1

WAMAX

Białystok,
Sienkiewicza 44/46
tel. 410-416

oficjalny przedstawiciel

izolacji NIDZICA

oferuje do sprzedaży WYROBY IZOLACYJNE, w tym:

- papy izolacyjne i asfaltowe różnych klas w cenie producenta;
- wełnę mineralną w płytach o różnej gęstości oraz w matach — najle-
psza jakość w kraju.

CEMENTOWNIA CHEŁM

Cement

• Punkt sprzedaży w Białymstoku
tel. 513-212 w. 256 ul. Zwycięstwa 79
• Biuro Handlowe „WAMAX”
tel./fax 410-416, ul. Sienkiewicza 44/46,
Białystok

Oferujemy:

- CEMENT PORTLANDZKI P35 wg PN-88/B30001 w workach 25 kg, 50 kg
- CEMENT LUZEM z dostawą do odbiorcy

Najniższe ceny — najwyższa jakość
Nawiązujemy współpracę w zakresie dystrybucji

K4588-0

P.P. POLMOZBYT BIAŁYSTOK

Zakład Usługowo-Handlowy nr 11

Łomża ul. Szosa do Mężenina 3, tel. 49-48

- » Wydierżawi lub odstąpi prawa do wieczystego użytkowania ogrodzonej i uzbrojonej działki o pow. 11.000 m²
- » Wydierżawi lub sprzeda halę magazynową o pow. 250 m².

Oferujemy:

- usługi w zakresie napraw mechanicznych
- montaż autoalarmów, szyberdachów, haków holowniczych
- sprzedaż części zamiennych, fabrycznych samochodów: FSO, Polonez, 126p, Cinquecento.

tg 5979-1

Tym, którzy przeżywają trudne chwile
w małżeństwie może pomóc rewelacyjna książka J. Dobsona

„MIŁOŚĆ POTRZEBUJE STANOWCZOŚCI”

(35.000 zł) zamów w Księgarni Wysyłkowej Wydawnictw

Chrześcijańskich w „LOGOS”

Białystok, ul. Dąbrowskiego 1, tel. 520-633

BEZPŁATNIE WYSYŁAMY KATALOG WYSYŁKOWY

g 6265-1

Zakład Drzewny P.W. „BISTAR”

Sokoła, ul. Kresowa 58 A
prowadzi skup

- olchy — materiał bezszenny i beztwardzielowy w dł. 3-5 m, gr. min. 20 cm — cena 450 tys. zł;
- tarcicy olchowej niebrzytanej w I klasie;
- elementów palet;
- sprzedaż — odpadów opałowych;

odstąpi bezpłatnie trociny.

Wykonujemy zamówienia na przetarcie każdego surowca tartacznego o gr. do 100 cm. Szerokość rzazu 1,5 mm.

Sokoła, tel. 24-53.

Białystok, tel. 220-67.

Ag 4248-0

HISZPAŃSKA
GLAZURA
TERAKOTA

Białystok ul. Rzemieśnicza 67

Sprzedaż samochodów

mazda

serwis - części

BIAŁYSTOK tel. 75-33-70
Al. 1000-lecia P. P. 17 A

ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH W SUWAŁKACH ogłasza przetarg publiczny w formie licytacji ustnej na sprzedaż działek w centrum handlowym Suwałk (przy ul. Noniewiczza obok I LO) z przeznaczeniem na cele administracyjne, handlowe, gastronomiczne i inne usługi ogólnomiejskie. K.W. Nr 7500.

L.p.	numery działek (położenie)	powierzchnia	cena wywoł. z udziałem	warunki zabudowy	wadium
1.	11499/1 (bezp. przyległa do ulicy Noniewiczza) + 1/4 udziału we współwłasności działek Nr 11499/4 i 11499/5	248 m ² + 1/4 udziału (86,25 m ²)	80,5 mln zł	zwarta II kond.	10,0 mln zł
2.	11499/3 (w głębi od strony LO) + 1/4 udziału we współwłasności działek Nr 11499/4 i 11499/5	213 m ² + 1/4 udziału (86,25 m ²)	72,5 mln zł	zwarta III-IV kond.	10,0 mln zł
3.	11499/6 i 11503/1 — łącznie (w głębi od strony LO) + 1/4 udziału we współwłasności działek Nr 11499/4 i 11499/5	1252 m ² + 1/4 udziału (86,25 m ²)	320,5 mln zł	zwarta IV kond.	20,0 mln zł

Uzbrojenie pełne.

Szczegółowe informacje dot. w/w działek można uzyskać w ZBM przy ulicy Noniewiczza 3, pok. 22, tel. 76-93. Przetarg odbędzie się w siedzibie ZBM w dniu 2 lipca 1993 roku o godz. 10 (pok. nr 22).

Wadium z określeniem działki, jakiej dotyczy należy wpłacić do kasy ZBM najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub jego odwołania bez podania przyczyny.

k 1677-1

Fabryka Przyrządów i Uchwytów

„BISON BIAL”

Oddział w Bielsku Podlaskim ul. Żwirki i Wigury 75, tel. 22-71 do 3, telex 852238, fax 22-73

ogłasza przetarg nieograniczony następujących maszyn i urządzeń:

	typ-symbol	rok prod.	cena wywoł.	uwagi
1.	Tokarka uniwersalna TUD-50x750	1970	25 mln	sprawna
2.	Tokarka uniwersalna TUD-50x750	1970	30 mln	sprawna
3.	Piła tarczowa BTC-50	1970	20 mln	sprawna
4.	Skalarka TKF-450	1964	6 mln	sprawna
5.	Tokarka rewolwerowa RH-32	1978	8 mln	sprawna
6.	Tokarka produkcyjna TDS-02	1970	3 mln	sprawna
7.	Autosan H9-01	1975	30 mln	sprawny
8.	Fiat 125p Kombi-1300	1976	10 mln	sprawny
9.	Wózek widłowy spalinowy Rak-3 B	1978	15 mln	sprawny
10.	Wózek widłowy spalinowy Rak-3 B	1982	15 mln	sprawny
11.	Przyczepa samochodowa D-46 B	1985	4 mln	do naprawy
12.	Automat tokarski ATA-40	1970	9 mln	do naprawy
13.	Automat tokarski ATA-40	1974	11 mln	do naprawy
14.	Suszarka elektryczna SEL-17	1970	4 mln	do naprawy
15.	Tokarka rewolwerowa RYL-63	1976	12 mln	sprawna
16.	Dalekopis arkusowy WD-62	1968	0,5 mln	na części zam.
17.	Dalekopis arkusowy T-52/3	1974	0,6 mln	na części zam.
18.	Kserograf Xerox 650		1 mln	na części zam.
19.	Wanna do odluszczenia	1987	5 mln	nowa nie używ.
20.	Pompa wirowa z silnikiem 15 KWSA20 kpl.		10 mln	nowa nie używ.
21.	Pompa wirowa z silnikiem 14 KW S-82 kpl.		6 mln	nowa nie używ.

Przetarg odbędzie się 24 czerwca 1993 roku o godz. 10 w siedzibie Oddziału. Maszyny i urządzenia można oglądać w dni robocze od godz. 7 do 15.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej.

Wadium można wpłacać do kasy Oddziału w dni robocze od 7 do 14, a w dniu przetargu do godz. 9.

Informacji udziela Dział Utrzymania Ruchu, telefon 22-71 do 3 wew. 118 Pan M. Paszko lub W. Waszczuk.

Zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

k 1612-00

Ilekarskie



GINEKOLOG — KRZYSZTOF ARCISZEWSKI, Białystok, ul. Poleska 23, 76-11-17. Poniedziałek, środa, piątek 15.30-18.00. Leczenie nadżerek laserem.

g 6092-0

GINEKOLOG Mirosław Kolada, Wąska 4 (od Jagienki), poniedziałki, środy (16-17.30), codziennie 761-828.

g 6183-0

SPECJALISTYCZNY Gabinet Chirurgiczny, Wesola 18 (nad apteką), 15-18.

g 6106-0

MEDIN — Rok założenia 1988. Leczenie kamicy żółciowej, nerkowej (bezoperacyjne), łysienia. Zapisy 222-68.

k 1511-0

CHOROBY przenoszone drogą płciową i skóry — prof. dr hab. Adam Jakubowski — poniedziałek, środa, piątek. Lek. Maria Soszka-Jakubowska — wtorek, czwartek. Białystok, ul. Waszyngtona 14 B, XI p. godz. 17-19, tel. 331-777.

g 5882-0

KOMFORTOWE kliniki ginekologiczne w Grodnie i Holandii. Dyskrecja zapewniona. Agencja „Narew”, 331-854 wew. 181 (10-17) poniedziałek, czwartek.

g 6260-0



Goldland

NAJLEPSZE POMARAŃCZE
GRAPEFRUITY I CYTRYNY
RENOMOWANEJ ŚWIATOWEJ MARKI
W STAŁEJ OFERCIE

Owoce można zamawiać w biurze w Warszawie,
w Dziale Handlowym
tel./fax 21-86-76, tel. 29-89-40, 29-88-80.

oraz w naszych magazynach-chłodniach:

Gdańsk - Nowy Port Nabrzeże Oliwskie

tel./fax 43-70-19, tel. 43-74-13, 43-62-39

Warszawa-Henryków ul. Mehoffera 107

tel. 614-89-38, 614-89-24

Na życzenie klienta zapewniamy transport do odbiorcy.



Przedstawiciel i wyłączny
Agent Handlowy Firmy
OUTSPAN INTERNATIONAL LTD.
w Polsce k 4603-00



BEZ CŁA

RATY, LEASING,
CZĘŚCI, SERWIS

Spectrum - autoryzowany dealer
Białystok, ul. Wierzbowa 6, tel. 512-556

k 1573-0

Towarzystwo Aktywizacji Regionu „TAR”
w Grajewie, os. Południe 60 B, tel. 42-04 lub 42-05

oferuje odbiorcom hurtowym i detalicznym:

☆ Jęczmień paszowy

☆ Kaszę jęczmienną

☆ Środki ochrony roślin

• Bancol • Dithane • Sandofan Manco • Ridomil MZ-72

☆ Sznurek do pras i snopowiązałek

Skupujemy tarcicę sosnową i świerkową oraz drewno.

Atrakcyjne ceny. Zapraszamy

g 5960-0

OKAZJA! • OKAZJA! • OKAZJA! • OKAZJA! • OKAZJA! • OKAZJA!

SKŁAD OPAŁU „BARBÓRKA”

Łomża ul. Sikorskiego (plac PKP)

czynny godz. 7-16, tel. 34-41 wew. 45, tel. dom. 54-88 (po 17)

WĘGIEL PO NAJNIŻSZYCH CENACH:

• gruby, kostka — 900.000 • orzech — 850.000 • orzech-kostka
• drobna — 790.000 • groszek — 720.000 • miał — 410.000 zł/tona.

Oferujemy własny transport!

Dla odbiorców hurtowych i stałych ceny do uzgodnienia!

tg 5072-0



PO ROZUM DO GŁOWY



Pomiędzy czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym trafne rozwiązanie co najmniej jednego zadania, rozlosujemy trzy bony PKO po 50 tys. zł, natomiast za prawidłowe rozwiązanie trzech zadań zostanie rozlosowana cenna nagroda rzeczowa oraz 3 bony PKO po 100 tys. zł.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopercie umieścić dopisek: „1 zadanie (3 zadania) z numeru 95”.

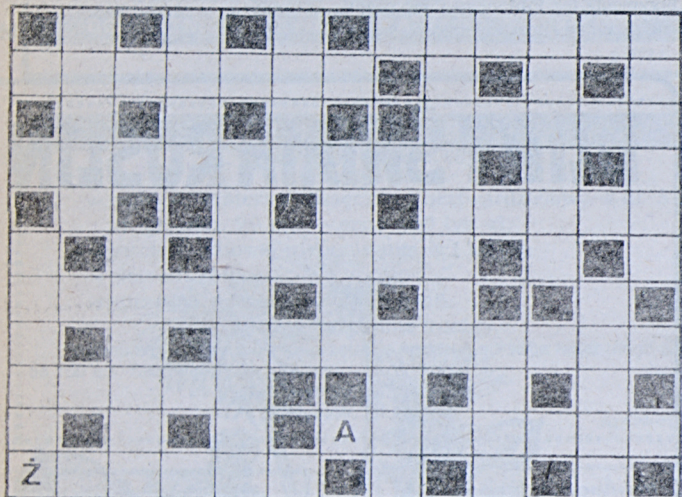
Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji.

KRZYŻÓWKA OD „A” DO „Ż” (1)

Każdy wyraz krzyżówki ma inną literę początkową, tę która znajduje się przed objaśnieniem. W nawiasach podano liczbę liter poszczególnych wyrazów. Miejsce wpisywania wyrazów do odgadnięcia.

A) zbrojownia (7), B) drobnostka, błahostka, głupstwo (8), C) stróż bram Hade-
su (5), D) aparat telefoniczny o uproszczonej budowie (7), E) raj (4), F) pionowa
konstrukcja (5), G) niewielkie wzniesienie (5), H) „cementarne” zwierzę (5),
I) słowna nazwa włókna twardego (5), J) jeden z najstarszych indyjskich syste-
mów filozoficznych (4), K) półpustynna kotlina w pd. Afryce (8), L) znana włoska
mięsa (5), M) choroba skóry na głowie (6), N) poselski lub karny (6), O) ogólnie
przyjęta zasada (5), P) znane polskie piwo (6), Q) przystań dla
statków (4), R) „księżycowe” pieczywo (5), S) tłuczeń (6), T) nękanie, gnębienie
(9), U) biesiada (5), W) włóczęga, tramp (9), Z) król Albanii (1895-1961), były pre-
mier i prezydent tego państwa (4), Ż) czasopismo poświęcone modzie (6).

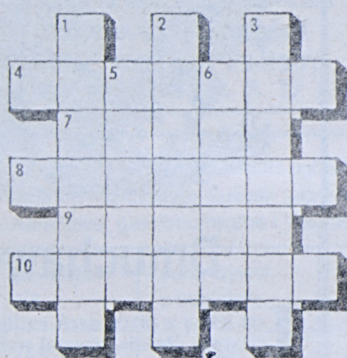
„GENTO”



LOGOGRYF (2)

Litery w oznaczonych polach czy-
tane rzędami tworzą rozwiązanie—
przysłowie polskie.

- 1) pada w ziemie,
- 2) słynne muzeum w Madrycie,
- 3) prawo, przepis,
- 4) pierwsza dynastia chińska,
- 5) słodki ziemniak
- 6) narząd
- 7) naturalna żywica z drzewa kana-
recznika,
- 8) członek plemienia wschodniosło-
wiańskiego.



KRZYŻÓWKA (3)

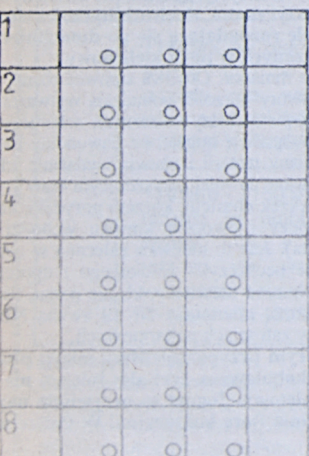
POZIOMO:

- 4 — niezbędna do trunków,
- 7 — przyrząd elektroniki kwanto-
wej,
- 8 — barwy dominujące w obrazie,
- 9 — minerał występujący w meteo-
rytach żelaznych,
- 10 — ciemna izdebka.

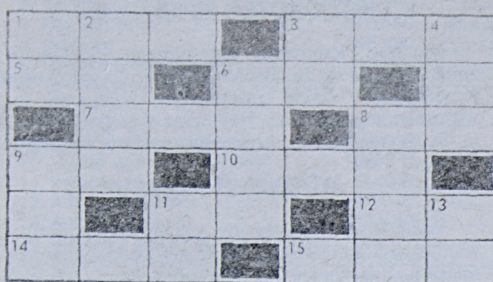
PIONOWO:

- 1 — przenośnik wałkowy stosowany
w hutnictwie,
- 2 — pąkła, kaczonka lub sakulina,
- 3 — może być pocztowa,
- 5 — trzcina do pisania,
- 6 — pustynia zwirowa.

„HELLES”



KRZYŻÓWKA SYLABOWA (4)



KRZYŻÓWKA SYLABOWA (4)

POZIOMO: 1) liniz, 3) kobieta wnosząca pozew w proce-
sie cywilnym, 5) między wiosną a jesienią, 6) pojazd zaprę-
gowy 4-kołowy bez resorów z nadwoziem drabinowym, 7) te-
ren płaski, 8) dawna stolica Japonii, 9) opłacone okłaski, 10)
znany szlachecki herb polski, 11) lewy dopływ dolnego Bugu,
12) kojarzy się z Warszawą, 14) lotr, nikczemnik, łajdak, 15)
miasto w Japonii, port nad M. Japońskim.

PIONOWO: 1) konferencyjna, gimnastyczna, tronowa, 2)
łódź z napędem, 3) obelisk, 4) futerał skórzany na pistolet, 6)
jest nim niob, tantal, 8) duże miasto japońskie, 9) sprawdzian
w szkole, 11) grzybień, 13) cukrowa na patyku.

„GENTO”

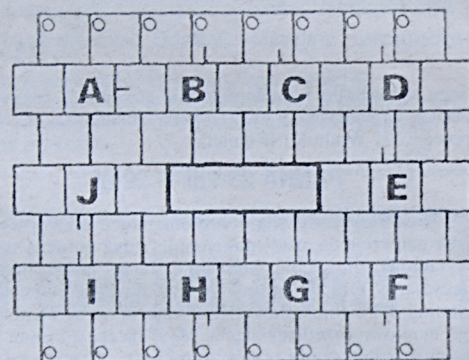
WIRÓWKA (5)

Litery w polach oznaczonych kropkami czytane rze-
dami utworzą rozwiązanie — aforyzm Lwa Tołstoja.

PRAWOSKRĘTNIE:

- przepływa przez Żelazową Wole.
- miasto i port w Libii.
- miasto w Hiszpanii nad Tagiem.
- naczynie dla Ludwika.
- imię wielu królów angielskich.
- tkanina na stoły kuchenne.
- Henryk, eseista i krytyk literacki.
- wiosenny grzyb jadalny.
- Stanisław, znany polski farmaceuta.
- skrzynia korbowa.

„RAYEN”

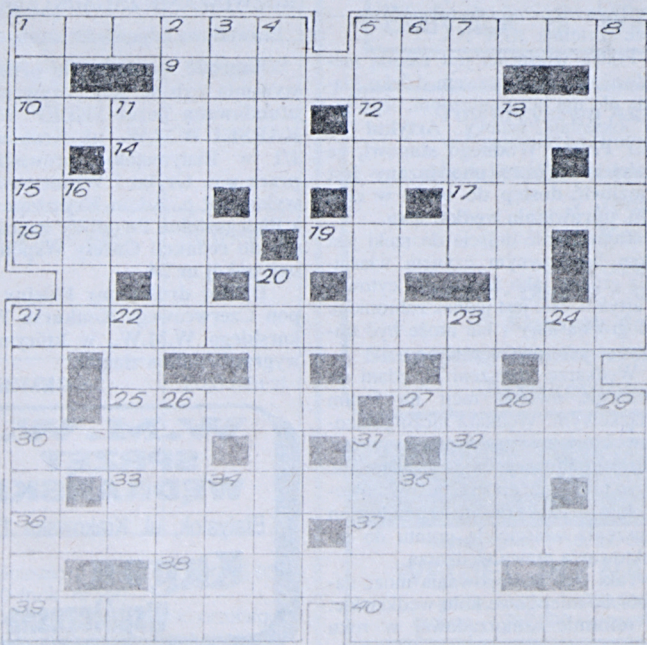


KRZYŻÓWKA (6)

POZIOMO: 1) wzmacnia siłę uderzenia pięścią, 5) łowca bezpańskich
psów, 9) np. „Iliada” Homera, 10) okrywa szyję, 12) na kuchennym stole,
14) dzieło Boccaccia, 15) typ siedliskowy lasu liściastego z przewagą olszy,
17) waga opakowania, 18) kropka, 19) kawał drogi lub czasu, 21) mego sy-
na córka dla mojej babci, 25) kwiat jesienny, 27) promieniotwórczy pierwia-
stek chemiczny, 30) mileczy pod miotłą, 32) przeszkadza rzece, 33) ślubny
dywan, 36) ptak rybożerny, 37) ozdobna zapinka przy staropolskich stro-
jach, 38) miłośnik X muzy, 39) budowla ogrodowa, 40) nosi sutannę lamo-
waną fioletem i fioletowy pas.

PIONOWO: 1) dawna nazwa lutetu, 2) w obserwatorium astronomicznym, w
samochodzie lub w akwarium, 3) nie liryk i nie dramaturg, 4) wysokogatunkowe
wino węgierskie, 5) ocenia twory literackie, muzyczne, przedstawienia teatralne,
wystawy itp., 6) tatarak, 7) wczesna odmiana marchwi, 8) jeśli uczywy, to zwróci
zgubę, 11) największe miasto Jemenu Południowego, 13) odmiana dwutlenku tyta-
nu, 16) słynne muzeum paryskie, 20) krople nasercowe, 21) przejście ucznia do na-
stępnej klasy, 22) stan w USA, 23) zbiornik do przewozu cieczy lub gazów, 24)
fałsz, 26) błazeństwo, komedia, 28) rekwizyt kelnera albo kwestarza, 29) laciaty
koń, 31) włóczęga, obłąk, 34) rodzaj naleśnika, 35) strata metalu w procesach
przetapiania.

„HELLES”



ROZWIĄZANIA ZADAN Z NUMERU 93

1. POZIOMO: barszcz, pasztet,
amantka, Dumas, wnyki, Zodiak, cucha,
drzwi, czeladź, tkacz, wrzut, pepegi, in-
dyk, gwasz, weteran, zrzutka, Niagara.

KOLUMNAMI: brzdąc, kpiarz,
rytm, czardasz, zraszac, kwit, zjazd,
Elektra, potrawa, ekran, staw, dźwignia,
trzyuszcz, aula, Tahiti, trzoda.

2. Plotka rozrasta się po drodze.

3. Labuda, Agadir, Babrak, udręka,
diakon, arkana.

4. Kłoss, lasak, ostka, Sakar, skrab,
Askra, Skram, araka, Kamal, trąba, ka-
bat, Amata, Akaba, Ratak, Blake.

5. PIONOWO: deformacja, refle-
ktor, desorber, rażenie, Wołski, kokos,
poło, sum, Bo. POZIOMO: Re, polerka,
Somosierra.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie trzech za-
dań szaradziarskich z „Magazynu” nr 92
główną nagrodę — wagę kuchenną otrzy-
ma Pan Maciej Szerszun z Białegostoku.

Bony oszczędnościowe PKO po 100
tys. złotych wylosowali: Krzysztof
Charkiewicz z Eliazuk, Zygmunt Ka-
zmierczak z Łomży, Eugeniusz Bujko z
Łomży.

Bony oszczędnościowe PKO po 50
tys. złotych otrzymali: Irena Ostasze-
wska z Goldapi, Jan Koc z Białegosto-
ku, Bożena Makarewicz z Bań Mazur-
skich.

Po odbiór głównej nagrody zapra-
szamy do redakcji „Gazety Współcze-
snej” ul. Suraska 1 (pok. nr 36). Bony
oszczędnościowe PKO prześlemy po-
czta. Zawartość przesyłki prosimy
sprawdzić w obecności listonosza. (boż)

KUPON „GW”
Nr 95

B B

BIAŁOSTOCKA SZKOŁA BIZNESU

tel./fax 219-45

ul. Wiejska 45E 15-351 Białystok

ogłasza nabór na

POLICEALNE
STUDIUM BIZNESU

W programie między innymi:

- marketing
- komputery
- angielski
- zarządzanie
- finanse
- negocjacje
- oraz praktyki w firmach

Zajęcia prowadzą nauczyciele akademicy,
pracownicy instytucji finansowych
i praktycy gospodarczy.RZETELNA WIEDZA, KONTAKTY
Z PRAKTYKĄ ZAPEWNIĄ CI SUKCES

p 6244-2

prima 435 525
435 352proponuje na
LATO 93
bez VAT-u
i pośredników15-432 Białystok ul. Sienkiewicza 3
❖ WZASY KRAJOWE nad jeziorami POMORZE (Kukle-ośrodek), ZELWA (domki kempingowe), WIGRY (ośrodek i domki kempingowe w Gawrychrudzie)

❖ FRANCJA: 6-dniową wycieczkę do DISNEYLANDU w czasie wakacji, 17-dniową wycieczkę DOOKOŁA FRANCJI za 5 450 000 zł, 14-dniową wycieczkę na LAZUROWE WYBRZEŻE za 5 500 000 zł, 8-dniową wycieczkę do PARYŻA za 3 500 000 zł TERMINY: czerwiec - wrzesień

❖ WŁOCHY: 9-dniowa wycieczka do RZYMU za 3 400 000 zł DOOKOŁA WŁOCH w 12 dni za 4 950 000 zł, 10 dni wypoczynku nad ADRIATYKIEM za 3 400 000 zł TERMINY: czerwiec - wrzesień

❖ HISPANIA: 16-dniowa wycieczka za 5 800 000 zł 3-18.09

❖ GRECJA: przejazdy i wycieczki z 95 proc. skutecznością otrzymania wizy

❖ WIELKA BRYTANIA: przejazdy i kursy językowe

PRZEJAZDY: BRUKSELA (nieprzerwanie od 3 lat), RZYM, PARYŻ, NIEMCY

❖ KOLONIE: na SŁOWACJI od 2 000 000 zł i w PAŁANDZE nad Bałtykiem

❖ REZERWACJA (łącznie ze sprzedażą) DOMKÓW KEMPINGOWYCH,

APARTAMENTOW, PENSJONATOW, HOTELI w całej EUROPIE

❖ BILETY LOTNICZE na cały świat (w tym SUPERTANIE czartery)

NOWOŚĆ

❖ TUNEZJA: wypoczynek w komfortowych warunkach już od 390 dolarów (cena obejmuje samolot!)

WSZYSTKIE IMPREZY MOŻNA KUPIĆ NA RATY!

Przypominamy: kupując w czerwcu unikniesz VATU=22% podwyżki cen.

K 1708-4

Posiadacz
pojazdu
mechanicznego
pamiętaj!!!

o obowiązkowym ubezpieczeniu OC.

O ile nie zapłaciłeś w styczniu składki za cały rok, składkę za II-gie półrocze należy opłacić do 30 czerwca br.

Wysokość składki nie uległa zmianie.

Klienci, którzy nie otrzymali w terminie blankietów umożliwiających dokonanie wpłaty, proszeni są o zgłoszenie się do właściwych dla swojego miejsca zamieszkania jednostek terenowych PZU S.A.

Życzymy spokojnej i bezpiecznej jazdy z polisą PZU S.A.

K 1694-0

SUZUKI
BEZ CŁA - NA PRZEDPŁATY

autoryzowany dealer

Spectrum

BIAŁYSTOK

ul. Zwycięstwa 26, tel. 511-297
ul. Wierzbowa 6, tel. 512-556

K 1575-0

Przewozy krajowe
i międzynarodowe
taborem specjalistycznym —
chłodniczym.

Konkurencyjnie niskie stawki.

Skontaktuj się z nami.

WPPMs Pion Transportu
19-300 Elk, ul. Podmiejska 3, tel.
10-72-13, 10-72-14,
fax 10-38-98, tlx 0522771
K 1701-1

PLEXI

cięcie na wymiar

„NEXT” s.c.

Białystok,
ul. Marczkowska 6
tel. 513-208
wew. 25, w godz. 8-17.
g 6340-00

Spółdzielnia Mieszkaniowa Świt w Elku i Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Elku podają do wiadomości mieszkańcom i odbiorcom ciepłej wody, że planowany remont ciepłowni i sieci ciepłej oraz związana z tym przerwa w dostawie ciepłej wody nastąpi w dniach 19.07.93 r. do 01.08.93 r.

Za wynikłe z tego powodu kłopoty przepraszamy.

K 1657-1

BIURO
REKLAM I OGŁOSZEŃ251-16
Współczesna

NOWOŚĆ

SYGNAŁY OSTRZEGAWCZE SKUTECZNIE PŁOSZA W DZIEŃ I W NOCY WYBIEGAJĄCE NA DROGĘ ZWIERZĘTA DZIKIE I DOMOWE (DZIKI, SARNY, ZAJĄCE, PSY, KOTY i inne) URZĄDZENIE DZIAŁA RÓWNIEŻ BARDZO SKUTECZNIE NA PTAKI I OWADY. SYGNAŁ WYTWARZAJĄCY ULTRADŹWIEKI, LABORATORYJNIE TESTOWANY W PRZEMYSŁOWYM INSTYTUCIE MOTORYZACJI I WYPRÓBOWANY W RUCHU DROGOWYM. Cena 1 szt. — 85 tys.

Przy zamówieniach powyżej 10 sztuk cena 1 sygnału wynosi 70 tys.

Przy ilościach hurtowych korzystne rabaty.

ZAMÓWIENIE

ZAMAWIAM ZA ZALICZENIEM POCZTOWYM:

SYGNAŁ OSTRZEGAWCZY SZT SŁOWNIE

PANI/PAN

ULICA

KOD MIASTO/GMINA

WOJEWÓDZTWO

PODPIS ZAMAWIAJĄCEGO

WYŁĄCZNY DYSTRYBUTOR SIGPOL-OIL TRADE CORPORATION POLAND

01-793 WARSZAWA ul. Rydygiera 12 tel./fax 38-91-98

K 1667-1

Współczesna

KUPON OGŁOSZENIOWY
UPOWAŻNIA DO 10% ZNIŻKI

Termin druku:

Treść: (pisać czytelnie drukowanymi literami)

Rubryka:

- ☐
- lokale
-
- ☐
- usługi
-
- ☐
- samochody
-
- ☐
- różne

Cena za 1 słowo:

4.000 zł,
w wydaniu magazynowym: 8.000 złPrzymiowanie zleceń
— tydzień przed datą
druku ogłoszenia

Imię i nazwisko:

Adres:

Wypełniony kupon wraz z dowodem wpłaty należy przesłać pod adresem:

BIURO OGŁOSZEŃ „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”

15-950 Białystok, ul. Suraska 1, tel. 251-16

KONTO: Powszechny Bank Gospodarczy SA w Łodzi 0/Białystok 340409-808-136

Co, gdzie, kiedy?

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgrów w Białymstoku: piątek — koncert Filharmonii Białostockiej i chórów (schody przed teatrem), godz. 19; „Terminator” (Magazyn Dekoracji), godz. 16; sobota — Salon Artystyczny — „Pod Różowym Strusiem” (foyer teatru), godz. 20; niedziela — „Edukacja Rity” (mała scena), godz. 19 — premiera

Białostocki Teatr Lalek: piątek — „Czerwony Kapturek”, godz. 10 i 12; sobota, niedziela — „Czerwony Kapturek”, godz. 11

Teatr Lalek w Łomży: piątek — „Opowieści pana Lears”, godz. 10 i 12; niedziela — „Opowieści pana Lears”, godz. 16

Państwowa Filharmonia w Białymstoku: piątek — uroczyste zakończenie sezonu: koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Białostockiej oraz Chóru Akademii Muzycznej Filii w Białymstoku „Cantica Cantamus”, Chóru Z.P.K.A. „Schola Cantorum Białostocensis”, Chóru Akademii Medycznej w Białymstoku, Chóru Akademickiego Uniwersytetu Warszawskiego Filii w Białymstoku i Chóru Akademickiego Politechniki Białostockiej. Prowadzenie — Zdzisław Sierpiński, dyryguje — Mirosław Jacek Błaszczyk, tenor — Wiesław Ochman. W programie: L.van Beethoven — Uwertura „Egmont”, W.Kilar — Exodus, G.Verdi — Uwertura „Moc przeznaczenia”, G.Puccini — Aria z III aktu opery „Tosca”, G.Donizetti — Aria Nemorina z opery „Napój miłosny”, J.Strauss — Uwertura „Zemsta nietoperza”, F.Lehar — Aria z „Krainy uśmiechu”, K.Zeller — Aria z op. „Ptasznik z Tyrolu”, G.Rossini — Uwertura „Sroka złodziejka” i 2 pieśni neapolitańskie, godz. 19 — koncert w plenerze — przed Teatrem Dramatycznym im. Al. Węgrów (w razie opadów deszczu — koncert odbędzie się w Filharmonii).

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 — czynna od wtorku do piątku w godz. 13-17. Ekspozycja prac członków Stowarzyszenia oraz wystawa „Stary Białystok w akwareli Albina Waczyńskiego” — czynna do 30 lipca br.

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„**POKÓJ**”: piątek, sobota, niedziela — „The Bodyguard” (USA, I.15), godz. 13, 15.30; „Uciec, ale dokąd” (USA, I.15), godz. 10, 17.45, 19.30

„**TON**”: piątek, sobota — „Śmieszak dla zwierzątek II” (USA, I.15), godz. 11, 15, 17; „Kolejność uczuć” (pol.,

I.15), godz. 13, 19, 20.30; niedziela — „Dziennik wiejskiego proboszcza”, godz. 10 i 12; „Śmieszak dla zwierzątek II”, godz. 15, 17; „Kolejność uczuć”, godz. 19, 20.30

„**SYRENA**”: piątek, sobota, niedziela — „Snajper” (USA, I.15), godz. 13, 19; „Mistrz deskorolki” (USA, I.15), godz. 17; „Myszy i ludzie” (USA, I.15), godz. 21

„**FORUM**”: piątek — „Obsesja namiętności” (USA, I.15), godz. 15.30, 17.30, 19.30

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „ŻUBR”: piątek, sobota, niedziela — „Pojedynek oszustów” (USA, I.15)

Bielsk Podlaski „ZNICZ”: piątek, sobota, niedziela — „Ludzie koty” (USA, I.15), „Stary Gringo” (USA, I.15)

Dąbrowa Białostocka „LOTOS”: niedziela — „TAK, TAK” (pol., I.15)

Siemiatycze „CHROBRY”: piątek, sobota, niedziela — „Nocny jastrząb” (USA, I.15)

Sokółka „SOKÓŁ”: piątek, sobota, niedziela — „Huragan ognia” (USA, I.12)

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „MILLENIUM”: piątek, sobota, niedziela — „Godzilla kontra król Ghiorah” (jap., b.o.), godz. 11, 16; „Zabawczki” (USA, I.15), godz. 18 — premiera; „TAK, TAK” (pol., I.15), godz. 20

SUWAŁSKIM

Suwałki „BAŁTYK”: piątek, sobota, niedziela — „Wind” („Wiater”, USA, I.15)

Augustów „ISKRA”: piątek, sobota, niedziela — „Dracula” (USA, I.15)

Bemowo Piskie „WRZOS”: sobota, niedziela — „Fortuna kołem się toczy” (USA, I.15)

Elk „POLONIA”: piątek, sobota, niedziela — „Ludzie honoru” (USA, I.15)

Giżycko „FALA”: piątek, sobota, niedziela — „Reporter” (USA, I.15)

Gołdap „SAMBIA”: piątek, sobota, niedziela — „Kosiarz umysłów” (USA, I.15)

Kowale Oleckie „PIONIER”: sobota, niedziela — „Nowicjusz” (USA, I.15)

Mikołajki „ŻAGIEL”: piątek, sobota, niedziela — „Kevin sam w Nowym Jorku” (USA, I.12)

Pisz „STOLICA”: piątek, sobota, niedziela — „Hot Shots” (USA, I.12)

Sejny „POLONEZ”: piątek, sobota, niedziela — „Na fali” (USA, I.15)

Stare Juchy „GRUNWALD”: piątek, sobota, niedziela — „PSY” (pol., I.15)

Wydminy „IRYS”: piątek, sobota, niedziela — „Sokół i coca” (USA, I.15)

WERNISAŻ RZEŻBY

Dzisiaj, 18 bm. o godz. 18 rozpocznie się wernisaż wystawy rzeźby znanego małżeństwa artystów: Bogumiły Masickiej-Grygorczuk i Jerzego Grygorczuka. Ekspozycja, na którą zapraszają autorzy i Muzeum Okręgowe, została przygotowana w Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego przy ul. Świętojańskiej 17 w Białymstoku. (kon)

WEEKEND W TEATRZE

Na najbliższy weekend białostocki Teatr Dramatyczny przygotował kilka ciekawych propozycji.

W piątek, 18 bm. o godz. 16 — w magazynie dekoracji teatru zaprezentowany zostanie spektakl „Terminator” P.Handke, w reżyserii Andrzeja Jakimca.

W sobotę, o godz. 20 — jak co tydzień — w foyer teatru bawić będzie widzów Salon Artystyczny „Pod różowym strusiem”.

W najbliższą niedzielę o godz. 19 przygotowana jest na Małej Scenie kolejna premiera. Tym razem będzie to głośny dramat Willy Russela pt. „Edukacja Rity” w reżyserii Janusza Hamerszmita. (kon)

● WIGRASZCZ '93, czyli I Festiwal Teatrów Dziecięcych Polski Północno-Wschodniej organizuje w dniach 18-20 bm. Wojewódzki Dom Kultury w Suwałkach.

Na bogaty program składać się będą pokazy spektakli przygotowanych przez kilkanaście zespołów dziecięcych z całego województwa.

Oprócz pokazów konkursowych organizatorzy przewidzieli specjalne kolegium dla instruktorów oraz ognisko z atrakcjami dla młodych aktorów. 20 czerwca, po uroczystym ogłoszeniu wyników oraz wręczeniu nagród, o godz. 11 odbędzie się w sali widowiskowej UW wielki koncert galowy, na który organizatorzy zapraszają najmłodszych suwałczan. (gram)

● Na drugi już koncert z cyklu „Letnie divertimento” Referat Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego oraz Filharmonia Białostocka zapraszają w niedzielę, 20 czerwca, o godz. 16 do ogródka przy ratuszu (w razie niepogody — do salo- niku Muzeum Okręgowego). Grać będzie zespół kameralny Senza Batutta. W programie — fantazja Carmen Bizeta, „Porgy and Bess” Gershwin, pięć tańców Agaya, „Mały muzyk” Debussy’ego, ragtime’y Scotta Joplina i „Skrzypek na dachu” Bocka. (tota)

● Oryginalną wystawę pt. „Wierni Bogu i Ojczyźnie” przygotowało — wspólnie z białostockim Muzeum Wojska — Muzeum Okręgowe w Łomży. Zobaczyć na niej można fotografie, dokumenty, wydawnictwa typu modlitewniki dla

PIATEK

Wiadomości Radia Białystok: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.10, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 16.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 24.00, 1.55.

5.00 Wita Radio Białystok — prow. Wojciech Grzechowiak; 5.15 Lekcja jęz. niemieckiego; 7.00 Dziennik BBC; 8.30 Tu Twoje Radio — prow. Wiesław Szymański; 14.05 Zza kierownicy — mag. motoryz. Marka Liberadzkiego; 14.35 Powroty — prow. Jerzy Bałtyk; 14.45 Lekcja jęz. niemieckiego; 16.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa — oprac. Andrzej Jaros; 16.15 Zadzwonił do nas: 230-70 — prow. Andrzej Godlewski; 18.00 Kalendarz Dnia BBC; 18.15 Z mikrofonem przez wieś — aud. Tadeusza Haladaj; 18.30 Pod znakiem Pogoni — aud. J.Leszczynskiego i J.Czykwin; 19.05 Rozkosze łamania głowy — aud. M.Liberadzkiego i E.Jacela; 22.00 Światowy serwis BBC; 22.30 Lekcja jęz. niemieckiego; 22.45 Powrót Jakuba — aud. Anny Bogdanowicz; (powt.) 23.00 Retransmisja koncertu z zakończenia sezonu artystycznego Filharmonii Białostockiej

SOBOTA

Wiadomości Radia Białystok: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.10, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 16.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 24.00, 1.55.

5.00 Wita Radio Białystok — prow. Krzysztof Kurianuk; 5.15 Głos Ameryki dla Radia Białystok; 5.45 Lekcja jęz. angielskiego; 7.00 Dziennik BBC; 7.45 Pod historycznym pretekstem — tel. W.Ser- czyska; 8.35 Tu Twoje Radio — prow. Dorota Zelechowska; 13.05 Lista Przebojów — HIT STOCK TOP 20 — prow. Cezary Makarewicz; 14.55 Lekcja jęz. angielskiego; 16.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa — oprac. M.Liberadzki; 16.15 Muzyka i sport — prow. Andrzej Godlewski; 18.00 Kalendarz Dnia BBC; 18.30 Duchowe spotkania — prow. Grzegorz Misiejuk; 18.45 Pod znakiem Pogoni — aud. J.Leszczynskiego; 19.05 Jerzy Bałtyk zaprasza...; 19.30 Bajki Zgadzajki — aud. Ewy Kozłowskiej; 21.05 American TOP 40 — prow. Shadov Stevens; 22.00 Światowy

POLSKIE RADIO BIAŁYSTOK
UKF 72,8 MHz, 72,68 MHz

9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 16.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 24.00, 1.55.

5.00 Wita Radio Białystok — prow. Krzysztof Kurianuk; 5.15 Głos Ameryki dla Radia Białystok; 5.45 Lekcja jęz. angielskiego; 7.00 Dziennik BBC; 7.45 Pod historycznym pretekstem — tel. W.Ser- czyska; 8.35 Tu Twoje Radio — prow. Dorota Zelechowska; 13.05 Lista Przebojów — HIT STOCK TOP 20 — prow. Cezary Makarewicz; 14.55 Lekcja jęz. angielskiego; 16.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa — oprac. M.Liberadzki; 16.15 Muzyka i sport — prow. Andrzej Godlewski; 18.00 Kalendarz Dnia BBC; 18.30 Duchowe spotkania — prow. Grzegorz Misiejuk; 18.45 Pod znakiem Pogoni — aud. J.Leszczynskiego; 19.05 Jerzy Bałtyk zaprasza...; 19.30 Bajki Zgadzajki — aud. Ewy Kozłowskiej; 21.05 American TOP 40 — prow. Shadov Stevens; 22.00 Światowy

PROPOZYCJE KULTURALNE

żołnierzy, odznaczenia, którymi honorowano kapelanów woj- skowych itp. z okresu dwudziestolecia międzywojennego i II wojny światowej. Będzie też kilka eksponatów z XVIII wie- ku. Muzeum zaprasza do zwiedzania wystawy. (nom)

WYSTAWA MALARSTWA

W Muzeum Rolnictwa im. księdza Jana Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu (woj. łomżyńskie) otwarta została bardzo interesująca wystawa malarstwa religijnego ze zbiorów Fundacji im. Ciechanowieckich, mającej swą siedzibę w Zamku Królewskim w Warszawie. Na ekspozycję składają się obrazy — XVII- i XVIII-wieczne dzieła artystów austriackich, włoskich i francuskich oraz kilka autorstwa polskich malarzy. Zgromadzone tu obrazy m.in. Andrzeja Mniszcha, Tadeusza Kuntze-Konicza i Sebastiana Norblina (syna sławnego Jana Norblina). (je)

● Regionalny Oddział PTTK w Białymstoku, wspólnie z klubami „Mozaika”, „Elita” i „Kephir”, organizuje dla drużyn turystycznych III Rajd Puszczański po Puszczy Knyszyńskiej. Odbędzie się on w sobotę i niedzielę, 19-20 czerwca, z noclegiem w Surazkowie. Przewidziano trzy trasy piesze: przysta- nek PKS Czołnowo — Konino — Surazkovo, długość ok. 8 km; start godz. 11.30; przystanek końcowy PKS Supraśl — Surazkovo, szlak zielony dł. ok. 11 km., start godz. 11; koń- cowy przystanek MPK nr 14 Grabówka — Zielona — Krasny Las — Zasady — Surazkovo, dł. ok. 22 km, start godz. 9. Trasa kolarska wiedzie z Białegostoku do Surazkowa. (a)

JAZZ PO LITEWSKU

W poniedziałek, 21 bm. o godz. 19 w białostockim ki- nie „Forum” odbędzie się koncert muzyki jazzowej, jęz- wskiego Big Bandu z Koźna. W koncercie, zorganizowanym przez WOAK i Miejski Dom Kultury wystąpią: solistka Ari- na, solo saksofonowe — Vytautas Labutis (kierownik arty- styczny) i lider zespołu Romualdas Grabstas. (kon)

„GDAŃSK W LITOGRAFII”

... i „Ikonografia miast pobraża Bałtyku” — to tematy wystaw w Muzeum Okręgowym w Białymstoku (ratusz), na których otwarcie organizatorzy zapraszają we wtorek, 22 bm. o godz. 18. Prace pochodzą ze zbiorów Muzeum Narodowego w Gdańsku oraz Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie. (kon)

serwis BBC; 22.30 Lekcja jęz. angielskie- go; 22.40 Słowo i życie — aud. religijna; 23.00 American TOP 40 (cd)

NIEDZIELA

5.00 Wita Radio Białystok — prow. Robert Samot; 7.00 Wiadomości; 7.15 Li- tewski Magazyn Radiowy — aud. Ruty Burdyn; 7.45 Przed wyjściem do Cerkwi — aud. G.Misiejuka; 8.00 Ukraiński Dumka — aud. E.Ryzyska; 8.30 Pod zna- kiem Pogoni — aud. W.Prochowicza; 9.00 Wiadomości; 9.10 Poranek u dziennikarzy — prow. W.Szymański; 11.00 Ewangelia i życie — mag. katolicki; 11.30 Drzazgi — mag. młodzieżowy prow. Karol Poznański; 12.00 Wiadomości; 13.30 Koncert Zyczeń; 14.00 Wiadomości; 14.05 Sławo- mir Sokółowski zaprasza...; 16.00 Regio- nalna Popołudniówka Radiowa — oprac. Jolanta Pawluk; 16.15 Zycie normalne — rep. Haliny Londowskiej; 16.30 Letni kon- cert — prow. Jerzy Bałtyk; 18.00 Godzina Krystyny Prońko; 19.00 Wiadomości; 19.10 Sportowy wieczór — prow. Andrzej Jaros; 21.00 Retransmisja nabożeństwa ekumenicznego; 22.00 Światowy serwis BBC; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Biał- ystok — „Nie tylko baśnie” — prow. Jerzy Bałtyk; 24.00 Wiadomości

W razie wypadku



APTEKA

(ostry dyżur)
ul. Malmęda 12

Apteki pracujące we wszystkie soboty w godz. 8-15: ul. Wesoła 18, ul. Witosa 38, ul. Mickiewicza 38, ul. Warszawska 79, ul. Siewna 2, ul. Radzyńska 16.

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Sienkiewicza 71/73 (9-16), ul. Szkolna 23 (7.30-18), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, wol. sob. 8-14), ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Prze- dzialniana 8 (7-15), ul. Słonimskiego 15/1 (7.30-15), ul. Piastowska 11A (8-19), ul. Broniewskiego 4 (7.30-20, wol. sob. 8-15), ul. Gen. Berlinga 8 (7.30-19, wol. sob. 8-15). Apteka przy ul. Lipowej 45 w tygo- dniu, w którym pełni dyżur pracuje w godz. 7.30-21, pozostałe soboty w godz. 11-18, apteka przy ul. Malmęda 12 pracuje tylko w sobotę w tygodniu, w którym pełniony jest dyżur w godz. 7.30-21, apteka przy ul. Słonimskiej 2 w tygodniu, w którym pełni dy- żur pracuje w sobotę w godz. 7.30-21, po- zostałe soboty w godz. 9-16.

SZPITALA

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie

26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżur re- habilitacji oraz oddziały dziecięce: chir-urgia, reanimacja, laryngologia, wew- nętrzna.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K.Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 327-570 i 327-694, po godz. 15 tel. 323-593, dyżurują oddziały: gruźlicy dzie- ciecej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Sw. Rocha 3, tel. 253-01 i 202-08.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 327-100.

OSTRE DYŻURY

W DNIU 18.VI.1993 r.

CHIRURGIA, REANIMACJA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, POŁOŻNICTWO — Państwowy Szpital Kliniczny im. J.Szta- chelskiego, ul. M.Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39 i 236-13 do 16.

ODDZIAŁ GRUŻLICY, ZAKA- ŻNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Spec- jalistyczny im. K.Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 327-570 i 327-694, po godz. 15 tel. 323-593.

NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51.

W DNIU 19.VI.1993 r.:

CHIRURGIA, REANIMACJA, KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZ- NY, LARYNGOLOGIA, OKULISTY- KA, NEUROLOGIA, ZAKAŻNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony im. J.Sniadeckiego, ul. M.Skłodowskiej- Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41.

POŁOŻNICTWO z GINEKO- LOGIA — Woj. Szpital Zespolony im. J.Sniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100.

ODDZIAŁ GRUŻLICY — Specja- listyczny P/Gruźlicy ZOZ, Warszawska 18, tel. 412-952

W DNIU 20.VI.1993 r.:

CHIRURGIA, REANIMACJA, LA- RYNGOLOGIA, OKULISTYKA, — Państwowy Szpital Kliniczny im. J.Szta- chelskiego, ul. M.Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39 i 236-13 do 16.

ODDZIAŁ GRUŻLICY, ZAKA- ŻNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Spec- jalistyczny im. K.Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 327-570 i 327-694, po godz. 15 tel. 323-593.

POŁOŻNICTWO z GINEKO- LOGIA — Woj. Szpital Zespolony im. J.Sniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100.

NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psy-

chiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51.

WEWNĘTRZNY — Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800 i 788-824.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55

Pogotowie Chirurgiczne — Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę

Woj. Szpital Zespolony, ul. M.Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01

Apteka (ostry dyżur), ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546

Apteka (ostry dyżur), ul. Kościuszki 78, tel. 49-24

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988, czynny co- dziennie w godz. 18-4

Białystok — Komitet Ochrony Praw Dziecka, tel. 322-322, czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18

Łomża — tel. 988, czynny w ponie- działki, srody i piątki w godz. 16.30-21.30

Suwałki — tel. 49-41, czynny co- dziennie w godz. 16-7

RADIO TAXI 919

Policja — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994
Informacja o usługach — tel. 75-23-33

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Pogotowie Ratunkowe, ul. Poleska 89, tel. biura wezwania 990, 999, 524-192. Informacja Pogotowia — tel. 22-222

Ambulatorium Pogotowia, ul. Poleska 89: — **Pediatryczne** — czynne w dni ro- bocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7

— **Internistyczne** — czynne codzien- nie przez całą dobę

— **Stomatologiczne** — czynne w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7

Gabinety zabiegowe:

— **Internistyczny dla dorosłych** — czynny codziennie przez całą dobę

— **Gabinet dla dzieci** — czynny w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta 7-7

Ambulatorium Chirurgiczne dla doro- słych, ul. I. Białyni 11, tel. 240-41

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wolodyjowskiego 3a

„Hospicjum” Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Świętojańska 1c, tel. 415-607 — czynny przez całą dobę

FOTKI-PLOTKI



Fot. Lech Pilski

Wielki Konkurs Prozy Codziennej

Szanowni Czytelnicy, zanim się rozpiszę, proszę o zrozumienie i wyrozumiałość inteligentnych i leżących im na sercu dobro naszej natury ludzi, którzy z pewnością tak jak ja są oburzeni stanem ściółki leśnej w latach ubiegłych i również w bieżącym roku przewidują podobną dewastację ściółki przez niektórych grzybiarzy, którzy ryją się jak dziki w ściółce rękoma, a nawet motyką itp. narzędziami i to w celu znalezienia tych parę marnych grzybków — kurek, które w obecnych czasach stały się tak pożądanym i szukanym plonem leśnym. Zbliża się czas grzybobra-

kujnym, estetycznym i pełnym zieleni miejscu. Takich miejsc mamy coraz mniej, gdzie tylko pojawiają się grzyby tam zaraz pojawiają się między innymi szubrawcy i śmieciarze zanieczyszczający teren butelkami i papierami po kanapkach. W pewnym sensie takich... rozumiem, chociaż niektórym (również i dla mnie) grzybobranie to także relax. Jednak znajdują się tacy, co podczas takiego relaxu ciężko pracują. Łażenie na raka, czy kłęczenie, w dodatku praca motyką, czy łamanie paznokci podczas grzebania się w ściółce to nie rozrywka, myślę, że to jest dość uciążliwe i męczące.

PLAGA GRZYBIARZY — SZUBRAWCÓW

nia, pierwsze wyspy kurek już się pojawiły więc zanim się rozwiną myślę, że każdy z nas powinien zastanowić się nad skutkami dewastacyjnego zbierania grzybów, jakie w przyszłości mogą być tego konsekwencje, może za lat 10—15 grzyb — kurka będzie już tylko leśnym unikatem? Takie zbieranie grzybów to nic innego jak niszczenie i zabijanie grzybni, która z ziemi rodzi nam plon smaczny, drogocenny i niemal wyjątkowo ekologiczny. Takie plony tylko las może dostarczyć, który ciągle jeszcze jest zdecydowanie odosobniony od bezpośredniego, w wielkiej skali związku ze skutkami i odpadami ciągle narastającej cywilizacji i jej rozwoju. A estetyka — las to łono natury. Każdy z nas wolny czas chciałby spędzić w spo-

czy takie beznadziejne i lekkomyślne przeobrażenie rozrywki w harówkę nie jest absurdem? (...) Myślę, że tych skromnych parę zdań, które napisałem w tym artykule da niektórym czytelnikom trochę do myślenia i zastanowienia się nad swoim postępowaniem, czego dotychczas być może nie czynili i mam nadzieję, że będzie on pierwszym podkładem toru kolejnych sportrzeżeń i pouczeń i skromnym bodźcem do zainteresowania się w/w zjawiskiem i zdecydowanej interwencji przez Ligę Ochrony Przyrody, o ile taka jeszcze istnieje, bądź inne kompetentne instytucje.

Z poważaniem

MIROSLAW BORYS
Czepiele 14
16—123 Kuźnica Białostocka

bowiem chcą je zbojkotować. Cała władza spoczywa w ręku wójta.

W Przerosli zanoszą się na dyktaturę.

□ □ □

Były senator suwalski Zbigniew Filipkowski zorganizował połączoną konferencję prasową, na której stwierdził m.in., iż władze suwalskie nie zrobiły nic, aby wypracować plan ratowania regionu, tolerowały natomiast nawet jaskrawe przypadki łamania prawa, nie liczyły się z opinią publiczną.

Ciekawe, bo kiedy p. Filipkowski był senatorem, twierdził coś zupełnie przeciwnego.

□ □ □

Białostockie Radio 10 czerwca (Boże Ciało) podało następującą wiadomość: „... dziś w diecezjach katolickich całego kraju odbywa się święto... Bożego Narodzenia”.

Dobrze, że chociaż radio wiedziało, że coś musi być po bożemu.

□ □ □

Wójtowie i burmistrzowie naszego regionu spotkali się w Białymstoku, aby przedyskutować sprawy związane z przejmowaniem oświaty przez władze samorządowe. Gminy nie chcą przejmować nauczycieli wraz z Kartą Nauczyciela oraz żądają zwolnienia wszystkich pracowników administracji i obsługi.

□ □ □

Przerosł funkcjonuje bez rady gminnej. Do masowego rzucania mandatów doszło podczas sesji dotyczącej budżetu. Jedenastu radnych wyraziło dezaprobatę wobec sumy proponowanej gminie. Dziś nie wiadomo też, czy dojdzie do wyborów uzupełniających, ludzie

A nie prosięj byłoby zlikwidować szkoły?

□ □ □

„Gazeta Giżycka” zamieszcza tekst „Sam na sam z burmistrzem miasta”. Oto fragment: „Organizatorzy wybrali się z kamerą aż do Wilna, gdzie przyszedł na świat przyszły burmistrz Giżycka. W Nowej Wilejce ciocia naszego burmistrza opowiedziała, jakim rozkosznym dzieckiem był młody Janek (...) Zabawny był filmik o drodze burmistrza do pracy „przechodzi przez pasy — jak normalny człowiek” — brzmi komentarz.

W samochodzie też pasami się przypina?

□ □ □

W Suwałkach odbyła się demonstracja, w czasie której wznoszono okrzyki antyrządowe. Najgłośniejszo podobno protestowali emeryci i renciści, po decyzji prezydenta o zawieszeniu rewaloryzacji wypłat.

Dawniej mówiło się: emeryci, popierając Polskę czynem — umierając przed terminem.

□ □ □

W gminie Ruciane Nida tylko jeden człowiek regularnie płaci podatki. Jest nim b. pierwszy sekretarz PZPR tow. Mieczysław Rakowski.

A mówią, że komuniści nie są lojalni wobec nowej władzy.

Z PIĄTKU...

SAMO ŻYCIE

Miłość nie zna granic

Na karę 120 godzin prac publicznych skazał londyński sąd 18-letniego Davida Burnetta za to, że próbował skradzionym pontonem przepłynąć kanał La Manche i odwiedzić swą francuską przyjaciółkę. Według Agencji UPI, która powołuje się na brytyjski dziennik „The Times”, zakochany młodzieniec wyruszył złym kursem. Ok. 40 km od brzegu spotkał rybacką łódź, której załoga uświadomiła mu, że nie płyń do Francji, lecz w kierunku Kanady. Rybacy dowiedzieli młodzieńca z powrotem do Anglii i oddali w ręce policji.

Ciężkie życie palaczy

Kierownictwo Izby Reprezentantów amerykańskiego Kongresu rozważa możliwość odebrania swym członkom przywileju, którego pozbawiono już większość amerykańskich urzędników — prawa palenia tytoniu w budynku Kongresu. Prezydent Clinton także ogłosił ostatnio Biały Dom strefą bez nikotyny. (PAI)



Rusko

WAYDYKAMENTY

Ci, co się piekła, najprędzej osiągną tutaj niebo.

Demokratami czynią nas nie demokratyczne pryncypia, ale nasz stosunek do nich.

Pod piramidami głupoty i Napoleon — spec od piramid — spasuje.

Na wysokim szczelbule dzieją się nieraz sprawy sięgające dna den.

W szaty świętości przyoblekają się dziś ci, którzy utracili instynkt grzeszenia.

Problem-rzeka wypływa nieraz ze zwykłej niedoręczności.

ZBIGNIEW WAYDYK

Rodacy!

Nie ustając w wysiłkach propagatorskich, co tydzień zgłaszamy propozycje, również programowe, nowych partii politycznych. I oto dostaliśmy wreszcie list, w którym pan Jerzy Kropiwnicki z Białegostoku pisze: „Wasze ugrupowania partyjne tym się różnią od już istniejących, że są adresowane do bardzo konkretnych ludzi, o ściśle określonych poglądach politycznych. U was czarne jest czarne, białe — białe, a czerwone nie udaje niebieskiego, co w naszej rzeczywistości politycznej bywa nagminne. Niestety, niektórzy z nich nie odpowiadają mi pod względem ideologicznym, toteż pytam — czemu propagujecie różne świństwa? (...)”

Drogi Panie Jerzy! Żyjemy w kraju wybitnie pluralistycznym, w którym samych tylko „Solidarności” jest co najmniej kilka. Wynika z tego, że nie możemy propagować jednej tylko opcji politycznej, bo — po pierwsze nie wiadomo, która z nich ma rację, a po drugie — nie wiadomo, która i kiedy wygra. Ponadto, będąc dziennikarzami cał-

TRYBUNA WYBORCZA

kowie niezależnymi, oczywiście na ile jest to możliwe, staramy się schlebiać gustom wszystkich naszych Czytelników. Sami czujemy czasem wstręt do wymyślanych przez nas partii, ale co robić, takie jest życie.

Dzisiaj proponujemy ugrupowanie całkiem obce nam moralnie i technicznie, ale przecież niezbędne w naszym życiu publicznym.

ZPBD i TW — ZJEDNOCZONA PARTIA BYŁYCH DONOSICIELI I TAJNYCH WSPÓŁPRACOWNIKÓW

Uzasadnienie konieczności powołania partii:

Wg twierdzenia połowy naszych wybitnych polityków, druga połowa współpracowała z tajnymi służbami dawnego reżimu. Niektórzy z drugiej połowy wspominają coś o pierwszej, że pod tym względem też do końca nie była czysta. Jeśli połączyć obie połowy, wyjdzie, że ZPBD i TW może być wyjątkowo liczna. Żadna tam kanapowa partytka, ale ugrupowanie o szerokim zapleczu intelektualnym, przewyższające liczebnością wszystkie inne.

Cechy osobowe lidera:

Na zewnątrz nieprzenikniona maska, wewnątrz całkowita tajemniczość.

Program wyborczy:

Utajniony.

Jawne hasło wyborcze:

DONOSIMY UPRZEJMIE — NASZA PARTIA PIERWSZA W SEJMIE!

(WAJ)



Ni be, ni me

— Co tam słycać, panie Czesiu?
— Wolność słowa ostatnio ja widział.
— Słucham?
— Na Piaskach osiedlu, u niejakiej Kobylki, Lilki koleżanki.
— I mówi pan, że co pan u niej widział?
— Troszke widział, troszke słyszał, bo kabel szel teliu dla jej założyli. Za cieniżki piniondz.
— Aaaa!...
— Nareszcie do jego trafiło. Kobylka, znaczy Walentyna bo take ma imię, specjalnie nas do siebie zaprosiła. Pochwalić się chciała, jake szczenie w domu posiada przez te kablowe telewizje. Najsamprzód obiad my u jej zjedli, znaczy kwaśny kapustniak z kiebaso na goronco, do tego piwo, a potem ciastka byli i kawa. Zabrał sie ja do ich, bo prawde mówione kapustniak słabawo już dla mnie idzie, a ona pstryk i tak specjalno deszczuśko telewizor zapaliła.
— Deszczuśka?
— Podobnież to sie pilot nazywa. No ale czemu, jak skoro nie spólnego

nie ma z lataniem? Tak czy siak, telewizor u jej kolorowy, zagraniczny, co dla mnie żadna nie jest nowina. — Może lepiej pogadamy, co dajmy na to słycać na rynku — ja jo zapytał. — Odpokond sejmie nie mamy, wesołego nie już w telewizji nie zobaczysz — Łoo-oo! — ona do mnie na to — Takej to ty jeszcze bynajmniej i nie widziałyś.



Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem,
mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

I dawaj pstrykać.
— Pstrykać?
— Stacji zmieniać zagraniczne, co ich teraz ma wiwenskie liczbe. Musi ze dwadzieście, czy tam ile. A na każdej jednej siedzo jakeś ludzi i gadajo zagranicznie... znaczy, jedna jest, co same śpiewy tylko ido, a druga sport tłucze bez przerwy. Tak. Posłuchał ja, popatrzył i do gospody-

ni mówie: — Kobylka, weź ty popatr do lustra, jak dla ciebie zadek sie straszliwie rozrasta. Ty już teraz nawet wstać z fotela wcale nie musisz, na siedzonczke pstrykasz. I żeż choć z tego jaki był dla ciebie pożytek! Toż ni chalary nie rozumiesz, o czym oni mówio. — Nie prawda! — ona do mnie na to — So dwie ruske stacji i jak sie dobrze wslucham to coś niećś rozumiem. — A pozostałe? — Oj, Czesiek, starodawny z ciebi palant — tak ona do mnie, Kobylka znaczy — nowa moda nie w rozum dla ciebie nie idzie.

I prawda. Nowa moda na ten kabel, nie poza tym. Żep jakeś filmy dobre byli, ale podobnież take same rupiecie jak u nas dajo. So specjalne stacji kinowe, tylko normalny kabel ich nie chwyta. Karte trzeba wykupić magnetyczne, do telewizora jo włożyć i dopiero wtenczas możesz sobie oglondać kino.

— To się dekodek nazywa.

— Możliwe. I wie co? Ja sie zastanawiam, po co kiedyś było o to tyle krzyku. Milicja specjalne zezwolenia wydawała na kablowe telewizje, po jake licho, sie pytam? Komunisty musi zwarzowali.

— Bali się wolności słowa.
— I ja tak myślał, ale przecież ona w obcym jest jenzyku. W takim, dopuśmy, Białystoku, może parenastuch coś rozumie, bo reszte ni be, ni me, ni kukuryku. Polaki pod tym sglendem opóźnione so straszliwie, ale też i trudno sie dla ich dziwić. Za Niemca po niemiecku nie chcieli szwargotać, bo to wynarodowienie bytop straszliwe. Po wojnie, jak kto nawet umiał, lepiej było milczeć w jenzyku szwabskim. Innych sie nie uczyli, bo i na co, jak skoro nigdzie jechać nie można było. Został sam rosyjski, no tego wienkszość przez złość sie nie uczyła i teraz tak mówio, jak troche dzie usłysz. No i nie gramotne so do dzisiaj stare Polaki.

— Telewizja satelitarna może chociaż młodych przekona do nauki jenzyków?

— Wontpie ja bardzo. Młode lubiejo życie, a u ich jak i u nas przeważnie stare siedzo pierniki i każdy jeden jakeś głupoty gada. Rozumieć ja ich nie rozumiał, ale po gembach to było widać, że o głupotach gadali...

dzieje, kto u nas szemrze, a kto pomrukuje i co z tego może wynikać.

Zastanawia mnie tylko jedno (no, może dwa), dlaczego żadne polskie biuro analiz czy jakikolwiek inny instytut do badania jakichkolwiek koniunktur, żaden bank, żadna instytucja zajmująca się wózbami gospodarczymi nie jest zdolna do spłodzenia podobnego raportu. W końcu przecież o tym, co nas żywotnie obchodzi. Dlatego, do cholery, znowu CIA pcha nos do naszych garnków i informuje kongresmenów, że w roku bieżącym rosółek będzie mieli tłustszy, schabowy grubszy, a ogórek kiszony będzie bardziej kiszony niż amerykańskie komiszone.

To nie jest kpina, ale dlaczego o własnym dobrobycie mamy dowiadywać się z raportów obcych wywiadów. Przecież to kompromituje nasze najwyższe urzędy z całym tym zakichanym sejmem.

Podjezwam najgorsze. Otóż sądzę, że poprawa sytuacji w Polsce jest ściśle tajna. Jak się naród dowie, to dopiero będzie chryja.

NICZYPOROWICZ



Coraż częściej w tak zwanej rozmównicy polskiej słycać dziwne szemrania i pomruki. Niektóre pomruki są zupełnie nieczytelne. Trudno rozróżnić, czy pochodzą z gardła lwa, myszy, konika polnego czy komara. Szemrania natomiast dobywają się z trzewi tłumu, ciżby, mrowia, czyli społeczeństwa.

Pewien rzemieślnik zapytał mnie czy to prawda, że Polska czyli ojczyzna nasza, osiągnie w tym roku dwuprocentowy wzrost dochodu narodowego. Spytałem wytwórcę, skąd spadła na niego ta wiadomość? Z wysokości wieży kościel-

wego w prywatne, ale pan prezydent wziął się ostatnio ostro do roboty i dochód narodowy może nawet wzrosnąć do trzech procent.

Skąd CIA wie, co u nas wzrośnie, a co spadnie? I dlaczego nie wie tego KGB? A może wie, tylko nie chce powiedzieć, bo skoro minister Milczanowski nie chce ujawnić agentów, to oni nie będą światu ogłaszać, że Polacy mają się lepiej, skoro byli ludzie radzieccy

dwa procent oznacza, że państwo się bogaci a ludziom żyje się dostatniej.

Ten, kto pierwszy wejdzie w posiadanie takiego raportu ma wielkie szanse w zbliżających się wyborach. Nie będzie bowiem obiecywał na czezo, czyli kolportował czczych obietnic, a wystarczy, że powoła się na wywiad amerykański, który cieszy się w Polsce o wiele większym zaufaniem niż KGB. W ogóle Amerykanie lepiej wiedzą co się u nas

NA PIĄTEK

Rząd zadekretował, że prasa ma być wolna, czyli pozbawiona wszelkiej cenzury. W tym celu powstał rządowy projekt prawa prasowego, które między innymi nakazuje urzędnikom udzielania wyczerpującej informacji o ich działalności. Urzędnik może jej odmówić dziennikarzowi tylko wówczas, gdy chodzi o tajemnicę państwową, handlową, prywatną lub jej udostępnienie „wymaga nadmiernych nakładów”. Jednocześnie rząd przygotowuje przepisy wykonawcze do ustawy, w tym listę spraw i tematów, jakie mają być objęte tajemnicą.

Z opinii tych wszystkich, którzy listę widzieli, wynika, że prościej byłoby mówić o sprawach, które tajemnicą objęte nie są. Jeśli dodamy do tego pozostałe wyłączenia, w tym magiczne „nadmierne nakłady” (redaktorze, czy pan wie, ile wysiłku wymaga odszukanie tych pism?), prasa rzeczywiście stanie się całkowicie wolna. Od informacji, przede wszystkim.

Zatem, drodzy Czytelnicy, czytajcie gazety póki jeszcze obowiązuje stara, niedemokratyczna ustawa z roku 1984. W nadciągającej demokracji dziennikarze mogą mieć jedynie prawo do publikacji list obecności na zebraniach partyjnych.

JANICKI

OGŁOSZENIA DROBNE
„Gazeta Wyborcza”: — Renault Clivio pilnie sprzedam — wygnali z raju?

MÓWIA POLITYCY
Śpiewają mi „miałeś chanie złoty róg”, a ja im odpowiadam: „A wy, chamy, nie mieliście złotego rogu, gdy byliście premierami i ministrami?” — Lech Wałęsa, prezydent RP

Albo SLD osiągnie (w wyborach — red.) więcej niż 8 % i będzie się liczyć, albo nie osiągnie a wtedy trzeba się zająć ogrodnictwem — Aleksander Kwaśniewski, lider SdRP

Socjaliści uważają, że „wszystkie dzieci są nasze”, zaś komuniści posunęli się o krok dalej: nawet żony miały być wspólne. Trzeba przyznać, że w postępowych kręgach — zwłaszcza Zachodu — te ostatnie hasła są odczuwane realizowane — Janusz Korwin-Mikke, lider UPR

W żadnej świętej księdze nie zagwarantowano, że Polska będzie istnieć na wiek wieków. Tak naprawdę, jeśli Polska nie będzie przedsięwzięciem, które przynosi zyski, to upadnie. A wówczas nikt po nas płakać nie będzie — Jacek Merkel, wiceprzewodniczący ZG KLD

Największym problemem polskiej prawy jest jej lenistwo — Jarosław Kaczyński, prezes PC

Wróg mojego wroga jest moim przyjacielem — Jan Parys, RTR

W GAZETACH PISZA
Pewni politycy powinni się opamiętać i zrozumieć, że ślepa nienawiść nie może przynieść sukcesu w żadnej grze politycznej, bo prowadzi przede wszystkim do szambienia oszczerstw — Andrzej Miciewski „Rzeczpospolita”

Kolejne aresztowanie znanego polskiego biznesmena nie wywołuje już sensacji (...). Nie ma już komunizmu, nie ma spółek nomenklaturowych, a ludzie są niezadowoleni.



Ktoś musi być za to winien — Józef Szewczyk „Trybuna”

ZDANIEM FELIETONISTÓW
Miejmy nadzieję, że nowe trendy przyjdą do nas z Albanii, gdzie się polepszyło, a nie z USA, gdzie się pogorszyło — Stanisław Tym „Wprost”

Wybory 19 września, a więc czeka nas lato pełne wrażeń. Zapowiadając akcję wyborczą, szef SdRP Aleksander Kwaśniewski oświadczył, że przedstawiciele tej partii załudnią wkrótce nadmorskie plaże, deptaki i lasy. (...) Biura Turystyczne powinny nas informować nie tylko o zaletach kurortu, ale także o tym, jaka partia zamierza tam prowadzić kampanię wyborczą w czasie naszego turnusu — Łukasz Ramlau, „Gazeta Wyborcza”

Wszystko jest w rękach konia, czyli elity politycznej, której na dobrą sprawę nie mamy — Janusz Ekes „Przegląd Katolicki”

ARTYŚCI DYWAGUJA
Dotąd w Polsce był polityczny koszmarny, teraz mamy — totalny koszmarny (...). Już nie można mówić o zmęczeniu społeczeństwa naszą sytuacją polityczną — teraz ta sytuacja może powodować już tylko stany wymiotne (...). Czyż może być inaczej, skoro parlament składał się z krawców, szewców, elektryków i małej grupy przychających intelektualistów? Niektórzy z nich mają na swych rękach porzucenie wyższości i za to w pierwszym rzędzie pójdą do piekła — Jan Nowicki, aktor, „Gazeta Krakowska”

GŁOSY ZAGRANICZNE
Lewica, owszem, może rządzić, ale przedtem prawica musi na to zarobić — Helmut Kohl, kanclerz Niemiec
Z KRĘGÓW KOŚCIELNYCH
Poprzez każdą ładną dziewczynę staram się dostrzec łaskę boską idącą przez wieś — ks. prof. Józef Tischner

(WAJ)

Był las. Może zostanie chociaż drzewo poznania stopnia dewastacji.

KAZIMIERZ SŁOMIŃSKI